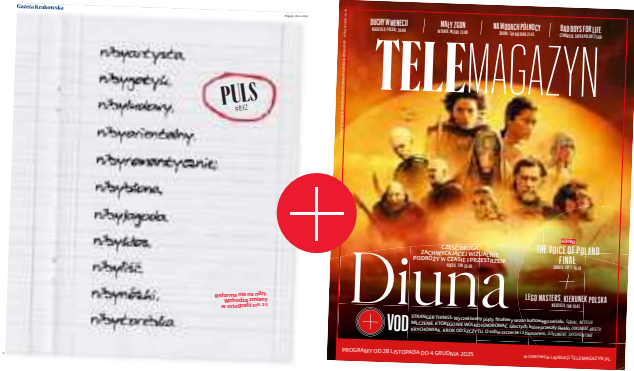


MAGAZYN *razem z dodatkami*

Język to nasz dobrostan. Reforma porządkuje zasady pisowni
● Prof. Ryszard Tadeusiewicz: Co z zastosowań AI w medycynie już działa, a co nie?
PLUS TELEMAGAZYN z programem TV o



Gazeta Krakowska

Piątek 28.11.2025 www.gazetakrakowska.pl Nr 276 (23 616) Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Kraków się cieszy, Łódź się smuci.
Przeprowadzka Grzegorza Rysia pod Wawel **str. 16-17**



Emily Rand-Przykaza: W świecie, który chce więcej, uczmy się mówić: wystarczy **Puls, str. 6**

Polacy lekomanami?
Na potęgę łykamy suplementy i mity o superżywności **Puls, str. 7**

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X



Choć ma poważne schorzenie słuchu, wciąż z powodzeniem nagrywa i koncertuje.
Chorobę można potraktować jako dar, który otwiera nowe możliwości – mówi artystka **Puls str. 8-9**

**SARSA
NIEZWYCIĘŻONA**

FOT. MICHAŁ PAŃSZCZYK/MAT. PRASOWE

TYDZIEŃ Z GAZETĄ KRAKOWSKĄ

SOBOTA

- MAGAZYN PRZY SOBOCIE
- PONIEDZIAŁEK
- DODATEK SPORTOWY

WTOREK

- PULS BIZNESU
- ŚRODA
- MAGAZYN ZDROWIE

CZWARTEK

- POD PARAGRAFEM
- PIĄTEK
- PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 12 312 53 88, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gazetakrakowska.pl

Janusz Michalczyk



POLITYKA TO JEST WIELKI TEATR

Przyzwyczajaliśmy się, że doniesienia ze świata polityki przypominają relacje z ringu bokserkiego albo zapaśniczej maty. Dlatego relacja ze spotkania w Gabinetie Ovalnym musiała być dla wielu osób prawdziwym szokiem. Oto prezydent Donald Trump przyjął w serdecznej atmosferze Zohrana Mamdaniego, który wygrał niedawno wybory na burmistrza Nowego Jorku. Obaj wypowiadali się o sobie z kurtuazją, bo „najważniejszy jest interes mieszkańców miasta”. Kiedy dziennikarze zapytali prezydenta, czy nadal uważa Mamdaniego za „komunistę”, ten tylko się uśmiechnął i określił gościa jako „racjonalną osobę”. Potem Mamdanemu przypomniano, że określał Trumpa mianem „faszysty”. Zohran próbował uników i wtedy prezydent wsparł go w żartobliwy sposób, dając do zrozumienia, że kampania wyborcza rządzi się swoimi prawami. Krótko mówiąc, otrzymaliśmy piękną lekcję, z której płynie wniosek, że polityka jest wielkim teatrem.

Pamiętam, z jakim niedowierzaniem opinia publiczna przyjmowała u nas ponad 30 lat temu wieści o tym, że politycy prawicy i lewicy, którzy z sejmowej mównicy rzucali na siebie gromy, po zakończeniu obrad potrafili spędzać razem miło czas przy wódeczce. Ba, do dziś niektórzy nie potrafili się pogodzić z faktem, że w 1989 roku w dopięciu ustaleń czynionych przy Okrągłym Stole między ekipą gen. Wojciecha Jaruzelskiego i Solidarnością bardzo pomogły spotkania w luźnej atmosferze w Magdalence. Powiecie, że teraz nasza rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej? No to przypomnę obrazki sprzed dwóch miesięcy w Nowego Jorku, gdzie w dobrej komitywie w siedzibie ONZ gawędzili prezydent Karol Nawrocki i minister Radosław Sikorski.

Oczywiście, wszystko to nie znaczy, że politycy zawsze cynicznie odgrywają dramaty przed publicznością. Czy perfidnie oszukują swoich zwolenników, gdy rzucają wielkimi słowami i kreują konflikty? Wcale tak nie sędzę. Należy rozumieć, że prowadzą grę o władzę i muszą być skuteczni. W tym celu powinni opanować sztukę wzbudzania określonych emocji u wyborców. Ktoś prostoduszny i łatwowierny, być może idealista, nie przyjmie do wiadomości, że nasza rzeczywistość nie jest czarno-biała, ale wtedy będzie rozdziawiać ze zdziwienia gębę, oglądając filmiki i zdjęcia w rodzaju tych z Gabinetu Ovalnego lub ONZ.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 0°C MIN -4°C



Wiatr ENE. 7 km/h

Uwaga: Zachmurzenie duże, ale z przejaśnieniami w ciągu dnia

JUTRO

MAX 3°C MIN -3°C



Wiatr W. ?6 km/h

Uwaga: Ciepło, trochę chmur, ale zaświeci też słońce

ZDJĘCIE DNIA

To będzie najbarwniejszy park Krakowa. Na Grzegórkach zawitała nawet dama z deskorolką.

Malowanie krakowskich murali w ramach akcji KRK Walls rozpoczęło się w październiku na Grzegórkach, pomiędzy ulicami Dietla i Miodową - tam, gdzie powstać ma II część Parku Kolejowego. Dziś teren ten jest już uliczną galerią sztuki z prawdziwego zdarzenia: wielobarwną, unikatową, zachwycającą. Warto odwiedzić to w pełnym słońcu, choć murałe prezentują się fantastycznie także w świetle ulicznych latarni. **Jolanta Bialek**



MAGAZYN PRZY SOBOCIE

- KATARZYNA SKRZYNECKA. PUBLICZNOŚĆ JĄ KOCHA
- JERZY POŁOMSKI. MIAŁ BYĆ AKTOREM, ZOSTAŁ MUZYKIEM
- PILATES, ŚWIETNY SPOSÓB NA RUCH



FOT. ANDRZEJ BANAS

TEMAT DNIA

TO MOŻE BYĆ SZOK DLA ZWIEDZAJĄCYCH. SUKNIA BALENCIAGI NA WAWELU WŚRÓD MILITARIÓW

Anna Piątkowska
Kraków

Jedna z najpopularniejszych wystaw stałych Zamku Królewskiego na Wawelu ponownie otwarta dla zwiedzających. Obok militariów znalazła się na niej suknia-zbroja Balenciagi wypożyczona z kolekcji Luwru. Ponownemu otwarciu Zbrojowni towarzyszy także udostępnienie zwiedzającym poraz pierwszy średniowiecznej Wieży Duńskiej. Do końca listopada wystawy można zwiedzać za darmo w ramach akcji „Darmowy Listopad”. Otwarcia Zbrojowni do końca listopada będzie towarzyszył także mapping na dziedzińcu arkadowym.

W ciągu trzynastu miesięcy przeobrażaliśmy i rozszerzyliśmy ekspozycję Zbrojowni nie tylko na nowo ją aranżując, przygotowując nowoczesną scenografię. Przygotowaliśmy wystawę, która nie pokazuje wyłącznie militariów, ale również obrazy, tkaniny. Prezentujemy ponad 30 procent nowych, kompletnie nieznanych obiektów - mówi Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Wystawa w wawelskiej Zbrojowni prezentuje cywilizacyjny i kulturowy wymiar kolekcji militariów. - Nowa Zbrojownia nie jest opowieścią o wojnie, o tym jak raniono i zabijano. Mówimy

o pewnej kulturze, gdzie zbroja, element militarny w postaci szablów był fragmentem kostiumu. Mówimy o obiektach militarnych jako wyróżniku pewnej dystynkcji i statusu. Pokazujemy także obiekty, które były przedmiotami kolekcjonerskimi. Dlatego zestawiamy naszą kolekcję z suknią Balenciagi - wyjaśnia Andrzej Betlej.

Ci, którzy znają „starą” Zbrojownię będą zaskoczeni przedmiotami, które uzupełniają dziś dawną wystawę. Na wystawie znalazły się m.in. broń z epoki późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności, w tym wielkie dwuręczne miecze, norymberska zbroja turniejowa z Dworu Artusa w Gdańsku oraz wykonana w Innsbrucku młodzieńcza zbroja Zygmunta Augusta. - Na uwagę zasługują zespół różnorodnych hełmów, wśród których znalazła się mediolańska salada oraz starożytny hełm greckich hoplitów - mówi Rafał Ochęduszek, kurator wystawy.

W najniższej kondygnacji Zbrojowni tzw. Kurzej Nodze prezentowane są, m.in. lufy dział, armat, haubic i moździerzy z XVII i XVIII wieku, a także zespół nowożytnej broni drzewcowej, głównie halabard. Tu znalazły się także rekonstrukcje chorągwi krzyżackich i wojsk wspomagających zakon, zdobyte pod Grunwaldem i złożone przez Władysława Jagiełłę przy ołtarzu św. Stanisława w ka-



FOT. AP

tedrze wawelskiej. - Najcenniejszą częścią wawelskiej kolekcji dział stanowią lufy zrabowane podczas zaborów przez Rosję i rewindykowane po 1921 roku na mocy traktatu ryskiego kończącego wojnę polsko-bolszewicką - zwraca uwagę Krzysztof J. Czyżewski, kurator ekspozycji.

Suknia-zbroja pochodzi z kolekcji Balenciagi Haute Couture jesień/zima 2023-2024. - Jest współczesną wersją zbroi maksymilianskiej z początku XVI wieku, przekształcającej historyczny pancerz w dżiuto haute couture - wyjaśnia Bogumiła Wiśniewska, kuratorka sztuki współczesnej w Zamku Królewskim na Wawelu.

Suknia naśladuje kształt renesansowej zbroi i nie jest jedynym współczesnym akcentem na wystawie poświęconej broni - otwierają współczesny obraz Łukasza Stokłosa, którego prace wielokrotnie już gościły w królewskiej rezydencji w Krakowie.

- Ważnym elementem ekspozycji jest udostępnienie najstarszych pozostałości rezydencji na wzgórzu wawelskim - zaznacza Andrzej Betlej. Podziemia Wieży Duńskiej dotąd były niedostępne dla zwiedzających. Znajdują się tu, m.in. relikty dawnej wieży obronnej - stołu datowanego na XII wiek. W XIV wieku na miejscu stołu wzniesiono wieżę gotycką zwaną Duńską.

PRZYRODA

Mysikrólik

Wszystkie zimujące u nas ptaki, a jest ich jakieś sześćdziesiąt kilka gatunków, przechodzą egzamin ze sztuki przeżycia. Kto przetrwał atak śnieżnej zimy, a kto miał pecha. I zakończył życie. Gdybym miał wymienić największego twardego zimy się nie boi, wskazałbym na mysikrólika. Nie ma nic z gryzoniami, zaś nazwa moim zdaniem nawiązuje do ruchliwej i radosnej natury ptaka. Waży tyle, ile woda w łyżeczce do herbaty. Ze złożonymi skrzydłami zmieści się w dłoni. Jest cztery razy lżejszy od polnej myszy. Żaden z niego mysi król. Mysikróliki przez cały rok mieszkają w gąszczu iglastych gałązek świerków, jodeł czy sosen. Powtórzę to jeszcze raz: okrągły rok! Gdy inne ptaki chronią się przed dotkliwym chłodem w przytulne zakamarki, ten nawet przy siarzystym mrozie przesiaduje na czubku świerka. Stamtąd potrafi radośnie zaśpiewać! Prosto w śnieżną twarz Pani Zimy! Pokażcie mi, proszę, większego chwata. Zima jest dobrym czasem na wypatrywanie mysikrólika. Jeśli końcu gałązki świerka lub jodły zobaczycie ptaszka, który nawet jej nie rozkołysze, będzie to on, mysikrólik. Na czubku głowy ma widoczny z oddali pomarańczowy pasek z czarnym obrzeżem. To, prócz miniaturowych rozmiarów stanowi najlepszy znak rozpoznawczy. W najsurowsze zimy przylatują do nas na zimowisko jego pobratymcy z północy. Emigranci, ale z tego samego gatunku twardego.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

KRAKÓW

Nauki medyczne prowadzone w UJ CM najlepsze w rankingu

Ogłoszono laureatów prestiżowych nagród Elsevier Research Impact Leaders Awards. Są one przyznawane uczelniom, których badania wnoszą największy wkład w postrzeganie polskiej nauki na świecie. W kategorii Medical Sciences zwyciężcą poraz kolejny został Uniwersytet Jagielloński - Collegium Medicum.

Research Impact Leaders Award jest częścią światowej inicjatywy Elsevier, mającej na celu wsparcie badań oraz

rozwoju nauki w wielu dyscyplinach. Nagroda przyznawana jest uczelniom, które wyróżniają się jakością badań, ich umiędzynarodowieniem oraz widocznością w najbardziej prestiżowych czasopismach naukowych.

W tegorocznej edycji nagrody wręczono w sześciu kategoriach, obejmujących nauki przyrodnicze, inżynieryjne i techniczne, medyczne, rolnicze, społeczne i humanistyczne oraz nagrodę specjalną. MM

CIĘŻKOWICE

Skarby Pogorza na muralu



FOT. ARCHIWUM MCEE W CIĘŻKOWICACH

Wyjątkowy mural prezentujący to, z czego słynie region, powstał na budynku Małopolskiego Centrum Edukacji Ekologicznej w Ciężkowicach. Jest mistrz Ignacy Jan Paderewski grający, Pogórzanie z wieńcem. Widać zarys ścieżki w koronach drzew i „Czarownicę” ze Skamieniałego Miasta. PMK

65

tyle domów trzeba byłoby wyburzyć w gminie Siepraw. Ludzie protestują przeciwko temu wariantowi budowy trasy S7.

KRAKÓW

Ogień pojawił się na dachu przy ul. Klasztornej. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Krakowscy strażacy w czwartkowe wczesne popołudnie gasili pożar poddasza budynku mieszkalnego przy ulicy Klasztornej. Jak się okazało, jedna

osoba została w tym pożarze poszkodowana.

Zgłoszenie o pożarze dotarło na Straż Pożarną tuż po godzinie 13. Jak przekazali nam strażacy, poszkodowana została jedna osoba, która była narażona na wdychanie dymu z pożaru.

KRAKÓW

TELEFON
dziennikarza dyżurnego

☎ 697 730 318

E-MAIL

✉ redakcja@gk.pl

Będzie drastyczna podwyżka cen biletów w Krakowie!

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

8 złotych za 60 minut? Prezydent Krakowa wraz z urzędnikami przygotował propozycję podwyżki cen biletów na przejazdy miejską komunikacją.

- W ostatnich latach znacząco wzrosły koszty realizacji pracy przewozowej, co bezpośrednio wpływa na konieczność aktualizacji taryfy biletowej - wyjaśniają w urzędzie.

W przypadku linii tramwajowych stawka za jeden kilometr wzrosła w latach 2021-2025 z 16,43 zł do 29,28 zł, czyli o około 78 proc. Podobny trend widoczny jest w transporcie autobusowym - średni koszt jednego kilometra (uwzględniając wszystkie rodzaje pojazdów) wzrósł w tym samym czasie z 7,51 zł do 13,60 zł, co oznacza wzrost o ok. 81 proc. - Wpływ na to mają, powodowane inflacją m.in.: wyższe koszty energii elektrycznej, ceny paliw, rosnące koszty serwisu i części zamiennych oraz utrzymania



FOT. ANDRZEJ BANAS

Krakowianie mają zapłacić więcej za bilety na przejazdy tramwajami i autobusami

i modernizacji infrastruktury komunikacyjnej, a także wzrost wynagrodzeń kierowców i motorniczych - wyliczają w magistracie.

Proponowana zmiana cen niektórych biletów od 2 marca 2026 r.

Bilety miesięczne imienne mieszkańca: * na 1 linię: 90 zł normalny / 45 zł ulgowy, *

I strefa: 109 zł normalny / 54,50 zł ulgowy / 98 zł dla firm, * półroczny: 565 zł normalny / 282,50 zł ulgowy, * półroczny 5+1: 565 zł normalny / 282,50 zł ulgowy, * Studencki Roczny - bilet dla studentów, posiadających status Karty Krakowskiej - 470 zł.

Miesięczne imienne metropolitalne na I, II i III strefę oraz bilety łączone (I+II, II+III,

I+II+III) * I strefa: 193 zł normalny / 96,50 zł ulgowy / 164 zł dla firm, * II strefa: 132 zł normalny / 66,00 zł ulgowy, * III strefa: 132 zł normalny / 66,00 zł ulgowy, * I i II strefa: 204 zł normalny / 102 zł ulgowy / 173 zł dla firm, * II i III strefa: 204 zł normalny / 102 zł ulgowy, * I i II i III strefa: 241 zł normalny / 120,50 zł ulgowy / 205 zł dla firm.

Proponowana zmiana cen biletów jednorazowych i czasowych od 2 marca 2026 r.

* 1 przejazd: 6 zł normalny / 3 zł ulgowy. * 15-minutowy: 4 zł normalny / 2 zł ulgowy, * 30-minutowy: 6 zł normalny / 3 zł ulgowy, * 60-minutowy: 8 zł normalny / 4 zł ulgowy, * 90-minutowy: 9 zł normalny / 4,50 zł ulgowy. * bilet 24-godzinny (I strefa): 17 zł normalny / 8,50 zł ulgowy, * 24-godzinny (I+II+III): 22 zł normalny / 11 zł ulgowy, * 48-godzinny: 35 zł normalny / 17,50 zł ulgowy, * 72-godzinny: 50 zł normalny / 25 zł ulgowy, * 7-dniowy (I strefa): 56 zł normalny / 28 zł ulgowy, * 7-dniowy (I+II+III): 68 zł normalny / 34 zł ulgowy, weekendowy rodzinny: 25 zł.

Rekord na lotnisku. Jest 12 milionów pasażerów

Barbara Cirył
Małopolska

12 milionów pasażerów - to rekord, który padł w Kraków Airport w środę, 26 listopada 2025 roku. Ubiegłoroczny rekord, który wynosił 11 milionów pasażerów został przekroczony już dawno.

Tempo bicia rekordów w Baliach jest zawrotne. Rok temu 23 listopada Kraków Airport świętował przyjęcie dziesięciomilionowego pasażera, szcząc się,

że jako pierwsze lotnisko regionalne w Polsce obsłużyło 10 milionów pasażerów w ciągu jednego roku. Potem jeszcze do końca ubiegłego roku radość potęgował fakt, że był 11. milionowy pasażer powitany 28 grudnia 2024 r. Ostatecznie rok 2024 zakończył się wynikiem 11 080 830 pasażerów.

W tym roku 11. milionowy pasażer został obsłużony już 30 października, a dziś - 26 listopada przybył kolejny milion. Bardzo cieszy nas nowy roczny rekord na naszym lotnisku, ale

wszystko wskazuje na to, że na 12. milionach się nie zatrzymamy. W grudniu, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, mamy nadzieję powitać na naszym lotnisku 13-milionowego pasażera - podkreśla Łukasz Strutyński, prezes zarządu Kraków Airport.

Przyspieszający rozwój Kraków Airport znajduje odzwierciedlenie w tegorocznych rankingach Airport Council International Europe. Krakowskie lotnisko utrzymuje pozycję lidera w Europie w kategorii dużych

lotnisk obsługujących pomiędzy 10 a 25 mln pasażerów. W pierwszym kwartale Kraków Airport zajął pierwsze miejsce w Europie z wynikiem +21,9 proc. pod względem dynamiki wzrostu ruchu pasażerskiego, wyprzedzając Budapeszt, Alicante i Walencję. W pierwszym półroczu 2025 r. Kraków Airport ponownie znalazł się na pierwszym miejscu z wynikiem +18,7 proc. podczas gdy segment dużych portów lotniczych w Europie osiągnął średni wzrost na poziomie +5,4 proc.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434869



Wstrzymane kursowanie promów na Wiśle. To nie zima je uziemiła

Barbara Cirył
Czernichów

Przeprawy promowe w Czernichowie i Jeziorzanach zawieszono. Wstrzymanie pracy promów są uzależnione od pogody i stanu wody. Obecnie jest wysoki stan wody w rzece i wciąż się podnosi.

- Osoby, korzystające z przepraw promowych na rzece Wiśle, w miejscowościach Czernichów i Jeziorzany muszą wybrać inną drogę. Wstrzymane zostało do odwołania kursowanie tych promów z powodu wysokiego stanu wody w rzece - informuje Iwona Mikrut, rzecznik w Zarządzie Dróg Powiatu Krakowskiego.

W powiecie krakowskim promy kursujące po Wiśle zainstalowane są w dwóch miejscach: * w ciągu drogi powiatowej nr 2179K relacji Liszki - Rączna - Jeziorzany. Kursuje z Jeziorzan w gminie Liszki do Kopanki w gminie Skawina. * w ciągu drogi powiatowej nr 2183K relacji Liszki-Czernichów-Brzeźnica. Kursuje z Czernichowa do Brzeźnicy.



Promy w Jeziorzanach i Czernichowie nie kursują

Jak informuje ZDPK promy nie są zawieszane ze względu na opady śniegu i warunki zimowe. Są uzależnione od pogody i stanu wód. Obecnie wody na Wiśle podnoszą się i to jest przyczyną wstrzymania przepraw promowych. Mamy informacje o podwyższonych stanach wód na Skawie i Sole, to sprawia, że w Wiśle też wody będą jeszcze wyższe. Promy nie kursują ze względu na bezpieczeństwo podróżnych - dodaje Iwona Mikrut.

Delegacja z Valeo w Paryżu. Chcą zwrócić uwagę centrali

Sławomir Bromboszcz
Chrzanów

Celem wizyty było osobiste przekazanie pisma opisującego narastające od miesięcy problemy w chrzanowskim oddziale, w którym w listopadzie odbył się kilkudniowy strajk generalny.

Strajk został zawieszony do 8 grudnia, kiedy pracodawca i strona społeczna mają wrócić do rozmów dotyczących wynagrodzeń. Związkowcy pojechali do Francji, bo zależało im na tym, aby informacje o sytuacji pracowników trafiły bezpośrednio do zarządu głównego, a nie jedynie przez lokalne struktury firmy. - Liczymy, że centrala Valeo nie zlekceważy problemów zgłaszanych przez pracowników i że nasz głos wpłynie na grudniowe negocjacje płacowe - przekazują przedstawiciele WZZ „Sierpień 80”.

Dokument, który delegacja osobiście dostarczyła pod paryską siedzibę koncernu, zawiera, jak twierdzą autorzy, opis problemów narastających w zakładzie



Delegacja z Valeo Chrzanów pojechała do Paryża. Chcą zwrócić uwagę centrali na sytuację pracowników

„od wielu miesięcy”. W piśmie podkreślono m.in. kwestię wynagrodzeń, które pracownicy z wieloletnim stażem określają jako nieadekwatne do realiów rynkowych.

Związkowcy napisali, że w zakładzie od stycznia „prowadzony jest spór zbiorowy dotyczący godnych wynagrodzeń”, a pracownicy z 10-letnim stażem zarabiają „zaledwie nieco powy-

żej płacy minimalnej”. W piśmie uwagę zwrócono także na atmosferę w zakładzie. Jak czytamy w cytowanych fragmentach: „Pracownicy zaczęli otwarcie mówić o tym, jak są traktowani w zakładzie. Zgłaszano liczne przypadki braku szacunku oraz naruszania ich godności”.

Najmocniejszy akcent dokumentu dotyczy 24 listopada - dnia, w którym lokalna kadra

kierownicza miała, jak twierdzi strona społeczna, zachowywać się wobec protestujących w sposób agresywny. - Personel kierowniczy (...) używał form przemocy, gróźb, obelg oraz prób zastraszania wobec osób biorących udział w legalnym strajku - napisali związkowcy. Zwrócili uwagę na problemy związane z bezpieczeństwem pracy: „Zakład notorycznie naruszał przepisy dotyczące BHP, a raporty pracowników oraz społecznych inspektorów pracy były lekceważone”.

Najbardziej stanowczo brzmi fragment dotyczący zarządzania: „Jedną z głównych przyczyn napiętej atmosfery jest postawa części lokalnego kierownictwa”. Podkreślając, że w ich ocenie relacje w zakładzie oparte są na hierarchii i strachu, a nie na partnerstwie.

Delegacja zaznacza, że celem wizyty było przedstawienie sytuacji „z pierwszej ręki”, bez filtrów i interpretacji lokalnej dyrekcji. - Chcemy, aby zarząd główny wiedział, w jakich warunkach pracują ludzie, którzy tworzą wartość firmy - mówią przedstawiciele „Sierpnia 80”.

Kraków. Strefa płatnego parkowania do godziny 22?

Piotr Tymczak
Kraków

Wydłużenie godzin funkcjonowania strefy płatnego parkowania oraz pobieranie opłat w niedzielę w podstrefie w centrum - to najważniejsze zmiany, jakie się szykują w Krakowie.

Obecnie strefa płatnego parkowania (SPP) obowiązuje od poniedziałku do soboty w godz. 10-20. Propozycja zmian dotyczy wydłużenia godzin funkcjonowania strefy z 10 do 13, a więc wprowadzenie SPP w godz. 9-22.

To nie koniec proponowanych zmian. W podstrefie A, obejmującej ściśle centrum, Kazimierz i Podgórze, SPP miałyby obowiązywać także w niedzielę.

„Celem uchwały jest wprowadzenie zmian zasad funkcjonowania Obszaru Płatnego Parkowania w Krakowie (dalej: OPP), które poprawią realizację ustawowych celów, jakimi są zwiększenie rotacji parkujących pojazdów samochodowych oraz ograniczenie dostępności tego obszaru dla pojazdów samochodowych i wprowadzenie preferencji dla komunikacji zbiorowej” - czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały, którym teraz mają zająć się miejscy radni.

W urzędzie przyznają, że zmiany powinny przyczynić się do zwiększenia dochodów gminy Kraków (ok. 40 mln zł) z tytułu pobierania opłat za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych w Obszarze Płatnego Parkowania.

Awaria nowego autobusu elektrycznego w Tarnowie. Pojazd został odholowany

Robert Gąsiorek
Tarnów

Zaledwie po kilku dniach od momentu, gdy nowe autobusy elektryczne tarnowskiego MPK wyjechały na ulice miasta, jeden z nich uległ awarii i został odholowany do zajezdni.

Pierwsze autobusy elektryczne wyjechały na tarnowskie ulice, 21 listopada) i do wczoraj po Tarnowie jeździło dziewięć pojazdów napędzanych energią elektryczną. Zostały one zakupione w ramach projektu, na który Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przeznaczyło 55 mln zł dotacji z Krajowego Planu Odbudowy oraz preferencyjną pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Nowy autobus elektryczny uległ awarii

Władze miejskiego przewoźnika zapewniamy, że do końca tego roku kursować po Tarnowie będzie w sumie 20 nowych „elektryków”, które dostarcza firma Solaris. Jednak zaledwie kilka dni po tym, jak pierwsze

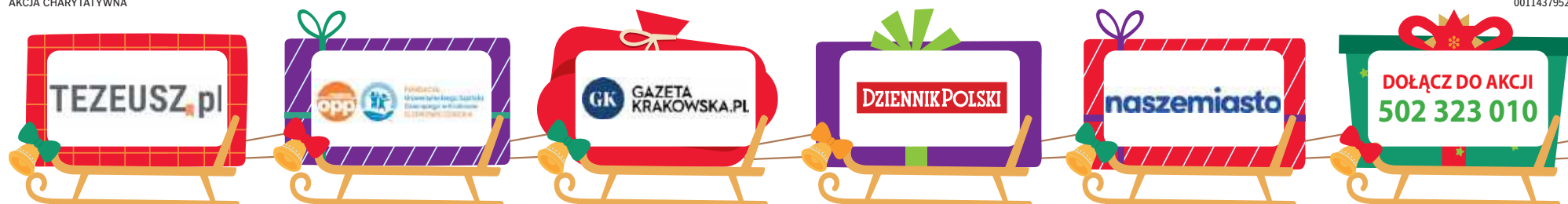
tego typu pojazdy wyjechały na ulice Tarnowa, jeden z nich uległ awarii. Autobus obsługujący linię „0” został „uziemiony” na przystanku przy ul. Słonecznej. Kierowca nie był w stanie uruchomić pojazdu i konieczne było wezwanie sprzętu, który odholował autobus na zajezdnię. - Doszło do wyłączenia napędu, przypuszczamy, że przyczyną tego może być błąd czujnika na silniku centralnym. Zostało to zgłoszone do producenta. Teraz muszą przyjechać specjaliści z Solarisa i sobie to wszystko ocenić - mówi Robert Pacana, prezes MPK w Tarnowie.

Według władz tarnowskiej spółki awaria nowego autobusu elektrycznego nie jest powodem do niepokoju. - Nie jest to coś, co by nam spędzało sen z powiek. No można powiedzieć

to taka choroba wieku dziecięcego. To jest przypadek jednostkowy, zdarza się to po prostu - zaznacza prezes Pacana.

Podkreśla, że inne autobusy do tej pory spisują się bez zarzutu. Przekonuje, że pojazdy elektryczne bardzo dobrze poradziły sobie na ulicach Tarnowa podczas ostatnio niesprzyjającej pogody.

- Jeżeli chcielibyśmy sobie wyobrazić najcięższe warunki do tego, aby wyruszyć nowymi autobusami w miasto, szczególnie elektrykami, to nie mogliśmy sobie chyba wyobrazić lepszej pogody niż tą, którą mieliśmy w ostatnich dniach. Poradziły sobie one jednak bardzo dobrze, nie było żadnych oznak, że coś jest nie tak. Kierowcy są zadowoleni, pojazdy dobrze się prowadzą - przekonuje Robert Pacana.



Zamiast odlecieć, wybrały zimę w Polsce: To nasz Kubuś

Paweł Chwał
Tarnów

Nie wszystkie bociany odleciały do ciepłych krajów. O tym, jak bardzo lubiane są to ptaki świadczy ogromne zainteresowanie losem dwóch boćków, które postanowiły przetrzymać w Polsce.

Jeden widywany jest w gnieździe na kominie przy ulicy Giełdowej w Tarnowie, a drugi w Jodłówce Wałkach, gdzie przesiaduje na przydrożnych lampach.

W sobotę rozdzwoniły się telefony do różnych służb w mieście i regionie. Ludzie byli mocno zaniepokojeni losem bociana. Prosiłi, żeby przyjechać, zając się nim, pomóc w jakiś sposób go uratować – mówi Dorota Toporkiewicz, prezes Towarzystwa Ochrony Zwierząt Skrzyszów.

Przedstawiciele Towarzystwa skontaktowali się m.in. ze specjalistami z Dzikiego Projektu z Goric, czyli ośrodkiem rehabilitacji dzikich zwierząt, którzy poinstruowali ich, że bociana nie trzeba od razu chwycić i zamykać na zimę w zamkniętym pomieszczeniu, jeżeli nie jest ranny, po-



Bociany z Jodłówki Wałek i z Giełdowej w Tarnowie nie odleciały na zimę

trafi latać i nie wygląda na chorego. Bociany zazwyczaj odlatują na zimę, ale te ostatnio nie są u nas już tak surowe jak dawniej i dlatego bociek z Jodłówki Wałek, z lekką pomocą ludzi, powinien sobie poradzić przetrwać ten trudny czas do wiosny – dodaje Dorota Toporkiewicz. W sobotę od razu gotowi do pomocy byli strażacy ochotnicy z Jodłówki Wałek oraz



FOT. ARCHIWUM

z Woli Rzędzińskiej. Przyjechał patrol policji, a także licznie zjawili się okoliczni mieszkańcy.

Zdecydowano o tym, aby zimą – w razie potrzeby – dokarmiać bociana, a także objąć go stałą obserwacją.

Bocian widywany jest też w rejonie ulicy Giełdowej w Tarnowie. Niektórzy przypuszczali, że to być może ten sam osobnik, co w Jodłówce Wałkach, ale dokarmiająca go pani

Stanisława zaprzecza temu. – To nasz Kubuś z gniazda na kominie. Była cała rodzina – dwoje dorosłych i troje młodych. Wszystkie odleciały końcem lata, ale ten – nie wiedzieć czemu – po około trzech tygodniach wrócił z powrotem do Tarnowa i tak już został z nami na zimę – wyjaśnia.

Komin z gniazdem znajduje się na terenie firmy Tarnawa, w której pracuje pani Stanisława. Jak mówi, cała załoga z kierownictwem mocno przejęła się losem boćka. Kubuś może liczyć na wątrobkę drobiową, serduszką, żołądki, bardzo lubi mięso indyjskie, a także ryby. Jak wystawimy jedzenie i odejdziemy na odpowiednią odległość, to sfruwa z komina i zjada te pyszności, które mu zostawiamy. Jest w dobrej formie. Lata po okolicy. Zapuszcza się nawet w okolice Łęgu – mówi.

Po ataku zimy i telefonach od zaniepokojonych mieszkańców w sobotę tarnowskiego boćka wzywali strażnicy miejscy. Potwierdzono, że bocian jest w dobrej kondycji.

Morderstwo w Barcicach. Są wyniki badań toksykologicznych

Joanna Mrozek
Nowy Sącz

Do tragicznych wydarzeń doszło w połowie października w Barcicach. Podejrzany miał zabić swoją matkę oraz jeszcze dwie osoby, a następnie uciec z miejsca zdarzenia. Są wstępne wyniki badań.

Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu oczekuje na dalsze ekspertyzy, ale ma już wstępne wyniki badań toksykologicznych. Mężczyzna w momencie zatrzymania był pod wpływem alkoholu oraz silnego leku. Prokuratura chce wystąpić z wnioskiem o skierowanie go na obserwację psychiatryczną.

Zbrodnia wstrząsnęła tą miejscowością. Mieszkańcy podkreślali, że mężczyzna, który jest podejrzany o zabójstwo członków rodziny był niebezpieczny, odgrażał się i miał leczyć się psychiatrycznie.

Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu prowadzi śledztwo w tej sprawie i informuje nas, że wyniki badań toksykologicznych wykazały, że 25-latek miał

we krwi 1,74 promila alkoholu oraz nordiazepam w stężeniu 15,98 ng/ml. Jest to środek na receptę wykorzystywany w leczeniu zaburzeń lękowych. Przy większych dawkach ma właściwości narkotyczne.

Prokuratura zamierza wystąpić z wnioskiem do sądu o skierowanie podejrzanego na obserwację psychiatryczną.

Zwłoki trzech osób zostały ujawnione rano, 15 października o godz. 7.30. Policja natychmiast rozpoczęła poszukiwania 25-latką, udało się go zatrzymać ok. godz. 9.30 na terenie jednego z pustostanów w Starym Sączu.

Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa trzech osób w zamiarze bezpośrednim w związku z ujawnieniem w jego rodzinnym domu w Barcicach zwłok trzech osób: 52-letniej kobiety oraz dwóch mężczyzn w wieku 45 i 66 lat. Jak ustalono do tragicznych wydarzeń doszło 14 października w nocy. Sędzi ninowowi grozi dożywocie. Sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011430041

Wodór napędza zmianę

Transformacja energetyczna przyspiesza, a wodór staje się jednym z kluczowych elementów globalnej strategii ograniczania emisji CO₂. Podczas jubileuszowej, 10. edycji Open Eyes Economy Summit w Krakowie ekspertki ORLENU opowiedziały o rosnącej roli tego pierwiastka. Dyskusja pokazała, że wodór przestaje być futurystyczną wizją – to realne narzędzie transformacji, wdrażane już dziś.

Dlaczego świat stawia na wodór?

Jednym z głównych tematów tegorocznego OEES była transformacja energetyczna – nie tylko w wymiarze technologicznym, ale także gospodarczym, społecznym i biznesowym. Wątek wodoru pojawiał się w dyskusjach wielokrotnie, bo choć sam pierwiastek nie jest niczym nowym, jego potencjał został w ostatnich latach odkryty na nowo.

Wodór, najpowszechniejszy pierwiastek we wszechświecie, ma wyjątkowo wysoką wartość energetyczną. Podczas panelu ekspertki przypominały, że z jednego kilograma wodoru można uzyskać ponad trzykrotnie więcej energii niż z kilograma benzyny. Jego efektywność jest również wyższa niż w przypadku metanu, węgla czy biomasy. A do tego spalanie wodoru nie generuje szkodliwych substancji, takich jak dwutlenek węgla, tlenki siarki czy azotu, lecz wyłącznie parę wodną i wodę.

Technologie ORLENU: od tradycyjnego przemysłu po nowoczesną energetykę

ORLEN wykorzystuje wodór od wielu lat, między innymi w rafinerii do produkcji paliw konwencjonalnych i w przemyśle nawozowym. Obecnie firma koncentruje się jednak na ograniczaniu emisji z własnych zakładów przemysłowych, modernizacji instalacji oraz zwiększeniu udziału technologii niskoemisyjnych.

– Stawiamy na technologie elektrolizy wody, z której otrzymujemy wodór zeroemisyjny, odnawialny. Mamy też w portfolio inne technologie niskoemisyjne, jak np. przetwarzanie odpadów komunalnych, w których również jest dużo wodoru. Dzięki technologii zgazowania ten wodór możemy odzyskać – mówiła podczas panelu Dominika Niewierska, dyrektorka biura koordynacji i wsparcia biopaliw i wodoru.

Ekspertka zwracała uwagę, że choć wodór ma



ogromny potencjał, branża odchodzi już od narracji przedstawiającej go jako „świętego Graala”. Realne podejście polega na analizie, gdzie wodór faktycznie przynosi największą wartość: w przemyśle chemicznym, rafineryjnym czy transporcie.

W tym ostatnim obszarze ORLEN rozwija sieć stacji tankowania wodoru. Zasilają one flotę zeroemisyjnych autobusów w Poznaniu, Katowicach oraz Wałbrzychu. Kraków wkrótce dołączy do grona miast posiadających taką infrastrukturę.

Edukacja, praktyka i wizje przyszłości – Akademia Wodorowa ORLEN

Szybki rozwój sektora wodorowego wymaga nowych kompetencji. To właśnie brak kadr stał się impulsem do powołania Akademii Wodorowej ORLEN – programu łączącego wiedzę teoretyczną z praktycznymi zajęciami, wizytami w zakładach przemysłowych oraz kontaktami z ekspertami branżowymi. Do tej pory odbyły się trzy edycje programu.

– Akademia Wodorowa dała mi naprawdę bardzo

dużą możliwość rozwoju, zarówno w teorii, jak i w praktyce. Mielismy możliwość odwiedzenia wielu różnych firm i uczestniczenia w wykładach na Politechnice Krakowskiej. Zobaczyliśmy zakłady produkcyjne – instalacje w Płocku czy Anwil będący jednym z największych producentów nawozów azotowych – mówiła Julia Karweta, uczestniczka drugiej edycji Akademii Wodorowej, która obecnie pracuje w zespole koordynacji projektów biopaliwowych w ORLENIE.

Polska na wodorowej mapie świata – potencjał większy, niż się wydaje

Mało kto zdaje sobie sprawę, że Polska jest jednym z największych producentów wodoru na świecie – głównie dzięki rozwiniętemu przemysłowi chemicznemu. Choć dotąd był to wodór szary, dziś podejmowane są działania zmierzające do jego dekarbonizacji.

ORLEN, dzięki zapleczu technologicznemu, know-how i wieloletniemu doświadczeniu ma ambicję stać się jednym z liderów europejskiej transformacji wodorowej. Inwestycje w elektrolizery, rozwój infrastruktury, współpraca międzynarodowa oraz programy edukacyjne stanowią fundament, na którym może powstać silny, konkurencyjny sektor.

Panel podczas OEES pokazał jedno – wodór jest już realnie obecny w polskiej energetyce, przemyśle i transporcie. To technologia, która łączy dekarbonizację z modernizacją gospodarki i tworzeniem nowych miejsc pracy.

Polska, dzięki działaniom ORLENU, ma szansę nie tylko nadążyć za europejską transformacją, ale odgrywać w niej ważną rolę. Wodór staje się jednym z filarów tej zmiany, a Akademia Wodorowa – sposobem na to, by nie zabrakło specjalistów, którzy tę przyszłość zbudują.

„Piernikowe serce”. Bajkowa opowieść jak przed świętami miękna serca



Barbara Kurdej-Szatan i Piotr Głowacki w filmie „Piernikowe serce”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Święta tuż, tuż. Nic dziwnego, że już w piątek trafi do kin nowy polski film „Piernikowe serce”. To bajkowa opowieść o tym, że przed Bożym Narodzeniem możemy wyprostować wszystkie nasze drogi.

„Piernikowe serce” to świąteczna komedia romantyczna z dużą dawką humoru, emocji i aromatu pierników. Pachnie cynamonem, rozbrzmiewa śmiechem i rozgrzewa serca nawet najbardziej skłóconych bohaterów” - zapowiada Telewizja Polska, która wyprodukowała film.

Justyna i Czarek wracają z synem do rodzinnego domu w Toruniu, gdzie czeka ich nie tylko konfrontacja z przeszłością, ale też szansa na nowy początek. Dagmara, próbuje spełnić marzenie zmarłego ojca i otworzyć kawiarnię, choć życie nieustannie rzuca jej kłody pod nogi. Samanta i Paweł, sąsiedzi z temperamentem, wnoszą do tej układanki mnóstwo koloru, energii i nieoczekiwanych zwrotów akcji. On coś knuje po kątach, a ona podejrzewa go o zdradę. Czy tak jest

naprawdę? - Ja zobaczyłem w tym film obyczajowy o rodzinie i rodzinnych problemach. Czasem bardzo poważnych i trudnych, czasem lżejszych, łagodniejszych, a nawet humorystycznych. W tym sensie jest to film na wskroś rodzinny. Są tu okazje do wzruszeń i do śmiechu, są momenty dramatycznej powagi i chwile lżejsze, komediowe. Wszystko to przeplata się w spokojnie prowadzonej, urokliwej i interesującej opowieści o rodzinie na życiowym zakręcie. A aura świąteczna dodaje wszystkiemu magii i atrakcji scenograficznych - mówi Piotr Wereśniak, który wyreżyserował film.

Jej bohaterka to jedna z najbardziej wyrazistych postaci tej historii - barwna, pełna uroku internetowa influencerka, która mimo dynamicznego tempa życia nie zapomina o swoich bliskich. Kurdej-Szatan podkreśla, że łączy ją z Samantą przede wszystkim silna więź rodzinna i gotowość do wspierania ukochanych osób wtedy, gdy najbardziej tego potrzebują.

W Krakowie „Piernikowe serce” będzie można oglądać w kinach Kijów, Cinema City i Multikino.

Czy Sara rzuci świat na kolana jak kiedyś Whitney Houston?

Paweł Gzyl
Kraków

Sara James jest jedną z najbardziej obiecujących wokalistek na polskiej scenie nowego popu. W niedzielę 30 listopada o godz. 18 posłuchamy jej piosenek z w krakowskim klubie Forty Kleparz.

Tej jesieni Sara James wyruszyła w swą pierwszą klubową trasę koncertową po Polsce. Obejmuje ona największe miasta w kraju. Każdy występ to nie tylko spotkanie z energiczną i dojrzałą muzyką z debutanckiego krążka wokalistki, ale także nowoczesna oprawa wizualna.

- Czego można się spodziewać? Wspaniałej zabawy: dużo tańca, nowych aranżji piosenek, wspólnego śpiewania. Wykonam wszystkie utwory z „Playhouse”, ale nie tylko. Ostatnio zrobiłam wśród swoich fanów akcję, aby zagłosowali na covery, które chcą usłyszeć na tej trasie. Będzie więc „Lovely” Billie Eilish i kilka innych tych utworów, którymi obecnie najbardziej się jaram. Pojawi się też na pewno „Somebody”. To moja trasa, więc będę mogła śpiewać, ile tylko chcę - mówi nam piosenkarka.

Dziewczyna, która ma poszukać siebie

Prace nad debiutanckim albumem Sary trwały aż trzy lata. Przez ten czas młoda wokalistka spotykała się z producentami z kraju i z zagranicy, nagrywała kolejne single i gromadziła materiał. Część piosenek na „Playhouse” napisali europejscy producenci, a część stworzył amerykański producent John Samuel. Co najważniejsze Sara jest współautorką wszystkich piosenek.



Sara James ma zaledwie 17 lat - a już jest znana w Polsce i w USA

Piosenkarka nagrywała nie tylko na Starym Kontynencie, ale również w studiach w Los Angeles. W efekcie powstała różnorodna płyta, łącząca nowoczesny pop z soulem i R&B.

- Ciągłe jestem bardzo młoda i poszukuję siebie. Myślę, że pierwszy album jest po to, aby eksperymentować i próbować różnych rzeczy. Jak na razie czuję się dobrze w każdym z tych gatunków. Dlatego trochę trudno było mi obracać jedno brzmienie lub kierunek, w którym ta płyta miałyby podążać. Dzisiaj wielu artystów sięga po różne gatunki. Najważniejsze żeby wypracować swoje brzmienie, tak, aby jeśli ktoś usłyszy moją piosenkę, wiedział od razu, że to jestem ja. Na tym mi najbardziej zależało - podkreśla wokalistka.

Polska Whitney Houston

Sara James jest córką Polki i Nigeryjczyka. Urodziła się w 2008 roku i wychowała w Ośnie Lubuskim. Za sprawą

ojca, który próbował swych sił w „Bitwie na głosy”, zaczęła śpiewać mając zaledwie sześć lat. Na pewno pomogła jej w tym nauka gry na pianinie w szkole muzycznej. Od dziecka występowała w różnych amatorskich konkursach, aż wreszcie w 2021 roku pojawiła się w „The Voice Kids”. Wybrała drużynę Tomsona i Barona i poszła jak burza do finału, wygrywając go bezkonkurencyjnie. Media okrzyknęły ją wtedy „polską Whitney Houston”.

- To bardzo miłe. Czuję się wyjątkowo, kiedy ktoś tak mówi o mnie. Bo to była wspaniała piosenkarka. Bardzo lubię jej muzykę. Kiedy miałam zaśpiewać utwór Whitney Houston w finale „The Voice Kids”, dokładnie przyjrzałam się teledyskom, które nakręciła i byłam w szoku jak potrafi pannaować nad swym głosem. Skoro ludzie mnie porównują do niej, to znaczy, że podoba im się jak śpiewam. To dla mnie duże wyróżnienie - cieszyła się wówczas Sara.

Ameryka

Wygrana w „The Voice Kids” sprawiła, że TVP wysłała w tym samym roku młodzieżową wokalistkę do Paryża na finał Eurowizji Junior. Choć widzowie i jurorzy byli zachwyceni jej występem z piosenką „Somebody”, niestety tym razem nie udało jej się wygrać. Ale i tak zajęła ważne drugie miejsce i pokazała się całej Europie.

Wszyscy dostrzegli wtedy wielki potencjał tkwiący w Sarze - a wśród nich był Igor Herbut z LemONa. Postanowił on zająć się karierą swej młodszej koleżanki jako menedżer i już na wstępie zgłosił ją do amerykańskiej wersji „Mam talent!”. Sara poleciała do USA i dotarła do finału programu, stając się faworytką wpływowego jurora - Simona Cowella.

- Tak naprawdę najbardziej zależało mi nie na wygranej, ale na tym, że zebrać nowe doświadczenia i poznać ciekawych ludzi. To była cudowna przygoda i świetna okazja, by wskoczyć na wyższy poziom. W „America's Got Talent!” nauczyłam się przede wszystkim obycia z wielką sceną i radzenia sobie ze stresem. Na pewno zrobiłam też duży progres w posługiwaniu się głosem - zaznacza wokalistka.

Chce wyruszyć na podbój świata

W przyszłym roku Sara skończy osiemnaście lat i będzie pełnoletnia. Nie ukrywa, że chciałaby od razu wyruszyć na podbój świata. Czy jej się uda? Na pewno ma na to szansę. Trzymajmy więc za nią kciuki!

Bilety na koncert Sary James w Fortach Kleparz w Krakowie w niedzielę 30 listopada o godz. 18 w cenie od 126 do 317 zł można kupić w serwisie www.eventim.pl.

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

POLSKA i ŚWIAT

PROKURATURA

Śląski wydział Prokuratury Krajowej sporządził pierwszy akt oskarżenia w sprawie nieprawidłowości w dawnej uczelni Collegium Humanum. Objął on 29 osób. Wśród oskarżonych są m.in. politycy, rektorzy wyższych uczelni, profesorowie i wykładowcy, a także funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej – podała PK.

”

Jestem przekonany, że postępowanie sądowe wykaże wszystkie okoliczności sprawy

Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia

Pierwszy śmigłowiec AW-149 z polskiej linii produkcyjnej

oprac. Anna Nagel
Nowy Glinnik

Do 25. Brygady Kawalerii Powietrznej trafił pierwszy wielozadaniowy śmigłowiec AW-149 z polskiej linii produkcyjnej.

W czwartek na lotnisku wojskowym w Nowym Glinniku niedaleko Tomaszowa Mazowieckiego szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wziął udział w uroczystości przekazania ułokowanemu tam dywizjonowi 25. Brygady Kawalerii Powietrznej śmigłowca AW-149 z polskiej linii produkcyjnej. Maszyna w całości powstała w zakładach PZL-Świdnik, która jest częścią włoskiego koncernu Leonardo.

- To zawsze jest wielki moment, kiedy kolejny sprzęt trafia do polskiej armii. Dziś do 25. Brygady Kawalerii Powietrznej tra-

fia pierwszy wyprodukowany w Polsce, w PZL-Świdnik, śmigłowiec AW-149. To bardzo dobry, dobrze wyposażony i produkowany w Polsce śmigłowiec. To pokazuje, że wojsko potrzebuje modyfikacji sprzętu i transformacji - powiedział szef MON.

Pierwsze 10 maszyn w ramach zawartego w 2022 r. kontraktu zostało wyprodukowanych we Włoszech, a kolejne 22 powstanie w PZL-Świdnik.

- Będę kontynuował dobre projekty. AW149 to jest nowy śmigłowiec, wielozadaniowy, który nie dość, że powstaje z naszymi sojusznikami z Włoch, to jest jeszcze produkowany w Polsce. Pierwsze 10 śmigłowców z 32 trafiło do nas z Włoch, ale kolejne 22, w tym ten, który dziś jest prezentowany i kolejne, będą wyprodukowane w Polsce. Rola tego



FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Władysław Kosiniak-Kamysz wziął udział w uroczystości przekazania 25. Brygadzie Kawalerii Powietrznej śmigłowca AW-149 z polskiej linii produkcyjnej

śmigłowca, jego zadania to wsparcie pola walki, ewakuacja medyczna - to są działania desantowe, transportowe czy logistyczne. Jest dobrze wyposażony: w systemy obserwacji, łączności czy uzbrojenie - mó-

wił Kosiniak-Kamysz podczas pobytu w jednostce.

Zgodnie z umową z 2022 roku, dotyczącą dostawy 32 śmigłowców AW-149 wraz z pakietami logistycznym i szkoleniowo-symulatorowym, jej wy-

konawca, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik S.A. (WSK), w ramach wartości umowy zobowiązany został do ustanowienia linii produkcyjnej śmigłowców AW-149 w zakładzie w Świdniku. Pierwszy śmigłowiec wyprodukowany w WSK „PZL-Świdnik” S.A. to jedenasty śmigłowiec wyprodukowany w ramach realizacji umowy. Dzięki nowej linii produkcyjnej do 2029 roku kolejne 21 śmigłowców AW-149 ze Świdnika zasili szereg Wojska Polskiego.

- Tak jak już mówiłem, będę kontynuował dobre projekty dla Wojska Polskiego i otwierał nowe, tak jak wczoraj program Orka. (...) Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Dziękuję pilotom i personelowi naziemnemu, dowództwu 25. Brygady Kawalerii Powietrznej. Nabycie sprzętu jest

bardzo ważne, ale tak samo ważne jest przygotowanie całego personelu - zaznaczył minister obrony narodowej.

Szef PZL-Świdnik Bartosz Śliwa poinformował, że pierwszy śmigłowiec do 25. BKP trafił po 15 miesiącach od podpisania kontraktu, a po 20 miesiącach w polskim zakładzie stworzono pełne zdolności produkcyjne. Do tej pory do Nowego Glinnika przekazano 11 śmigłowców AW-149. Maszyny są zdolne do realizacji lotów w dzień i w nocy z szerokim zakresem zastosowania.

Umowa o wartości 8,25 mld zł brutto na dostawę 32 śmigłowców wielozadaniowych AW-149 dla Sił Zbrojnych RP została podpisana 1 lipca 2022 r. Istotną częścią kontraktu było utworzenie i uruchomienie linii produkcyjnej w PZL-Świdnik. PAP

REKLAMA

0011440617

Świąteczna magia aż 125 metrów pod ziemią!

Wyjątkowy koncert bożonarodzeniowy w malowniczych wnętrzach Kopalni Soli Wieliczka już 28 grudnia.

Kup bilet już teraz i spędź czas w niezwykłym klimacie.

Świąteczny czas to moment pełen ciepła, wzruszeń i wyjątkowych emocji. A teraz możesz przeżyć je inaczej niż kiedykolwiek - w miejscu, które dosłownie zapiera dech. Czekają na Ciebie wydarzenie, które łączy magię Świąt, niezwykłą przestrzeń i muzykę, która trafia prosto do serca.

Mateusz Ziółko - gwiazda wieczoru

Na scenie wystąpi **Mateusz Ziółko** - jeden z najbardziej cenionych polskich wokalistów, pianista i kompozytor. Zdobył wiele nagród i wyróżnień, wśród nich zwycięstwo III edycji programu „The Voice Of Poland” oraz X edycji programu „Twoja Twarz Brzmi Znajomo”. Mateusz zwyciężył także w konkursie „Super Debiuty” podczas 51. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Jego charakterystyczny głos, pełen emocji i siły, w połączeniu z niezwykłą interpretacją utworów, porusza serca słuchaczy i dostarcza niezapomnianych wrażeń. Towarzyszyć mu będzie uta-



lentowany zespół **Alstromerie**. Razem stworzą niepowtarzalny koncert pełen wzruszeń, świątecznej magii i refleksji. **Jedyna taka sceneria, która**

tej nocy nabiera symbolicznego znaczenia Kopalnia Soli „Wieliczka” to miejsce z duszą i historią, które od lat zachwyca

odwiedzających swoim niepowtarzalnym urokiem. **Jest to unikatowy zabytek wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.**

Podziemne groty, które przez wieki stanowiły świadectwo ludzkiej pracy, dziś nabierają nowego znaczenia - niczym biblijna Grota Narodzenia stają

się miejscem refleksji i zadumy, gdzie muzyka wybrzmiewa ze szczególną mocą. Koncert w takim miejscu to nie tylko wydarzenie artystyczne, ale także niezwykle doświadczenie historyczne i kulturowe, które pozwoli poczuć ducha dawnych wieków i podziwiać niezwykłe dzieło rąk ludzkich. To również okazja, aby doświadczyć wyjątkowej akustyki, jaką oferują solne ściany, dodające muzyce głębi i niezwykłego brzmienia.

Zapewnij sobie miejsce już teraz

Koncerty w Kopalni Soli „Wieliczka” zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem, a to wydarzenie zapowiada się jako jedno z najbardziej pożądanych w świątecznym sezonie.

Jeśli chcesz być częścią tego wieczoru, nie czekaj z zakupem biletu.

Bilety można nabyć na www.idziemyna.pl oraz w innych bileteriach.

KRÓTKO

SONDAŻ

KO z dużą
przewagą nad PiS

Sondaż Ogólnopolskiej Grupy Badawczej z drugiej połowy listopada wskazuje, że gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, wygrałaby Koalicja Obywatelska. Partia premiera Donalda Tuska mogłaby liczyć na 38,01 procent poparcia, o 1 punkt procentowy mniej niż w poprzednim badaniu tej pracowni.

Na drugim miejscu z dużą stratą uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość. Na PiS głosować chce 27,97 procent respondentów (spadek o 0,1 punktu procentowego). Trzecie miejsce zajmuje Konfederacja, na którą swój głos chce oddać 13,97 procent badanych (-0,3 punktu procentowego).

Do Sejmu dostałaby się jeszcze Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna. Na tę partię głosować chce 8,94 procent ankietowanych, co jest wzrostem o 2,1 punktu procentowego.

Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego. Nowa Lewica uzyskaby poparcie na poziomie 4,24 procent, Partia Razem zanotowała wynik 2,75 procent.

Strzały w pobliżu Białego Domu. Ostra
reakcja Donalda Trumpa: To był akt terroru

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Dwóch żołnierzy zostało postrzelonych pod stacją metra w pobliżu Białego Domu w Waszyngtonie. Podejrzany o atak na żołnierzy Gwardii Narodowej to 29-letni weteran armii afgańskiej.

Oskarżony o zranienie dwóch żołnierzy Gwardii Narodowej w Waszyngtonie służył w armii afgańskiej 10 lat, ramię w ramię z siłami specjalnymi USA, nim przetransportowano go do Ameryki w ramach wycofania wojsk w 2021 roku. 29-letni Rahmanullah Lakanwal został uznany za sprawcę strzelaniny, która miała miejsce blisko Białego Domu. W jej wyniku dwóch żołnierzy jest w stanie krytycznym.

Podczas strzelaniny Donald Trump był w swojej posiadłości na Florydzie. Amerykański przywódca poinformował w opublikowanym przez Biały Dom oświadczeniu do Amerykanów, że według resortu bezpieczeństwa krajowego podejrzany o atak przybył do USA z Afganistanu w 2021 roku.

- Mogę dziś poinformować, że w oparciu o najlepsze do-



Po strzelaninie teren został otoczony dodatkowymi żołnierzami, żeby wzmocnić bezpieczeństwo stolicy

stępne informacje resort bezpieczeństwa krajowego jest przekonany, że ujęty podejrzany jest obcokrajowcem, który przybył do naszego kraju z Afganistanu, prawdziwego piekła na ziemi - powiedział Trump.

- Ten haniebny atak był aktem zła, aktem nienawiści i aktem terroru. To była zbrodnia przeciwko naszemu całemu krajowi. To była zbrodnia przeciwko ludzkości - oświadczył Trump.

- Jako prezydent USA jestem zdeterminowany, by zapewnić, że zwierzę, które dopuściło się tej zbrodni, otrzyma najsurowszą karę - powiedział prezydent.

Skrytykował swojego poprzednika Joe Bidena i powie-

dział, że domniemany sprawca został „sprowadzony samolotem przez administrację Bidena we wrześniu 2021 roku”.

Trump zapowiedział, że wszystkie osoby, które przybyły z Afganistanu podczas prezydentury Bidena, będą ponownie prześwietlone pod kątem bezpieczeństwa. - Musimy podjąć wszelkie konieczne kroki, by zapewnić usunięcie każdego cudzoziemca pochodzącego z dowolnego kraju, który tu nie pasuje i który nie dostarcza naszemu krajowi korzyści. Jeśli nie mogą kochać naszego kraju, nie chcemy ich - dodał prezydent.

PAP

Rosjanin zatrzymany
za przełamywanie
zabezpieczeń polskich firm
i dostęp do baz danych

Marcin Koziestański
Kraków

**Podejrzany o nieuprawnione ingerencje w systemy te-
leinformatyczne Rosjanin
został tymczasowo aresztowa-
ny w Krakowie.**

Szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował w czwartek rano, że funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali obywatela Rosji podejrzewanego o poważne przestępstwa związane z nieuprawnioną ingerencją w systemy teleinformatyczne polskich firm. „Przełamywał ich zabezpieczenia, by zdobyć dostęp do baz danych. Zastosowano areszt tymczasowy” - podał minister na platformie X.

O 3-miesięcznym aresztowaniu zdecydował Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia na wniosek krakowskiej prokuratury okręgowej, która prowadzi postępowanie w tej sprawie i przedstawiła mężczyźnie zarzuty. Jak wynika

z informacji śledczych, miał on przełamać zabezpieczenia informatyczne sklepu internetowego i uzyskać dostęp do systemu informatycznego, w tym do baz danych, a następnie ingerować w ich strukturę.

Według prokuratury mężczyzna może mieć też związek z innymi działaniami o charakterze cyberprzestępczym, wymierzonymi w firmy działające na terenie Polski oraz państw Unii Europejskiej. Jest to obecnie weryfikowane m.in. pod kątem ewentualnych szkód wyrządzonych podmiotom, które mogły paść ofiarą cyberataków. Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej prok. Oliwia Bożek-Michalec zastrzegła jednak, że ze względu na dobro sprawy prokuratura na tym etapie nie udziela dodatkowych informacji.

Według informacji służb obywatel Rosji w 2022 roku nielegalnie przekroczył granicę Polski, a w 2023 roku uzyskał status uchodźcy. PAP

REKLAMA

0011439986

ZAPISZ SWOJĄ SZKOŁĘ

NA KRÓLEWSKIE EKO WARSZTATY !

ORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

Rosjanie zamykają polski konsulat w Irkucku

Marcin Koziestański
Irkuck

„30 grudnia zamkniemy Konsulat Generalny RP w Irkucku. To odpowiedź na działania strony polskiej” – poinformowało wczoraj rosyjskie MSZ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji wezwało w czwartek na rozmowę polskiego ambasadora Krzysztofa Krajewskiego i poinformowało o zamknięciu 30 grudnia Konsulatu Generalnego RP w Irkucku. Resort w Moskwie podkreślił, że podejmuje tę decyzję w odpowiedzi na działania strony polskiej.

„27 listopada do MSZ Rosji został wezwany polski ambasador Krzysztof Krajewski, któremu wręczona została nota z powiadomieniem, że w odpowiedzi na działania polskich władz, które od 23 grudnia wycofują zgodę na funkcjonowanie Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej w Gdańsku, strona rosyjska podjęła decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie Konsulatu Generalnego RP w Irkucku” – napisano w ko-

munikacie rosyjskiego resortu spraw zagranicznych.

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór powiedział w czwartek PAP, że zamknięcie przez Rosję Konsulatu Generalnego RP w Irkucku jest krokiem, którego strona polska się spodziewała. Przekazał, że zadania tej placówki przejmie od nowego roku polski wydział konsularny w Moskwie.

– To krok, którego się spodziewaliśmy, bo Rosja zapowiadała ruch odwetowy, ale nie zapominajmy o tym, co leży u podstaw naszych działań. Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Polsce było efektem de facto aktu terrorystycznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – powiedział PAP Wewiór.

Wskazał, że do 30 grudnia polski konsulat w Irkucku musi być zamknięty, a jego pracownicy muszą znaleźć się

„To krok, którego się spodziewaliśmy, bo Rosja zapowiadała ruch odwetowy, ale nie zapominajmy, co leży u podstaw naszych działań”



Maciej Wewiór powiedział, że zamknięcie przez Rosję konsulatu w Irkucku jest krokiem, którego strona polska się spodziewała

poza terytorium Rosji. – To jest około trzech osób. Wszystkie zadania konsularne od nowego roku przejmie

nasz wydział konsularny w Moskwie – dodał.

– My nie planujemy kroków odwetowych z uwagi

na to, jaki był ciąg zdarzeń, w którym decyzja rosyjska była odpowiedzią na zamknięcie przez Polskę

rosyjskiego konsulatu, co z kolei wynikało z tego, co stało się ostatnio na polskich torach – zaznaczył rzecznik MSZ.

Rzecznik prezydenta Rafał Łeśkiewicz podkreślił w czwartek, że decyzja rosyjskiego MSZ pokazuje na pogłębienie napięć między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską.

– W tej chwili rzeczywiście jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji geopolitycznej i bardzo trudnej sytuacji w relacji z Federacją Rosyjską, która prowadzi bardzo aktywne, bardzo agresywne działania wobec Rzeczypospolitej – ocenił Łeśkiewicz.

Przypomnijmy, 19 listopada szef MSZ Radosław Sikorski poinformował, że podjął decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku w odpowiedzi na rosyjskie akty dywersji wymierzone w linie kolejowe w Polsce. Zgodnie z informacjami polskiego MSZ do północy 23 grudnia br. rosyjski konsulat w Gdańsku musi zostać zamknięty, a jego pracownicy muszą znaleźć się poza granicami Polski. PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA BIELSKA-BIAŁEJ

Bielsko-Biała – Miasto Splotów. Polska Stolica Kultury 2026

Bielsko-Biała jako pierwsze miasto w historii otrzymało tytuł Polskiej Stolicy Kultury – jest to nowa inicjatywa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego Centrum Kultury. Program wyróżnia miasta, które świadomie rozwijają się poprzez kulturę i traktują ją jako narzędzie wzmocnienia wspólnoty, edukacji i tożsamości. To polski odpowiednik idei Europejskiej Stolicy Kultury, powołany po procesie ESK2029, by podtrzymać energię i pomysły, które w nim powstały.

Tytuł oznacza roczny program działań artystycznych, społecznych i edukacyjnych, mających realny wpływ na życie mieszkańców. Polska Stolica Kultury to proces, który wzmacnia lokalne instytucje, twórców i współpracę między środowiskami.

Miasto Splotów nawiązuje do włókienniczej historii Bielska-Białej. W tutejszych fabrykach przez dekady powstawały tkaniny, a rzemiosło i precyzja ukształtowały kulturę miasta. Dziś „splot” jest metaforą miejsca, gdzie łączą się tradycja i nowoczesność, natura i miasto, różnorodność mieszkańców i ich doświadczeń – opowieści o wspólnocie tworzonej poprzez współdziałanie.

Na tej idei opiera się koncepcja tkania dobrostanu – harmonii między ludźmi,

przestrzenią i naturą; odpowiedzialności, wrażliwości i otwartości. Dobrostan powstaje dzięki procesowi, dlatego program prowadzą trzy „nici”: wspólnota – kultura jako przestrzeń spotkania i dialogu; natura – równowaga i życie blisko gór, rzek i zieleni; oraz kreatywność – energia mieszkańców i artystów. Całość programu Polskiej Stolicy Kultury obejmuje ponad 100 wydarzeń, które wypełnią 224 dni roku – od widowisk masowych po działania kameralne, od inicjatyw społecznych po projekty międzysektorowe.

Uroczysta Ceremonia Otwarcia – 17 stycznia 2026 r.

Inauguracja roku odbędzie się w formie barwnego święta, na które zaproszeni są wszyscy mieszkańcy i goście. Cztery kolorowe korowody wyruszą z różnych dzielnic, symbolizując wspólnotę, naturę, kreatywność i historię. Ich spotkanie na Placu Wojska Polskiego zakończy się wspólnym polonezem – gestem jedności i otwarcia miejskiej opowieści. Następnie na Placu Ratuszowym wystąpi Bielska Orkiestra Kameralna wraz z artystami reprezentującymi różne style, a wieczór zamknie galowy koncert Orkiestry Teatru Polskiego – La Nostra Banda. Ceremonia będzie zapowiedzią roku, w którym kultura wypełni przestrzeń miasta.

Preisner Scoring Competition – nowe święto muzyki filmowej

Szczególnym wydarzeniem będzie Preisner Scoring Competition, konkurs pod patronatem Zbigniewa Preisnera – światowej klasy kompozytora i Honorowego Obywatela Bielska-Białej. Młodzi twórcy z całego świata skomponują muzykę do obrazu Wieża Babel, a ich utwory zostaną wykonane premierowo przez orkiestrę podczas finału. Konkurs to nie tylko prezentacja talentów, lecz także warsztaty, spotkania i wymiana doświadczeń między kompozytorami, filmowcami i muzykami. Kulminacją będzie wyjątkowy koncert pod batutą Preisnera, czyniący to wydarzenie jednym z najważniejszych punktów obchodów roku.

Program dopełnią m.in. Zadymka Jazzowa, Międzynarodowy Festiwal Sztuki Łalkarskiej, projekt „T-Shirt Story”, Wędrujący Festiwal, „Sąsiedzi”, Miejska Promenada Kultury, Jazzowa Jesień i Beskidzki Kongres Kultury. Dziedzictwem programu mają być trwałe relacje, rozwój kompetencji, wzmocnienie twórców i kontynuacja inicjatyw, które wyjdą poza rok świętowania. Zapraszamy na Ceremonię Otwarcia i cały program obchodów roku tytułu.

Polska Stolica Kultury zaczyna się w Bielsku-Białej.

BB
2026

Bielsko-Biała
Polska
Stolica
Kultury

**Bielsko-Biała.
Polska Stolica
Kultury 2026**

Ceremonia otwarcia
17 stycznia 2026 r.

TKAMY
DOBROSTAN

Mazowsze

www.mazowszemedispa.com

Zadbaj o zdrowie i dobre samopoczucie w Beskidach

PAKIETY PROFILAKTYCZNO-LECZNICZE · REHABILITACJA · OFERTY SEZONOWE
ODNOWA BIOLOGICZNA I ODCHUDZANIE · RYTUAŁY DAY SPA · ZABIEGI KOSMETYCZNE
I MASAŻE · STREFA AQUA · SAUNY · JACUZZI · GROTA SOLNA · KOMORA SZUNGITOWA



Pozwól sobie na odrobinę przyjemności.
Wsluchaj się w swoje ciało i usłysz jego potrzeby...

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ
tel. 33 857 72 71; e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

OGŁOSZENIE z dnia 28 listopada 2025 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Karmelicka - Park”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta Krakowa uchwały nr XLI/843/25 z dnia 19 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Karmelicka - Park” oraz o możliwości składania wniosków do tego planu miejscowego.

Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia wniosku do projektu planu miejscowego.

Wnioski należy składać wyłącznie na **FORMULARZU** w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 23 grudnia 2025 r.**

FORMULARZ składa się w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP. **Formularz** jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne (w zakładce WZORY) oraz udostępniony w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa na dzienniku podawczym (adres: ul. Mogilska 41).

W przypadku poczty elektronicznej – maile należy kierować na adres: wnioski-bp@um.krakow.pl

Forma papierowa obejmuje:

- złożenie formularza na dziennikach podawczych zlokalizowanych w budynkach Urzędu Miasta Krakowa,
- wysłanie formularza drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków.

Szczegółowych informacji oraz pomocy w wypełnieniu formularza udziela projektant w godzinach pracy Urzędu Miasta Krakowa – Wydział Planowania Przestrzennego oraz w ramach dodatkowego dyżuru, w godz. **16:00-17:00** w dniu **10 grudnia 2025 r.**, w siedzibie Rady i Zarządu Dzielnicy I Stare Miasto, przy ul. Rynek Kleparski 4 w Krakowie.

UWAGA: Liczy się data wpływu do tut. urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

W przypadku składania wniosku za pomocą poczty elektronicznej, e-doręczeń oraz z wykorzystaniem platformy ePUAP konieczne jest podpisanie wypełnionego FORMULARZA jako załącznik stanowiący wniosek do projektu planu.

Informuję, że:

1. Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Krakowa z siedzibą Pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków. Z administratorem możesz się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną – adres e-mail: bp.umk@um.krakow.pl.
3. Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla potrzeb której zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego w Krakowie.

kongu od dekad. Miejskowa policja wszczęła dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru.

W reakcji na tragedię szef administracji Hongkongu John Lee zapowiedział inspekcje

wszystkich osiedli mieszkaniowych, na terenie których trwały prace remontowe.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył m.in. prezydent Tajwanu Lai Ching-te. PAP

Przerażający pożar w Hongkongu. Kilkadziesiąt osób nie żyje

Kazimierz Sikorski
Hongkong

Do 55 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych pożaru w Hongkongu - podały w czwartek tamtejsze służby ratunkowe. 70 osób jest rannych, a ponad 270 wciąż nie odnaleziono.

Do tragedii doszło w środę około godz. 15 czasu lokalnego (godz. 8 w Polsce) w siedmiu budynkach kompleksu mieszkального Wang Fuk Court w dzielnicy Tai Po na północy metropolii. Osiedle, w którym znajdowało się około dwóch tysięcy mieszkań, a zameldowanych było ponad 4,7 tys. osób, przechodziło generalny remont. Ogień pojawił się na jednym z wysokościowców i błyskawicznie rozprzestrzenił się na sześć kolejnych budynków.

Trzech dyrektorów firmy budowlanej aresztowano pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci w związku z materiałami łatwopalnymi, które mogły umożliwić szybkie rozprzestrzenianie się ognia.

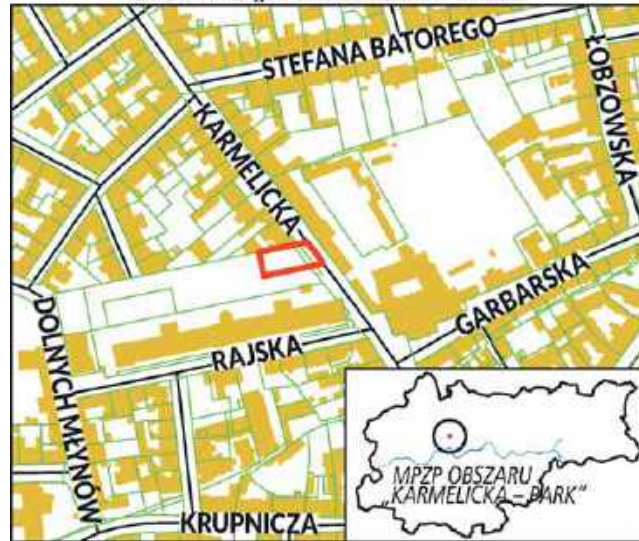
Jest to największy pod względem liczby ofiar pożar w Hong-



W pożarze wieżowca w Hongkongu zginęło co najmniej 55 osób. Z ogniem walczyło ponad 700 strażaków

FOT. PAP/PA/LEUNG MAN HEI

GRANICE SPORZĄDZANEGO MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OBSZARU „KARMELICKA - PARK”



Przyłączenie do sieci? Kliknij po prąd i zrób to online

Budowa domu to jedna z najważniejszych inwestycji. TAURON Dystrybucja, operator sieci energetycznej, oferuje wygodny i przejrzysty proces przyłączenia nowego budynku do sieci energetycznej. Możesz go rozpocząć z eFormularzem. Wystarczy komputer lub smartfon z dostępem do Internetu, aby wypełnić elektroniczny wniosek – szybko, intuicyjnie i bez drukowania.

eFormularz - ekologiczne i intuicyjne rozwiązanie dla Twojego domu

Znajdziesz go na stronie TAURON Dystrybucji w zakładce „Przyłączenie do sieci” i podsekcji „Dom”. eFormularz to nie tylko rozwiązanie ekologiczne, które pomogło zaoszczędzić już 135 tysięcy kartek. To intuicyjny system, który po kolei przeprowadzi Cię przez proces składania wniosku o przyłączenie do sieci i zaoszczędzi czas, ponieważ:

- przypomni o obowiązkowych załącznikach i wymaganych danych,
- oferuje prosty kalkulator mocy przyłączeniowej i uproszczony schemat elektryczny – pomaga w uzupełnieniu części technicznej wniosku,
- zmniejsza ryzyko popełnienia błędów mogących wydłużyć proces przyłączenia.

Dlaczego jeszcze warto wybrać eFormularz?

- Wniosek złożysz online w dowolnym momencie.
- Szybsza rejestracja i obsługa wniosku.
- Ekologiczne rozwiązanie - bez drukowania dokumentów.



- Proces jest prosty, intuicyjny i mniej czasochłonny.

Jakie dokumenty są potrzebne do wniosku o przyłączenie?

Wniosek o określenie warunków przyłączenia (tzw. wniosek WP) to pierwszy krok w procesie podłączenia obiektu do sieci energetycznej. Określa możliwości przyłączenia i warunki techniczne. Aby wypełnić eFormularz, przygotuj:

- plan zabudowy lub szkic sytuacyjny określający położenie obiektu oraz dostęp do drogi publicznej
- pełnomocnictwo, jeżeli składasz wniosek w czyimś imieniu.

Warunki przyłączenia i projekt umowy - co musisz wiedzieć

Na podstawie Twojego wniosku operator przygotuje warunki przyłączenia oraz projekt umowy o przyłączenie. Określają one parametry techniczne, które musisz spełnić, aby przyłączyć się do sieci energetycznej.

Pamiętaj: Warunki przyłączenia są ważne przez 2 lata od chwili doręczenia, natomiast projekt umowy – przez 60 dni.

Podpisanie umowy online - bez wychodzenia z domu

Umowę możesz podpisać elektronicznie profilem zaufanym lub podpisem kwalifikowanym (również w aplikacji mObywatel).

Aby to zrobić, pobierz projekt umowy i postępuj zgodnie z dostępną instrukcją. Za wartą umowę otrzymasz mejlem.

Pamiętaj: Podpisaną umowę o przyłączenie prześlaj w okresie ważności projektu umowy.

Realizacja umowy - krok po kroku z TAURON Dystrybucja

Czas realizacji przyłączenia zależy od zakresu prac, które będzie trzeba wykonać. W warunkach przyłączenia znajdziesz wymagania techniczne do przekazania elek-

trykowi. W gestii TAURON Dystrybucji pozostają prace projektowe, budowlane i montażowe.

Opłata za przyłączenie - prosto i bez komplikacji

Opłać ją, gdy otrzymasz fakturę. Możesz to zrobić zarówno online, jak i przelewem.

Umowa na dostarczenie energii - ostatni krok do prądu w Twoim domu

Otrzymasz Kartę Danych Technicznych, która pozwoli Ci zawrzeć umowę o dostarczenie energii z dowolnym

sprzedawcą. Następnie TAURON Dystrybucja zamontuje licznik i będziesz już mógł korzystać z prądu w swoim domu.

Cały proces przyłączenia - kontrola i wygoda w jednym miejscu

Oto cały proces przyłączenia domu do sieci energetycznej. Wszystko załatwić możesz w domowym zaciszu. Nie musisz więc stresować się formalnościami czy papierami, a dodatkowo TAURON Dystrybucja będzie Cię powiadamiała o etapach realizacji przyłączenia.

Wypełnij online wniosek o warunki przyłączenia odbiorcy

1 Rodzaj obiektu 2 Lokalizacja 3 Techniczne 4 Twoje dane 5 Oświadczenia

Wniosek składam jako: ☐ Osoba fizyczna ☐ Firma/jednostka Samorządowa

Jaki obiekt chcesz przyłączyć?

Wybierz z listy rodzaj obiektu, który planujesz przyłączyć do sieci. Jeśli na liście nie ma pozycji, która Cię dotyczy, wybierz "Inne" i wpisz ją w dodatkowym polu.

Rodzaj obiektu:

Jaki jest cel złożenia wniosku?

Wybierz cel:

◀ Wstecz Dalej ▶

Przyłączenie do sieci
Zrób to online!

Kliknij po prąd

Korzyści eFormularza

- ✓ Oszczędność czasu – mniej formalności, szybciej do celu
- ✓ Wygoda - dostępny online 24/7
- ✓ Szybsza obsługa – wniosek trafia od razu do systemu
- ✓ Bez błędów – pilnuje poprawności danych
- ✓ Krok po kroku - intuicyjnie prowadzi przez etapy
- ✓ Wsparcie – ułatwia uzupełnienie danych technicznych
- ✓ Ekologicznie - zero drukowania

Cyfrowa obsługa klienta
SZYBKO, WYGODNIE, BEZPIECZNIE



DOMALEWSKI: JESTEŚMY DOBRZY W PRZYMYKANIU OKA NA NIEKTÓRE SPRAWY

– Ministrantem zostałem znacznie wcześniej niż bohaterowie mojego filmu, ale pewnie w ich wieku zacząłem mieć takie same dylematy – mówi Piotr Domalewski, reżyser filmu „Ministranci”

Urszula Śleszyńska

Twój film „Ministranci” został obsypany nagrodami na 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Wyreżyserowałeś go, ale jesteś też autorem scenariusza. W jednym z wywiadów powiedziałeś, że pomyślnie tę produkcję wziął się z dziecięcej niezgody na to, że ludzie mówią co innego, a robią co innego.

Tak, i ta niezgoda dalej we mnie jest. Niełatwo się opowiada o takich emocjach, więc pomyślałem, że odpowiednimi bohaterami, którzy mają szansę wiarogodnie zrobić to za mnie, są młodzi ludzie. Oni nie muszą patrzeć na rzeczywistość przez filtr relatywizmu. Mają prawo domagać się od rzeczywistości, żeby była dobra albo zła, czarna albo biała, żeby miała jakieś zasady. I pewnie z takiej zupełnie naiwnej tęsknoty za jakimiś zasadami zrodził się ten film.

Sam byłeś ministrantem, i to przez 12 lat. Czy bohaterowie twojego filmu są mniej więcej w tym samym wieku, w jakim byłeś ty, kiedy zaczynałeś posługę w kościele?

Ja ministrantem zostałem znacznie wcześniej niż bohaterowie mojego filmu, bo w wieku sześciu lat. Ale pewnie w ich wieku – nastoletnim – zacząłem mieć takie same dylematy co oni. Wydaje mi się, że to jest moment, w którym człowiek zaczyna widzieć, że rzeczywistość nie do końca jest tak uczciwa jak by chciał. Oni tę nieuczciwość rzeczywistości i świata, w którym żyją, widzą bardzo boleśnie, stąd ten film.

Czy ty, kiedy byłeś ministrantem, też miałeś okazję obserwować w kościele coś, co nie do końca ci się podobało? Było pewnie sporo takich rzeczy, ale najbardziej zastanawiająca wydawała mi się zawsze spowiedź. Zwłaszcza że jako młody człowiek kompletnie nie potrafiłem w tym sakramencie znaleźć niczego duchowego. Był to dla mnie jakiś techniczny zabieg, który uprawniał do udziału w uroczystościach i innych sakramentach.

U młodych ludzi to widzenie świata jest często bardzo zerowyndkowe. Coś jest albo bardzo dobre, albo bardzo złe. I nie ma nic po środku.

Młodzi ludzie mają do tego prawo. Zresztą wszyscy mamy do tego prawo. Pytanie, czy my potrafimy być na tyle bezkompromisowi i oddani swojej intuicji, żeby – tak jak bohaterowie filmu „Ministranci” – ruszyć z miejsca i coś z tym zrobić? Nie wydaje mi się. My, dorośli, jesteśmy dobrzy w przymykaniu oka na niektóre sprawy.

Czy ten film można określić mianem antyklerykalnego?

Wydaje mi się, że każdy widz określi go sobie tak, jak podpowie mu intuicja i jego wrażliwość. Zawsze staram się raczej przyglądać zjawiskom, a ich ocenę pozostawić odbiorcom.

Ponoć miałeś okazję rozmawiać z kilkoma księżmi, którzy już widzieli ten film. Jakie były ich opinie?

Ogólnie są pozytywne. Osoby duchowne doceniają to, że pokazuję problemy biednej, niewielkiej parafii, która również jest bezsilna w konfrontacji z instytucjonalną machiną kościoła. Jednak ja rozmawiałem z szeregowymi księżmi, którzy pracują z ludźmi i którzy prowadzą swoje wspólnoty. Z wysoko postawionymi hierarchiami kościoła nie rozmawiałem i raczej nie będę rozmawiał.

Określasz ten film jako brawurowy. Co to znaczy?

Na pewno jest to film brawurowy w każdym aspekcie. Zarówno dynamiki akcji, podejścia do tematu, jak i w ogólnym przesłaniu. Ekstremum w tym filmie to przestrzeń psychologiczna i emocjonalna. Łuk emocjonalny bohatera jest naprawdę bardzo silny. I dodatkowo tym bohaterem jest młody człowiek, co czyni wydźwięk filmu jeszcze silniejszy.

Czym się kierowałeś, wybierając czterech nastolatków, którzy zagraли główne role w tym filmie?

Zależało mi na tym, żeby ci młodzi ludzie mieli w sobie przestrzeń, by przekazać na ekranie emocje wynikające z dramaturgii scenariusza. Oczywiście istotnym czynnikiem było również to, żeby mieli w sobie otwartość na współpracę z rówieśnikami, bo kluczowym elementem filmu jest fakt, że nasi bohaterowie stanowią bardzo zgraną ekipę przyjaciół.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

Domalewski: Czy my potrafimy być na tyle bezkompromisowi i oddani swojej intuicji, żeby – tak jak bohaterowie filmu „Ministranci” – ruszyć z miejsca i coś z tym zrobić

Napisaleś scenariusz tego filmu, ale – jak mówisz – film zaczyna powstawać dopiero na castingu, kiedy aktorzy po raz pierwszy wypowiadają słowa, które wcześniej były tylko na papierze.

Tak, bo scenariusz bez aktorów nie jest żywą materią. Scenariusz jest jakimś przecuciem filmu, a nie filmem. Scenariusze piszę w większości sam i lubię potem konfrontować je z żywymi ludźmi, z żywymi artystami, którzy mają swoje uczucia, emocje. Scenariusz wypowiadany przez aktora zaczyna żyć. I czasami okazuje się, że trzeba go zmienić, bo prawdopodobnie słowa i frazy w nim zawarte zwyczajnie brzmią sztucznie. W czasie kręcenia filmu scenariusz również ewoluuje. Film to żywa materia, która potrafi zaskakiwać aż do końca procesu postprodukcji.

Mówi się, że każdy film ma dwa życia. Jedno wtedy, kiedy jest wyświetlany w kinach, i drugie, kiedy już zjeżdża z ekranów.

Tak mi się wydaje. Film jest elementem kultury, dziedzictwa kulturowego, które powstaje w danej społeczności. I w momencie promowania go, pokazywania w kinach, rozpoczyna się to pierwsze życie. Film po raz pierwszy konfrontuje się z widzami. I od tego, czy widzowie go pokochają, czy nie, zależy to drugie życie filmu. Jeśli film zapisze się we wrażliwości widzów, będą chcieli go jeszcze kiedyś, po latach, obejrzeć. Osobiście bardzo zależy mi na tym, żeby widzowie chcieli wracać do moich filmów. W każdym filmie staram się opowiadać prawdę o jakiejś społeczności i dzięki temu, na-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

wet jeśli ta społeczność przestanie już istnieć, to kolejne pokolenia, oglądając go, powiedzą: „O, ludzie kiedyś tak żyli. To były ich ideały, w to wierzyli, to im się podobało, to ich bolało, tego się bali. Ale to jest prawda o tych ludziach”. I wtedy ciężiej taki film odrzucić, zapomnieć o nim. To drugie życie filmu postrzegam jako element szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego, które dana epoka i pokolenie generuje.

Masz nadzieję, że twój film będą chciały oglądać jeszcze kolejne pokolenia?

Pewnie że tak, ale nie umiem przewidzieć, co się stanie z nami jako społeczeństwem, kulturą i ogólnie światem. Wierzę jednak, że niezależnie od tego, co przyniesie przyszłość, kino przetrwa.

To, jaki jest twój ulubiony film, do którego wracasz?

„Manchester by the Sea”. Dla mnie to absolutny pik kinematografii. Wszystkie narzędzia opowiadania tego filmu są perfekcyjnie zestrojone i świadome – od genialnego scenariusza, który pieczołowicie odslania nam meandry tej potworności, jaka przydarzyła się bohaterom, przez poziom ekspresji aktorskiej, dynamikę prowadzenia kamery, po muzykę. Bardzo lubię ten film. Lubie też „Debiutantów” Mike’a Millsa. W pewnych aspektach te filmy są do siebie podobne. Bardzo chciałbym je zrobić, ale ktoś już je zrobił (śmiech).

A z tych, które zrobiłeś, który jest twoim ulubionym?

To mój krótkometrażowy film zatytułowany „Obcy/ Stranger”, wiąże się z nim najwięcej emocji. To był mój pierwszy

film, rzuciłem się na kompletnie nieznaną wodę z jakąś całkowitą naiwnością. To była czysta brawura. Ale nadal jest moim ulubionym. Ten film sprawił, że utwierdziłem się w decyzji, że będę robił filmy niezależnie od trudności, jakie napotkam po drodze.

Czy to właśnie przy okazji tego debiutanckiego filmu pomyślałeś sobie, że już nie chcesz być aktorem, bo bardziej cię ciągnie do reżyserii? Kiedy nastąpił ten skręt w stronę reżyserii?

Tę pewnością zyskałem chyba dopiero na trzecim czy czwartym roku reżyserii. Wiązało się z tym istotne wydarzenie. Dostałem rolę w dużej produkcji – jako aktor, ale udział w tym filmie właściwie wyeliminowałby możliwość zaliczenia przeze mnie roku na studiach reżyserskich. I chociaż ta rola to było spełnienie moich marzeń, to podjąłem decyzję, że reżyseria jest dla mnie ważniejsza. Czasami kiedy odwleka się decyzję, los doprowadza do sytuacji, w której nie można się dłużej wahać. Ja zdecydowałem, że będę reżyserem a nie aktorem. I nie żałuję. Cieszę się, że mogę robić to, co robię. Bo oprócz tego, że kocham opowiadać historie, to też uwielbiam pracować z grupą absolutnie zaangażowanych i skoncentrowanych, wspaniałych artystów. Uwielbiam to poczucie, że razem coś budujemy.

Mówisz o wspólnotce, a ja chciałam cię zapytać o rodzinę, która często pojawia się w twoich filmach. Dlaczego tak dużo opowiadasz o rodzinach? Ponieważ w gruncie rzeczy każda historia jest po części

o rodzinie. A to dlatego, że wszystkie historie, które ludzie opowiadają, mają swoje źródło w ich przestrzeni rodzinnej. Bazują na tym, co od rodziny dostali, albo na tym, czego od rodziny nie dostali.

Do rodziny nawiązałam też trochę dlatego, żeby zapytać cię o Łomżę. To twoje rodzinne miasto. Lubisz tam wracać?

Oczywiście, że lubię, bo mam tam moich ludzi, mam tam moją rodzinę! Łomża jest taką bezpieczną przestrzenią – z tym mi się kojarzy. I chyba za to lubię to miejsce.

W Łomży nie muszę o nic walczyć i nikomu niczego udowadniać. Tam jestem akceptowany taki, jaki jestem i zawsze ktoś się mną zaopiekuje. Myślę, że miejsce, w którym się wychowałem, jest w jakimś stopniu wyjątkowe. Ono mnie wyposażało we wszystkie narzędzia, żeby móc się mierzyć z rzeczywistością. A rzeczywistość bywa okrutna, bywa trudna, a wydaje mi się, że będzie jeszcze trudniejsza. Za granicą naszego kraju toczy się wojna, żyjemy w niepewności. Atak Rosji na Ukrainę całkowicie wywrócił rzeczywistość, którą do tej pory znaliśmy. Jeszcze kilka lat temu można było spokojnie snuć plany w perspektywie dziesięciu lat. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie, jak ten świat będzie wyglądał za rok.

Żeby jednak nie kończyć tak pesymistycznie, zapytam cię o film, nad którym właśnie pracujesz.

Zakończyłem zdjęcia do filmu o Grażynie i Jacku Kuroniach. To opowieść o tym, jak ludzie, broniąc swoich idei i przekonania, mierzą się z rzeczywistością. I że nic nie jest w stanie ich zatrzymać. Mam poczucie, że brakuje nam takich ludzi w dzisiejszych czasach, więc bardzo się cieszę, że miałem przyjemność i zaszczyt o nich opowiedzieć. Bo jest to jednak zaszczyt, kiedy ma się możliwość zrobienia filmu o ludziach, których już z nami nie ma, a którzy są jakimiś wzorcami, moralnymi autorytetami. Jest to wspaniałe, bardzo budujące i mam nadzieję, że ludzie ten film zobaczą i ci Kuroniowie z nimi staną. Trzeba opowiadać takie historie.

„40 lat za sterami Mlekovity” — jubileusz i artystyczne uznanie dla Dariusza Sapińskiego

Rok 2025 przyniósł wyjątkowy jubileusz w historii Grupy Mlekovita. Dokładnie 40 lat temu Dariusz Sapiński objął stery firmy, która dziś dzięki jego przewodnictwu stała się potężnym graczem mleczarskim o globalnym zasięgu. Z tej okazji został on uhonorowany podczas 22. Gali Złotej Setki Podlaskiego plakatem autorstwa Tomasza Bocheńskiego zatytułowanym „40 lat za sterami Mlekovity” – symboliczny hołd dla jego drogi i dokonań.

Prezes, który nadał kurs – cztery dekady przywództwa

W historii polskiego mleczarstwa niewiele jest postaci, które odegrały równie znaczącą rolę. Gdy Dariusz Sapiński obejmował stanowisko prezesa, Mlekovita była lokalną spółdzielnią. Dziś — po czterech dekadach na pokładzie — to **nowoczesny koncern obecny na rynkach całego świata.**

– „Przez 40 lat starałem się prowadzić firmę tak, jak prowadzi się statek: z szacunkiem do tradycji, ale z odwagą w kierunku nowych horyzontów” – mówi prezes.

Jego filozofia zarządzania opiera się na pięciu filarach: **marka, inwestycje, jakość, innowacje i zrównoważony rozwój.** To one stworzyły fundament, na którym zbudowano pozycję lidera branży.

Innowacje, które zmieniły rynek

Jubileusz to nie moment stagnacji, lecz okazja do podkreślenia najnowszych osiągnięć firmy. Pod kierunkiem prezesa Sapińskiego Mlekovita konsekwentnie inwestuje w nowoczesne rozwiązania technologiczne. W listopadzie 2025 r. firma uruchomiła **pierwszy w branży mleczarskiej automatyczny magazyn gęstego składowania** – inwestycja, która rewolucjonizuje logistykę i podnosi efektywność dystrybucji.

Również w obszarze produkcji Mlekovita stawia na zrównoważony rozwój. Kluczowym przykładem jest **Fabryka Biofermentacji**, w której zintegrowano oczyszczalnię ścieków z in-



Prezes Dariusz Sapiński podczas Gali Złotej Setki Podlaskiego

stalacją fermentacji metanowej. W ciągu roku wyprodukowano aż 4,25 miliona Nm³ biogazu, co pozwoliło zaoszczędzić ponad 7,84 mln zł i pokryć 30 % zapotrzebowania energetycznego zakładu.

– „Zrównoważony rozwój to nie trend, to obowiązek. Tak rozumiem rolę lidera” – podkreśla prezes.

Nagrody i uznanie

Pod wodzą prezesa Sapińskiego Mlekovita zdobywa kolejne branżowe laury,

potwierdzające jej pozycję lidera. W 2025 r. prezes otrzymał m.in. nagrodę **Top Exportera** na Kongresie Nowoczesnej Dystrybucji, a firma znalazła się na czele rankingu 200 największych polskich firm „Wprost”.

Równie spektakularny jest sukces na **Liście 500 „Rzeczpospolitej”**, gdzie Mlekovita zajęła 62. Miejsce, będąc najwyższą notowaną firmą mleczarską w zestawieniu. Dodatkowo Grupa zdobyła aż trzy nagrody podczas gali „Złota 100 Polskiego Rolnic-

stwa 2025”, m.in. za jakość, sprzedaż i innowacje.

Sukces innowacyjny to także linia **mleka A2A2**, czyli mleka zawierającego jedynie beta-kazeinę A2, które zostały wyróżnione statuetką „Złota Innowacja FMCG 2025”. Innowacyjne opakowania Mlekovity również przyniosły firmie nagrodę – **Złoty Laur** w konkursie ReThink Packaging 2025 za działania proekologiczne.

Nie mniej istotne jest uznanie ze strony konsumentów – marka Mlekovity

znalazła się w czołówce **Brand Footprint Award 2025**, a mleko „Polskie 2 %” zostało nagrodzone „Złotym Paragonem” jako lider sprzedaży.

Zaangażowanie i odpowiedzialność społeczna

Prezes Sapiński nie ogranicza swojej działalności do zarządzania strukturami biznesowymi – aktywnie angażuje się w dialog społeczny. We wrześniu 2025 r. u siebie w centrali przyjął

Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, apelując o ochronę polskiego mleczarstwa przed nadmiernym importem.

Firma pod jego skrzydłami realizuje też działania edukacyjne i prozdrowotne. W kwietniu 2025 r. w ramach Światowego Dnia Zdrowia Mlekovita zorganizowała trening dla młodzieży, promując białko i zdrowy styl życia. Równolegle, podczas Dnia Ziemi, pracownicy i społeczność lokalna wzięli udział w akcji sprzątania lasów – symboliczny gest w duchu ekologicznym.

Nowy rozdział za horyzontem

Cztery dekady kierowania Mlekovitą to imponujący staż, ale również lekcja odpowiedzialności i wizjonerstwa. Dzięki prezesowi Sapińskiemu, spółdzielnia mleczarska przekształciła się w globalnego gracza, nie rezygnując z wartości lokalnych i spółdzielczych. Jego decyzje – często długofalowe – okazały się trafne: firma inwestuje w zrównoważoną energetykę, automatyzację, ekoinnowacje i produkty funkcjonalne.

Jubileusz 40-lecia nie zamyka żadnego etapu – wręcz przeciwnie. Dla Mlekovity i jej prezesa to moment wyznaczający nowy kierunek.

– „Statek płynie dalej. Mamy przed sobą wiele wyzwań, ale też ogromne możliwości. Po 40 latach wiem jedno: dobre sterowanie zaczyna się od odpowiedzialności” – podkreśla Sapiński.

„40 lat za sterami Mlekovity” to nie tylko tytuł wyróżnienia. To historia, która wciąż się pisze.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KRAKOWSKIEGO HOLDINGU KOMUNALNEGO SA

Innowacyjna Małopolska: W naszym regionie tkwi ogromny potencjał

- Wykorzystanie sztucznej inteligencji, systemy eksperckie, nowoczesne instalacje, gospodarka obiegu zamkniętego... Pomysłów mamy wiele. Chcemy być jednym z innowacyjnych hubów w Krakowie. To jest właśnie biznes jutra - podkreśla BOGUSŁAW KOŚMIDER, prezes zarządu Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA.

- AI i nowoczesne technologie z przytupem wchodzą do każdej dziedziny życia. Do krakowskiej spalarni odpadów również?

- Zdecydowanie. Od samego początku byliśmy bardzo innowacyjnym przedsiębiorstwem, nie tylko jeśli chodzi o spalarnię, której Krakowski Holding Komunalny jest właścicielem i operatorem. KHK to również podatkowa grupa kapitałowa, w skład której wchodzi krakowskie spółki komunalne: Wodociągi Miasta Krakowa, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej i Arena Kraków. Utworzenie grupy kapitałowej było bardzo innowacyjnym przedsięwzięciem, jest to jeden z nielicznych tego typu związków kapitałowych w sferze polskiej gospodarki komunalnej.

Sama spalarnia również jest od początku przedsięwzięciem bardzo innowacyjnym. Są tu realizowane projekty z udziałem AI, które pomagają w optymalizacji pracy zakładu i osiąganiu jak najlepszych wyników spalania oraz produkcji ciepła i energii elektrycznej. Wykorzystujemy sztuczną inteligencję w zakresie rozpoznawania składu odpadów - mamy kilkadziesiąt kamer na terenie spalarni, robią one zdjęcia, które potem są analizowane przez system i na tej podstawie dobiera się odpowiednie parametry spalania. To przynosi efekty m.in. w postaci znaczącej poprawy wydajności.

Warto podkreślić, że spalarnia, planując i realizując projekty z wykorzystaniem AI, po raz kolejny staje się prekursorem i liderem najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych zarówno w Polsce, jak i w Europie.

- Biznes jutra to nie tylko nowoczesne technologie. Powinien on być prowadzony zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju i zielonej transformacji. W jaki sposób Państwa działalność się w to wpisuje?



Bogusław Kośmider, prezes zarządu Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA

- Te idee są nam bardzo bliskie. Spalarnia spala odpady, jednocześnie produkując prąd i ciepło. Jesteśmy jednym z głównych w Krakowie dostawców energii odnawialnej, zielonej. Moim zdaniem jest to kwestia kluczowa, jeśli chodzi o nasze miasto, bo przecież - co warto przypomnieć - Kraków od 2021 roku kupuje wyłącznie zieloną energię do zasilania jednostek miejskich takich jak szkoły, urzędy i komunikacja miejska.

W KHK tworzymy niezbędne tego narzędzia i przygotowujemy strategię zrównoważonego rozwoju, która będzie się opierała na najlepszych wzorcach polskich i europejskich. Współpracujemy w tym zakresie z innymi, podobnymi do naszego holdingami komunalnymi w Europie, czerpiąc z ich wiedzy i doświadczenia, ale też dzieląc się własnymi pomysłami.

- I kolejna kwestia: realizacja strategii GOZ, czyli gospodarki o obiegu zamkniętym. Krakowski Holding Komunalny przyjął tę strategię w 2020 roku. Na czym ona polega?

- Chodzi o to, by jak największą z naszych działań było realizowanych w obiegu zamkniętym, czyli nie generowało dodatkowych kosztów i skutków w postaci różnego rodzaju produktów ubocznych. Podam przykład spalarni: po spaleniu odpadów zo-

stają żużle i pyły. Te resztkowy odpad, ale nie może się zmarnować, nie idzie więc na składowisko, lecz jest wykorzystywany. Wytwarza się z niego np. podkłady pod drogi. To jest właśnie gospodarka obiegu zamkniętego.

Przyjęta w naszej spółce strategia GOZ wskazuje zakres realizacji polityki inwestycyjnej i operacyjnej, zawierającej założenia koncepcji zrównoważonego rozwoju i gospodarki o obiegu zamkniętym. Wpisują się one w filozofię budowy „łańcucha wartości” związanego z działalnością spalarni, prowadzeniem działań rozwojowych, edukacyjnych i promocyjnych, a także współpracą ze spółkami miejskimi wchodzącymi w skład grupy kapitałowej KHK, środowiskiem naukowym i partnerami zagranicznymi w zakresie prac badawczo-rozwojowych.

- Świetnym przykładem inwestycji w duchu GOZ jest instalacja odzysku ciepła ze spaliny, która działa na terenie krakowskiej spalarni od 2023 roku.

- Słowo „spaliny” kojarzy się źle, ale tutaj stają się one paliwem, które wykorzystujemy. Nasza instalacja przetwarza gorące spaliny z procesu spalania odpadów na energię ciepłą, która może być wykorzystana do celów grzewczych. Produujemy więc jeszcze więcej ciepła, nie zwiększając przy tym ilości spalanych odpadów.

Dzięki tej instalacji zwiększyliśmy produkcję i sprzedaż ciepła o 25 procent, wydając stosunkowo niewiele.

Odzysk ciepła ze spaliny to również mniejsza emisja CO2 do środowiska, niższa temperatura spaliny i duża oszczędność wody. Konwencjonalna elektrownia węglowa, by wyprodukować tyle energii, ile my odzyskujemy ze spaliny, wyemitowałaby do atmosfery około 26 tys. ton CO2 rocznie.

- KHK jest liderem Krakowskiej Grupy Zakupowej, co pozwala na duże oszczędności, jeśli chodzi o zakup energii elektrycznej i gazu. Wpisuje się to również w ideę zrównoważonego rozwoju i zielonej transformacji?

- Obecnie są trzy grupy zakupowe, a zapewne będzie ich więcej. Jedną grupą dotyczącą zakupu energii elektrycznej, są w niej 384 podmioty - m.in. szkoły, instytucje miejskie (np. Urząd Miasta, Zarząd Budynków Komunalnych czy Zarząd Dróg Miasta Krakowa) i miejskie spółki. Jak to się mówi, duży może więcej. Kupując energię wspólnie, z racji wolumenu kupujemy ją taniej. Mamy też specjalistów, którzy wiedzą, kiedy kupować energię, żeby to się najlepiej opłacało. Przykładowo w tym roku Grupa Zakupowa Energii Elektrycznej (GZEE) w samym tylko pierwszym kwartale przyniosła ok. 5 mln zł oszczędności.

Co prawda rok jeszcze się nie skończył, ale myślę, że śmiało mogą oszacować co najmniej kilkunastomilionowe korzyści ekonomiczne na zakupie prądu dla miasta.

A myślimy już o kolejnych ruchach, jeśli chodzi o modyfikację działań w zakresie GZEE. Mamy również grupę zakupową gazu, która skupia około 200 podmiotów i powoli się rozrasta. Jesteśmy też liderem Grupy Zakupowej „Elektromobilność dla Gminy Miejskiej Kraków”.

- W planach macie budowę instalacji wychwyty CO2.

- W Unii Europejskiej wejdą - choć na szczęście dla nas z opóźnieniem - opłaty za emisję dwutlenku węgla. Elektrownie, elektrociepłownie czy cementownie już są w to włączone i muszą płacić, spalarnie odpadów jeszcze nie, ale już teraz planujemy inwestycję w instalację wychwyty CO2, zwłaszcza gdyby udało się na to pozyskać unijne pieniądze. Mielibyśmy wówczas efekt ekonomiczny i ekologiczny.

Dodać warto, że taka instalacja wychwyty CO2 również jest elementem gospodarki o obiegu zamkniętym, o której wcześniej mówiliśmy. Jeśli uda nam się zrealizować tę inwestycję, to w przyszłości nie tylko nie będziemy musieli ponosić wysokich kosztów zakupu świadectw emisji CO2, ale także przyczynimy się do poprawy jakości powietrza w okolicy Krakowa, co przecież leży w interesie wszystkich. To się opłaci i nam, i mieszkańcom.

- Produkcja i zakup zielonej energii, wychwyt CO2, a to

jeszcze nie wszystko. Myślicie też o wodorze?

- Produkcja energii elektrycznej jest ważną częścią naszej działalności. Jeśli uda nam się wybudować większe farmy fotowoltaiczne, to będziemy mogli zamontować tam magazyny energii oraz urządzenia do produkcji wodoru. Następnie wodor ten będzie można wykorzystywać np. do zasilania miejskich autobusów wodorowych i innych pojazdów. Obecnie prowadzimy prace badawcze w tym zakresie i mamy już wypracowanych kilka rozwiązań. Kiedy inwestycja dojdzie do skutku? Myślę, że to jest perspektywa najbliższych kilku lat.

Jak więc widać, innowacyjnych pomysłów mamy dużo. Po co to wszystko robimy? Bo nie tylko jesteśmy ważnym podmiotem w zakresie zagospodarowania odpadów, ale również chcemy być jednym z innowacyjnych hubów w Krakowie. Wokół tej tematyki na pewno dużo będzie się działo.

- To jest właśnie biznes jutra?

- Tak. Z naszych obserwacji wynika, że firmy w Europie, m.in. w Niemczech, Austrii i innych krajach, idą właśnie w tym kierunku - nowoczesnych rozwiązań, innowacji, My się uczymy od nich, ale też one mogą w wielu sprawach uczyć się od nas. Myślę, że to jest kierunek rozwoju biznesu na najbliższe 20, 30 lat i Kraków w tej materii będzie w środku peletonu, a może nawet będzie jednym z wyróżniających się, innowacyjnych miast działających w sferze infrastruktury komunalnej.

Rozmawiała Paulina Szymczewska

Krakowski Holding Komunalny Najwyższe standardy ochrony środowiska

Krakowski Holding Komunalny SA realizuje działania prowadzące do zwiększenia efektywności funkcjonowania krakowskich spółek komunalnych oraz świadczy usługi związane z sektorem gospodarki komunalnej. W skład grupy kapitałowej KHK SA wchodzi następujące spółki: Krakowski Holding Komunalny SA, Wodociągi Miasta Krakowa SA, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne SA, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA, Arena Kraków SA.

KHK jest właścicielem i operatorem spalarni zlokalizowanej przy ul. Giedroycia w Nowej Hucie. Jest ona ostatnim elementem krakowskiego systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Do zakładu trafiają odpady z terenu gminy Kraków, z których uprzednio wyodrębniono już surowce wtórne. W krakowskiej spalarni o rocznej maksymalnej wydajności 245 tys. ton odpadów została zastosowana bardzo nowoczesna technologia spełniająca wymagania tzw. najlepszych dostępnych technik (ang. BAT - Best Available Techniques), gwarantująca zachowanie najwyższych standardów ochrony środowiska.

DEBATA



FOT. EUGENIUSZ JANICKI

Strategia Rozwoju Krakowa

Debata. Strategia Rozwoju Krakowa i Plan Ogólny to dokumenty, które konstytuują przestrzeń miasta – w czasie. To one mają dać odpowiedź na pytanie, jak będzie rozwijał się Kraków w latach najbliższych i tych nieco odleglejszych

„Strategia Rozwoju Krakowa. Tu chcę żyć. Kraków 2030.2050” – dokument ten wskaże kierunki rozwoju stolicy Małopolski na najbliższe kilkadziesiąt lat. Określi nie tylko wizję rozwoju miasta oraz jego cele strategiczne, ale także uporządkuje proces planowania i zarządzania. Jakie są zatem losy tego arcyważnego dokumentu? Na jakim etapie jest jego przygotowanie? Czy wzięto w nim pod uwagę metro i zmiany, jakie przyniesie jego budowa? Jeśli zostanie przyjęty, to co będzie oznaczał dla nas, mieszkańców? O to m.in. zapytaliśmy naszych gości.

Zaproszenie do rozmowy przyjęli: **RAFAŁ SOLECKI**, dyrektor Wydziału Strategii i Funduszy Europejskich Urzędu Miasta Krakowa; **MARIA WOJTACHA**, dyrektor Departamentu Komunalnego Urzędu Miasta Krakowa; **JAROSŁAW BUŁKA**, Główny Miejski Strateg ds. Informatyzacji Gminy Miejskiej Kraków, a także **PAWEŁ KRUPA**, Główny Specjalista w Pracowni ds. Studiów i Analiz w Biurze Architekta Miasta.

– Czym jest Strategia Rozwoju Krakowa, a czym Plan Ogólny?

RAFAŁ SOLECKI:
– Strategia Rozwoju Krakowa to plan długoterminowy, z wizją rozwoju miasta na wiele lat. Określone w niej zostaną nie tylko najważniejsze cele strategiczne i operacyjne, ale także sposób ich osiągnięcia. Od 1 stycznia 2026 r. będzie to obowiązujący dokument dla każdej z gmin. Nowa Strategia będzie podstawą do przygotowania Planu Ogólnego, ponieważ jej częścią będzie Model Funkcjonalno-Przestrzenny oraz ustalenia i rekomendacje w zakresie kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej miasta. Z kolei Plan Ogólny będzie dokumentem wiążącym dla miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

– Czym więc jest Plan Ogólny?
– To dokument prawa miejscowego, taki, który każda gmina musi posiadać. Będzie to podstawowe „narzędzie” planowania przestrzennego miasta, szczególnie, gdy od 30 czerwca 2026 r., zgodnie z nowelizacją

ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, przestaną obowiązywać studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Plan ten będzie wykorzystywany przy sporządzaniu planów miejscowych na podstawie, których będą wydawane decyzje o pozwoleniu na budowę. Obowiązkowo uchwalany jest dla całej gminy. Hierarchicznie, najpierw powinna więc być uchwalona Strategia Rozwoju, a następnie Plan Ogólny. Potem, w kolejności mamy miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Wspomnę tylko, że wszystkie obowiązujące obecnie plany miejscowe zachowują moc.

– Ponoć jednak w Planie Ogólnym niczego nie da się teraz zapisać?

PAWEŁ KRUPA:
– Choć wydaje się to nieprawdopodobne, tak właśnie jest. Może to więc być wielkie zaskoczenie dla tych wszystkich, którzy spotykali się już z dokumentami planistycznymi. Do tej pory każdy z nich – tak plan miejscowy, jak i studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – składał się bowiem z dwóch elementów: tekstu i rysunku.

– Już tak nie będzie?
– Nie. W polskim systemie planowania przestrzennego nastąpiła bowiem bardzo poważna zmiana. Zadania, które do tej pory wypełniało studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – dokument, który określał politykę przestrzenną miasta i był podstawą przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – przejmą teraz Strategia Rozwoju Gminy oraz Plan Ogólny. Zapisy tekstowe odnajdziemy tylko w strategii, która będzie zawierać model struktury funkcjonalno-przestrzennej oraz ustalenia i rekomendacje w zakresie kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej. Zapisy te będą stanowić wytyczne dla Planu Ogólnego i planów miejscowych.

– W planowaniu to oznacza ewolucję czy rewolucję?
– To potężna rewolucja, także rewolucja cyfrowa. Nie będą już bo-

Dokończenie na str. 2



RAFAŁ SOLECKI:
– W Strategii Rozwoju Krakowa przewidujemy, że do 2050 roku w Krakowie będzie mieszkało nawet około 1 300 000 osób



RAFAŁ SOLECKI,
dyrektor
Wydziału Strategii i Funduszy
Europejskich
Urzędu Miasta Krakowa



MARIA WOJTACHA,
dyrektor
Departamentu Komunalnego
Urzędu Miasta Krakowa



JAROSŁAW BUŁKA,
Główny Miejski Strateg
ds. Informatyzacji
Gminy Miejskiej Kraków



PAWEŁ KRUPA,
Główny Specjalista
w Pracowni ds. Studiów i Analiz
w Biurze Architekta Miasta

Dokończenie ze str. 1

wiem tworzone dokumenty papierowe, takie jakie znaliśmy do tej pory. Plan Ogólny będzie tak zwanym zbiorem danych przestrzennych. To, co będzie pokazywane w formie wydruku czy też prezentacji, będzie jedynie wizualizacją danych zapisanych w formie cyfrowej. Rada Miasta, uchwalając Plan Ogólny, de facto również przyjmie dokument w formie cyfrowej. Jest to więc olbrzymia rewolucja. Sam Plan Ogólny będzie kompilacją barw i liczb.

- Ujrzymy więc swego rodzaju mozaikę Krakowa?

- Można tak powiedzieć. Plan Ogólny ustalać będzie standardy urbanistyczne, na zasadach, które są ściśle określone w ustawie. Miasto zostanie w nim podzielone na strefy planistyczne m.in. strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową wielorodzinną, strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową jednorodzinną, strefę usługową, strefę zieleni i rekreacji, strefę komunikacyjną. I do tych właśnie stref przypisane zostaną profile funkcjonalne oraz wskaźniki liczbowe, dotyczące powierzchni biologicznie czynnej, wysokości i intensywności zabudowy oraz dostępu do obiektów infrastruktury społecznej, np. szkół czy terenów zieleni.

- Nadchodzą nowe czasy w planowaniu?

- Tak. Myślę, że takie ujęcie danych będzie wymagało przyzwyczajenia się do tych wymagań realiów. Plany Ogólne we wszystkich gminach w Polsce będą miały ujednoliconą formę, przez co będą łatwiejsze w odbiorze przez mieszkańców. Powstanie też specjalny Rejestr Urbanistyczny, czyli ogólnokrajowa, bezpłatna i dostępna dla wszystkich elektroniczna baza danych, w której zostaną zgromadzone informacje o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zgodnie z intencją ustawodawcy ma on usprawnić procesy planistyczne, zwiększyć jawność i dostępność informacji. Wprowadzenie rejestru do użytku ma następować stopniowo, w większość danych rejestr ma zostać zasilony

do 31 marca 2026 r., ale pełną funkcjonalność osiągnie w II połowie przyszłego roku.

- Co więc będzie podstawą otrzymania np. pozwolenie na budowę?

- Plan miejscowy. Będzie on wynikiem zapisów Strategii oraz Planu Ogólnego.

- Czy można powiedzieć, że wykonawcą nowej Strategii Rozwoju Krakowa oraz Planu Ogólnego będzie Departament Komunalny?

MARIA WOJTACHA:

- Zdecydowanie tak. Departament Komunalny jest jednostką inwestycyjną Miasta Krakowa - będziemy więc te wytyczne realizowali. W mieście odpowiadamy za realizację potężnych inwestycji strategicznych, jak i niewielkich remontów. Dla nas dokumenty te będą podstawą do działania. To są ramy, w obrębie których będziemy pracować. Dzięki nim wiemy nie tylko, jakie są potrzeby miasta, w jaki sposób je zrealizować, ale także do czego musimy się przygotować.

- Z wielką niecierpliwością musicie więc czekać na uchwalenie nowej Strategii i Planu Ogólnego.

- I tak, i nie. Nie - bo wciąż, do 2030 roku, obowiązują zapisy wcześniej uchwalonej Strategii Miasta Krakowa. Wszystko więc idzie zgodnie z przyjętymi planami. Tak - bo nowa Strategia i Plan Ogólny przyniosą kolejne wyzwania i inwestycje.

- Czy Strategia i Plan Ogólny odnoszą się również do transformacji cyfrowej, którą przechodzi Kraków?

JAROSŁAW BUŁKA:

- Nie da się rozdzielić tych obszarów. Transformacja cyfrowa jest bowiem integralną częścią Strategii miasta. I to, co robimy w zakresie informatyzacji gminy miejskiej Kraków, to są działania, które wpisują się wprost w te strategiczne dokumenty.

- Co to oznacza dla mieszkańców?

- W kontekście wartości, które transformacja cyfrowa wniesie w ży-

cie krakowian, najważniejsze jest to, że zmieniamy sposób działania. Przechodzimy od realizacji dziesiątek separowanych, izolowanych projektów na rzecz trzech głównych strumieni realizacyjnych.

- Jakich?

- Chcemy przede wszystkim rozwijać innowacyjne usługi, prowadzić projekty wpisujące się w szeroko rozumiane smart city oraz zbudować cyfrowego bliźniaka naszego miasta. Nie będzie żadną tajemnicą, jeśli powiem, że koncentrujemy się teraz na naszej miejskiej aplikacji mobilnej mKraków. Naszą ambicją jest bowiem to, aby to nowoczesne narzędzie usprawniło komunikację na linii miasto - mieszkańcy, zgodnie z filozofią mobile first. Chcemy, aby jak najwięcej usług było dla naszych mieszkańców dostępnych mobilnie i aby jak najbardziej intuicyjnie mogli oni załatwiać urzędowe sprawy zdalnie. Aplikacja już umożliwia korzystanie z uprawnień przysługujących posiadaczom Kraty Krakowskiej i Krakowskiej Karty Rodzinnej 3+. Pozostałym zapewnia dostęp, m.in. do rozkładu jazdy KMK czy lokalizacji obiektów sportowych. Za pośrednictwem Krakowskiego Centrum Kontaktowania można np. zgłaszać problemy napotkane w mieście. Od 4 sierpnia można też opłacić parking w Obszarze Płatnego Parkowania. Dlatego chcielibyśmy, aby kwestie cyfryzacji usług i podnoszenie ich na wyższe poziomy dojrzałości mocno wybrzmiały w tej Strategii.

- A rozwiązania smart city?

- Kraków jest jednym z liderów w ich wprowadzaniu. W mieście już funkcjonuje wiele innowacyjnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, np. inteligentne systemy zarządzania transportem, oświetleniem ulicznym, monitoringiem miejskim... Chcemy, aby krakowianom żyło się dobrze, wygodnie i bezpiecznie. Dlatego zamierzamy wprowadzać kolejne udogodnienia, wpisujące się w ideę smart city.

- Pozostał nam jeszcze trzeci filar transformacji cyfrowej Krakowa.

- To cyfrowy bliźniak.

- Czym on będzie?

- To wirtualne odwzorowanie rzeczywistego Krakowa. Pozwoli nam nie tylko na monitorowanie, ale także na przeprowadzanie różnego rodzaju symulacji. Wszystko po to, aby usprawnić funkcjonowanie miasta. Gdy powstanie cyfrowy bliźniak, Kraków będzie mógł lepiej zarządzać całą swoją przestrzenią.

- To będzie Was angażowało w najbliższej przyszłości?

- W tych trzech głównych nurtach chcielibyśmy osadzać wszystkie nasze projekty. Każdy z nich ma służyć poprawie efektywności w zarządzaniu Krakowem. I myślę tu o relacjach miasto - mieszkańcy, ale też urzędnicy - urząd. Jeśli przeanalizujemy nasze działania w relacji miasto - mieszkańcy, to zdecydowanie stawiamy na projekty smart city, analizę danych i budowę e-usług również w oparciu o narzędzia mobilne.

- Wszyscy Państwo podkreślacie wagę nowej Strategii Rozwoju Krakowa. Kiedy my, mieszkańcy, będziemy mogli się z nią zapoznać?

RAFAŁ SOLECKI:

- Konsultacje społeczne z mieszkańcami Krakowa powinny rozpocząć się już na początku przyszłego roku.

- Jej przygotowanie się opóźnia?

- Jeśli chodzi o opracowanie tego dokumentu, to nie mamy żadnych opóźnień. Prace nad Strategią toczą się zgodnie z harmonogramem. Wspomnę tylko, że Kraków ma Strategię, która została uchwalona w 2018 roku, z horyzontem czasowym do roku 2030.

- To dlaczego miasto tworzy nowy dokument?

- Od 2018 r. sporo się zmieniło, zarówno w samym mieście, jak i w otoczeniu społeczno-gospodarczym i geopolityce. Postanowiliśmy więc stworzyć nowy dokument, lepiej opisujący rzeczywistość i Rada Miasta 18 czerwca 2025 r. podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do opracowania dokumentu „Strategia Rozwoju Krakowa. Tu chcę żyć. Kraków 2030.2050”. W tej chwili mamy projekt tego dokumentu, który po wewnętrznych uzgodnieniach, również



MARIA WOJTACHA:
- Metro „matka wszystkich inwestycji”, będzie kołem zamachowym rozwoju Krakowa przez najbliższe lata

z radnymi miasta Krakowa, będzie jeszcze podlegał zmianom.

- Kiedy zobaczymy ostateczną wersję?

- Planujemy kilkanaście spotkań z mieszkańcami, przynajmniej po jednym w każdej dzielnicy Krakowa, a potem będziemy zbierać i analizować ich opinie. Chcemy, żeby wspólnie z nami tworzyli przyszłość Krakowa. Liczymy na ich wnioski, pomysły i ewentualne propozycje zmian. Jesteśmy na nie otwarci.

- Pewnym *novum* jest równoległa praca nad Strategią Rozwoju Krakowa i Planem Ogólnym.

- Tak, jest to odważne, ale ze wszech miar pożądane podejście. Dzięki temu będziemy mogli równocześnie prowadzić konsultacje z mieszkańcami nad obydwooma tymi dokumentami, które są wzajemnie komplementarne.

- „Strategia Rozwoju Krakowa. Tu chcę żyć. Kraków 2030.2050” obejmuje dwie perspektywy czasowe. Dlaczego?

- Pewne działania i inwestycje - jako Kraków, prezydent Aleksander Miszański, radni - chcielibyśmy rozpocząć do roku 2030, a kolejne do roku 2050. Będą też kontynuowane podjęte już zobowiązania, na które zarezerwowano środki w budżecie Krakowa.

- Najważniejszą z tych inwestycji jest...

- Budowa metra. Ono stworzy nowy, nowoczesny, innowacyjny oraz funkcjonalny kręgosłup transportowy. Nie zawaham się powiedzieć, że te 29 kilometrów podziemnej kolei oraz 29 stacji, to projekt epokowy.

- Niedawne opublikowanie przebiegu trasy metra wśród wielu wywołało entuzjazm, ale byli też tacy, którzy przeżyli potężny szok.

- I nie dziwię się tym reakcjom. Metro „zmieniło” kierunek. Eksperti zaproponowali, aby obydwie jego linie przebiegały nie ze wschodu na zachód, a ze wschodu na południe Krakowa, poprzez centrum miasta.

- Dlaczego tak się stało?

- Kraków podlega permanentnej zmianie, także w zakresie transportu. Zachodnia część Krakowa jest obecnie stosunkowo lepiej skomunikowana niż obszary południowej części miasta. Kierunek południowo-wschodni jest w pełni uzasadniony i został opracowany na podstawie aktualnego Modelu ruchu, z uwzględnieniem największych potoków ludzkich. W uzgodnieniach przebiegu trasy uczestniczyli wybitni eksperci, również zagraniczni, na czele z rektorem Politechniki Krakowskiej.

- Nowa strategia to także spora odwaga do wprowadzenia zmian.

PAWEŁ KRUPA:

- To prawda. Podkreślę tylko, że każda zmiana, wyznaczenie nowego kierunku w rozwoju Krakowa musi odbywać się z poszanowaniem jego unikatowego dziedzictwa material-

nego i zasobów środowiska. Stosunek do własnego dziedzictwa jest miarą dojrzałości społeczeństwa.

- W ten sposób miasto zamierza otworzyć się na nowe tereny?

- Ująłbym to inaczej. Dzisiejszy Kraków jest miastem rozległym, rozwijającym się na przestrzeni wieków. Mam nadzieję, że przykładowo budowa metra pozwoli nam w trochę inny sposób zdefiniować ukształtowaną przez stulecia tkankę miejską. Dzięki tej budowie na pewno dokona się zbliżenie krakowskich przestrzeni, które dziś wydają nam się odległe. Ta fizyczna odległość przestanie być odległością czasową. W ten sposób znacznie zwiększy się wzajemna dostępność różnych rejonów Krakowa. Oznacza to zmianę zachowania mieszkańców - poruszania się po mieście, inne wybory dotyczące miejsca korzystania z usług czy miejsc zamieszkania.

- Nie oznacza to jednak przerwania ciągłości planistycznej?

- Wręcz przeciwnie. Tworząc nowe dokumenty, wymagane przepisami rangi ustawowej, nastąpi kontynuacja tych zamierzeń, które wcześniej zostały zdefiniowane i wobec których pewne decyzje już zapadły. Zmiana, która będzie się dokonywała, będzie polegała na podążaniu w kierunku stworzenia Miasta Bliskiego krakowianom.

- Bliskość. Nie jest to jednak pewna utopia?

MARIA WOJTACHA:

- Ależ nie. Tworzenie Miasta Bliskiego mieszkańcom nie jest utopią. To, że jest to możliwe, pokazuje już nie tylko Kraków, ale także inne miasta świata. Wspomnę tylko, że wielkie, strategiczne inwestycje dla mieszkańców nie zawsze oznaczają duże kubatury, wielopasmowe drogi, ale np. inwestycje, które tworzą najbliższą im tkankę miejską, ułatwiają życie.

- Taką strategiczną inwestycją dla krakowian może być...

- To co najbliższe mieszkańcom i to, co bezpośrednio wpływa na ich jakość życia, czyli na przykład budowa chodnika, remont lokalnej drogi. W ten sposób powstaje najbardziej, najpotrzebniejsza tkanka miejska. Jako departament Urzędu Miasta Krakowa staramy się ją współtworzyć, naprawiać i uzupełniać. Nie tylko patrzymy, czego potrzebują mieszkańcy, ale również pytamy ich, co trzeba zrobić w pierwszej kolejności. I ten głos mieszkańców jest dla nas najważniejszy i jest słyszalny.

- Czy jednak jest brany pod uwagę?

- Odpowiedzią na to jest m.in. realizacja planu inwestycyjnego, który przedstawił niedawno prezydent Aleksander Miszański. Jego zobowiązanie wobec krakowian obejmuje trzy główne projekty. W ramach „Paktu dla krakowskich osiedli” mieszkańcy zyskają nowoczesne oświetlenie uliczne, doświetlone przejścia dla pieszych, pojawi się kilkakaset ławek i około 100 wiat na przystankach autobusowych i tramwajowych.

W ten sposób powstanie też m.in. kilkanaście kilometrów nowych chodników, a kilkadziesiąt kilometrów istniejących zostanie wyremontowanych. Przeprowadzimy również remonty nakładkowe blisko 90 km dróg... W ten sposób chcemy realizować mniejsze inwestycje, takie, które wpływają na codzienny komfort życia. Zmiany te będą widoczne nie tylko w centrum, ale w całym mieście. Chodzi nam o to, aby dojść do takiej sytuacji, w której krakowianie nie będą musieli myśleć o najbliższym otoczeniu. A jeśli tak się stanie, to będzie oznaczało, że strefa komunalna jest dobrze zarządzana.

- Okazuje się, że w Krakowie nie tylko można, ale także da się?

- Tak. Projekt „Da Się” to kolejne prezydenckie zobowiązanie. Chodzi o inwestycje, np. przejście dla pieszych przy placu Bohaterów Getta, kładkę pieszo-rowerową nad torami kolejowymi na Żabińcu, zieleń na rondzie Mogiłskim, których od lat nie udało się zrealizować. Zamierzamy udowodnić i udowadniamy, że jednak „Da Się”. Choć nie są to duże inwestycje, to jednak poprawiają życie krakowian. Stąd tak ważne jest dla nas wszystko to, co kryje się pod hasłem Miasta Bliskiego dla mieszkańców. Osiedla i miejsca, w których żyjemy, powinniśmy stawiać się samowystarczalne - z odpowiednimi usługami, infrastrukturą, układem komunikacyjnym.

- Trzecie zobowiązanie...

- Oczywiście to „matka wszystkich inwestycji”, czyli metro. Ono będzie kołem zamachowym rozwoju Krakowa przez najbliższe lata. Zmieni wszystko, nie tylko przyzwyczajenia transportowe, ale także życie. Dzięki podziemnej kolei będzie łatwiej poruszać się po mieście, zyskamy więcej czasu, inna będzie siatka połączeń zarówno tramwajowych, jak i autobusowych. Odzyskamy też dużo przestrzeni na powierzchni, którą można będzie wykorzystywać na usługi i zieleń. Tak oto znowu wracamy do lokalności, do Miasta Bliskiego. I to wszystko znajdzie się w nowej Strategii. Myślę, że to będzie dobry czas dla miasta.

JAROSŁAW BUŁKA:

- Blisko krakowian są i będą realizowane także projekty informatyczne. Wszystko po to, aby ułatwić komunikację mieszkańców z urzędem.

- Po to powstało Krakowskie Centrum Kontaktów?

- Tak. Chcemy, aby nasze KCK było podstawowym miejscem kontaktu mieszkańców z Urzędem Miasta, a jednocześnie budowało więź w zakresie partycypacji mieszkańców w rozwoju Krakowa. To jest niezwykle istotna kwestia. Dlatego też będziemy rozbudowywać aplikację mKraków m.in. o możliwość szerokiego przeprowadzania ankiet. Umożliwi nam to jeszcze bliższy kontakt z krakowianami.

- Kraków jest jednym z tych miast, które stoją na czele transformacji cyfrowej w Polsce.

- Nie zaprzeczę. Mogę tylko obiecać, że to się nie zmieni. Jesteśmy dumni, że ostatnio społeczność managerów i profesjonalistów działających w obszarze technologii informatycznych i transformacji cyfrowej, zrzeszona w CIONET POLSKA, przyznała nam pierwsze miejsce w konkursie Digital Excellence Awards w kategorii Environmental & Social Impact właśnie za projekt mKraków!

- Czy jednak da się zaplanować cyfrową przyszłość do 2030 roku? O 2050 roku nie wspominiam.

- Na to pytanie jest bardzo prosta i krótka odpowiedź - nie da się. Rozwój technologii pędzi w takim tempie, że nawet światowi giganci technologiczni, którzy tworzą te rozwiązania, nie są w stanie odpowiedzieć na pytanie, co będzie za 5 lat.

- Świat coraz częściej jednak korzysta z dobrodziejstw sztucznej inteligencji.

- Zapewniam, że gwałtowny rozwój technologii opartych o sztuczną inteligencję nie omija także Krakowa. Nie jest to tylko technologia, która rozwija biznes, ale schodzi ona również do samorządów. Algorytmy sztucznej inteligencji wykorzystujemy m.in. do usprawnienia pracy urzędu, np. do przyspieszenia obróbki dokumentów, analiz, wyszukiwania danych. Dzięki temu relacje miasto - mieszkańcy są coraz sprawniejsze i szybsze. AI nie tylko nam towarzyszy, ale już z nami pozostanie.

- Czy w tym świecie najważniejsza jest technologia?

- Jest ważna. Jednak dla mnie ważniejsze jest to, by w kontaktach z Urzędem Miasta krakowianie na niej się nie koncentrowali. Chcemy, aby nasze rozwiązania były dla mieszkańców jak najbardziej intuicyjne, a najlepiej by było, gdyby były całkowicie transparentne.

- To znaczy?

- Technologia najlepiej spełnia swoje zadanie wtedy, gdy jest „niewidoczna”, ale jednocześnie przyjazna, intuicyjna i łatwa w obsłudze. Do tego dążymy - chodzi nam o to, aby mogli z niej wygodnie i bezpiecznie korzystać wszyscy, bez wyjątku, krakowianie. Dlatego nie chciałbym sprowadzać dyskusji o smart city tylko do Internetu Rzeczy (IoT) czy Data Lake - systemu, który właśnie zbudowaliśmy i będzie nam służył do przetwarzania danych z czujników i kamer - bo to mieszkańców tak naprawdę nie interesuje. Krakowianie w swoim mieście powinni czuć się dobrze. I robimy wszystko, aby tak było.

- Czy Kraków, w świetle nowej Strategii, jest już smart city?

- Powiem w ten sposób - dla mnie smart city oznacza miasto, w którym żyje się fajnie. W wielu aspektach Kraków jest takim miejscem. Ogromną liczbę spraw można już w nim załatwić online w sposób łatwy, prosty i szybki, dba o środowisko, jest w nim sporo zieleni, a technologia dyskretnie dba o bezpieczeństwo mieszkańców.

- Od transformacji cyfrowej więc nie uciekniemy.

- Nie. W Krakowie chcemy informatyzować, cyfryzować i automatyzować wszystko, ale zawsze będziemy to robić rozsądnie. Nie zapewnię w tej chwili np., że przez telefon komórkowy, będzie można złożyć pełną dokumentację dotyczącą uzyskania pozwolenia na budowę. Póki co, to jest bowiem nierealne i jest mrzonką. Natomiast każdy z nas chciałby mieć ten komfort, żeby móc komunikować się z urzędem w sposób prosty, łatwy, szybki i mieć skuteczny feedback w kontekście tych spraw, które załatwiamy. Stąd też w Strategii wprost podkreślamy, że będziemy podnosić poziom usług, nie tylko po to, aby umożliwić krakowianom składanie wniosków, ale po to, by - oczywiście już na tym wyższym poziomie dojrzałości usług - mieli możliwość uzyskania odpowiedzi, wykonania pewnych operacji, także finansowych. I to również z poziomu telefonu komórkowego. To są niezwykle istotne rzeczy.

- Pan również z metrem wiąże wielkie nadzieje?

- Oczywiście nas również interesuje „matka wszystkich inwestycji”. Wspomniałem już o cyfrowym bliźniaku Krakowa. Gdy powstanie, umożliwi stworzenie środowiska symulacyjnego, które pozwoli na prowadzenie nie tylko tej potężnej inwestycji, ale każdej innej. Cyfrowy bliźniak daje bowiem możliwość planowania i zarządzania w oparciu o realne dane. Stąd władze miasta kładą olbrzymi nacisk na to, aby Kraków stał się data-driven city.

- Co to oznacza?

- Chodzi o to, aby decyzje, w tym także te dotyczące kluczowych inwestycji w Krakowie, mogły być podejmowane w oparciu o jak najbardziej aktualne dane. Tylko w ten sposób miasto może stać się prawdziwym data-driven city. A tego nie da się zrobić bez cyfrowego bliźniaka, bo nie można w inny prosty sposób odpowiedzieć na pytania - co się stanie w danej części miasta, jeśli np. zamkniemy którąś z ulic czy most. Jak to wpłynie na ruch miejski? W jaki sposób dzieci będą dowożone do szkół? Jak seniorzy będą mogli dostać się z domu do szpitali? Tylko tego typu analizy, określane jako „co stanie się, gdy”, pozwolą na świadome prowadzenie inwestycji w Krakowie. I to jest ten trzeci element naszej transformacji cyfrowej, który wpisujemy w strategię.

- Panie dyrektorze, idąc za tym tokiem myślenia, „co stanie się, gdy” powstanie metro w Krakowie?

RAFAŁ SOLECKI:

- Dojdzie do rewolucji w tkance miejskiej i całym systemie transportowym Krakowa. Mieszkańcy szybciej i wygodniej dotrą do celu. Zmniejszy się ruch samochodów, a tym samym będzie mniej zanieczyszczeń. Tereny, przynajmniej wokół stacji metra, zaczną „kwitnąć” i na pewno zyskają na wartości.

Dokończenie na str. 4

Dokończenie ze str. 3

- Dlaczego zrezygnowano z kierunku zachodniego?
- Południowe obszary Krakowa dynamiczniej się rozwijają, a są słabiej skomunikowane. Część zachodnia Krakowa, jeśli chodzi o komunikację, jest lepiej rozwinięta niż inne części miasta (tramwaj, pociąg). Ale to wcale nie oznacza, że w tej części miasta metra już nigdy nie będzie.

- Metro zmieni oblicze miasta.
- Tak wynika ze wszystkich analiz, które dotyczą miast dysponujących tym środkiem transportu. Ułatwia przemieszczanie, ale też generuje przychody - na wartości zyskują grunty, powstają nowe sklepy, mieszkania, biura.

- Podziemna kolej pełnić może także inne funkcje.
- Tak, metro powinno być obiektem podwójnego zastosowania. Projektując metro, pamiętamy jednocześnie o tym, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Musimy więc go tak zaprojektować, aby mogło pełnić funkcję potężnego schronu, zdolnego pomieścić wiele tysięcy osób. Dzięki takiej konstrukcji projektu podziemnej kolei możemy też starać się o specjalne dofinansowanie, także unijne.

MARIA WOJTACHA:
- Dla Krakowa to jedyna taka szansa, aby zbudować „29 kilometrów schron”. Mam nadzieję, że nigdy się on nie przyda. Jednak przypomnę, gdy popatrzymy na przykład choćby Kijowa, że tunele metra uratowały tam życie tysięcy mieszkańców. I w tym wymiarze jest to więc wyjątkowa inwestycja.

- Czy w Strategii Rozwoju Krakowa mamy alternatywę dla metra?
- Dla metra, jeśli chodzi o szybkość i bezkolizyjny transport, nie ma obecnie alternatywy. I mówię to mając świadomość: rezerw terenu, którymi dysponujemy, ograniczonej przepustowości ulic, planowanej liczby nowych miejsc pracy, wzrostu liczby mieszkańców... Jedyną więc alternatywą dla metra - jest metro.

- Kolej podziemna to również szansa - w wielu miejscach - na budowę nowego Krakowa.
- To prawda. Metro, patrząc na doświadczenia innych miast, oznacza zdecydowany wzrost liczby mieszkańców w jego okolicach. Powstają tam nowe osiedla, miejsca pracy, szkoły, przedszkola, firmy, biura, oferowane są nowe usługi. Jego budowa jest również ogromną szansą, jeśli chodzi o pozyskanie nowych dużych inwestycji, a także potężnych partnerów. I dodam, że już widzimy to zainteresowanie - choć na razie jesteśmy na etapie tworzenia modelu finansowego. Pamiętajmy, że będzie to gigantyczna inwestycja, która stworzy wiele nowych miejsc pracy. Przed nami około pięcioletni okres pozyskiwania dokumentów i projektowania oraz około pięcioletni czas robót budowlanych.

- Nie obawia się Pani, że w ten sposób miasto zostanie rozko-

pane na lata, a tym samym sparaliżowane?
- Metro budujemy pod ziemią.

- Stacje jednak będą na powierzchni
- To prawda. To oczywiście może być kłopotliwe, ale będą to działania punktowe więc i utrudnienia będą punktowe. Na pewno będą mniej dokuczliwe niż budowa lub remont niejednej drogi w mieście.

JAROSŁAW BUŁKA:
- Archeolodzy też cieszą się z tej inwestycji.

MARIA WOJTACHA:
- I bardzo dobrze. Taka okazja do zbadania przeszłości historycznej i geologicznej zdarza się raz na tysiąc lat. Może dzięki temu Kraków zyska kolejne, tym razem podziemne „muzea”, w które zamienią się stacje metra, prezentujące np. artefakty wydobyte podczas badań geologicznych czy drażenia tuneli. Tak stało się np. w Salonikach, w których - za sprawą budowy metra - praktycznie każda stacja kolei podziemnej zamieniła się w niewielkie muzeum archeologiczne. Funkcjonuje tam miasto nadziemne i miasto podziemne. Gdyby tak stało się w Krakowie, byłoby fantastycznie. W ten sposób Kraków zyskałby dodatkowe atrakcje turystyczne.

JAROSŁAW BUŁKA:
- Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo ważną sprawę. Przy okazji rozmowy o metrze, choć mówimy o Krakowie, cały czas musimy mieć na myśli aglomerację krakowską. Nie da się bowiem stworzyć cyfrowego bliźniaka i efektywnego modelu transportowego w Krakowie w oderwaniu od tego, co dzieje się poza jego granicami. To nie tylko kwestia zamodelowania metra, sieci autobusowej i tramwajowej, ale to są również parkingi na granicach miasta, ogromna liczba samochodów, które codziennie wjeżdżają do Krakowa i z niego wyjeżdżają, także kolej. Wszystko to musi być skoordynowane i odpowiednio zaopatrzone cyfrowo, żeby można było przeprowadzić symulacje, które będą wspierały tę gigantyczną inwestycję.

MARIA WOJTACHA:
- Metro będzie oczywiście podstawowym środkiem transportu dla krakowian. Nie da się jednak myśleć o systemie transportowym stolicy Małopolski, nie biorąc pod uwagę turystów - przyjeżdżających czy też przylatujących do Krakowa - a także osób, które w Krakowie pracują.

RAFAŁ SOLECKI:
- To obecnie prawie piętnaście milionów osób rocznie.

PAWEŁ KRUPA:
Warto również zwrócić uwagę na zmiany, które nastąpią w przestrzeni miejskiej - w architekturze i urbanistyce - m.in. za sprawą budowy kolei podziemnej. Należy dołożyć szczególnej staranności, aby poprzez nowe inwestycje, zarówno miejskie, jak i prywatne, kształtować miasto bliskie nie tylko w rozumieniu odległościowym i czasowym, ale także w rozumieniu blisko-



PAWEŁ KRUPA:
- Kraków osiedli mieszkaniowych powinien tak samo „dać się lubić” jak Kraków historyczny

ści emocjonalnej. Kraków osiedli mieszkaniowych powinien tak samo „dać się lubić” jak Kraków historyczny. Należy dążyć do uczynienia struktury przestrzennej m.in. poprzez kształtowanie wartościowych przestrzeni publicznych. Nowa zabudowa mieszkaniowa formą i gabarytami powinna być dopasowana do skali ludzkiej, a kompozycja budzić poczucie porządku, bezpieczeństwa i bliskości. Architektura ma obowiązek współgrać z zielenią. Na zmiany te musimy patrzeć szerzej, dlatego współpracujemy ze Stowarzyszeniem Metropolia Krakowska oraz gminami sąsiednimi. W tym kontekście wypada przywołać to, co mówił Krystian Seibert, autor planu dla Krakowskiego Zespołu Miejskiego z 1977 roku. Już wtedy podjęto próbę planowania rozwoju Krakowa w powiązaniu z jego otoczeniem. Plany te dotyczyły nie tylko Krakowa, ale także m.in. Wieliczki oraz Skawiny. I to on powiedział, że miasto nie jest tylko sumą doskonale zaprojektowanych i rozmieszczonych budynków. Miasto to jest coś więcej. Jeżeli więc nie zostaną w nim zaspokojone potrzeby społeczeństwa, to wtedy powstaną jakieś formy zastępcze. My bardzo byśmy nie chcieli, aby w Krakowie takie formy powstawały, gdyż zazwyczaj są to formy bardzo niedoskonałe.

- Wracając do przebiegu metra...
- Zmienił się, jak już wspomnieliśmy, jego kierunek. W ten jednak sposób miasto, co może zabrzmieć nieco paradoksalnie, powraca do pierwotnej osi rozwoju. Przypomnę tylko, że Kraków przez wieki rozwijał się na linii północ-południe. Jego centrum, mimo wielu przemian w tkance miejskiej, pozostało w tym samym miejscu. Ten koncentryczno-promienisty rozwój został w pewien sposób przewrany poprzez wybudowanie - odsuniętej od Krakowa - Nowej Huty. Z tej więc perspektywy metro na powrót „zszyje” nam miasto. Usunie też pewne niedoskonałości, które pojawiły się w wyniku jego relatywnie szybkiego rozwoju w II połowie XX w. i w ciągu 25 lat obecnego - myślę tu i o Nowej Hucie, ale też paśmie osiedli na południu Krakowa.

- Kraków powraca więc do korzeni?
- Budując metro, łączymy z sobą północ, centrum i południe Krakowa. Wracamy do jego historycznej osi rozwoju, ale też tworzymy nowe centra. W tej chwili mamy bowiem wiele miejsc, zwłaszcza na nowych osiedlach, które są trudne do zdefiniowania przez mieszkańców, stąd powstaje pewne zagubienie oraz niezadowolenie z miejsca zamieszkania. I te mikroinwestycje - w zieleń, chodniki, oddzielenie stref pieszych od ruchu samochodowego, wydzielenie stref spotkań - na nowo zdefiniują te miejsca. Budowa metra to jeszcze jedna okazja do przemyślenia przestrzeni miejskiej, tak aby potrzeby ludzkie zawsze były na pierwszym miejscu. Tylko tak można stworzyć Miasto Bliskie.

- Miasto centrów lokalnych.
- Tak. Można powiedzieć, że jest to z kolei pewna kontynuacja myśli

Zygmunta Ziobrowskiego z planu ogólnego z 1994 roku, kiedy mówił o Krakowie jako „mieście małych miast”.

- Strategia Rozwoju Krakowa oraz Plan Ogólny, w tym budowa metra, oznaczają pchnięcie Krakowa na nowe tory?

MARIA WOJTACHA:
- Myślę, że nowa Strategia Rozwoju Krakowa będzie absolutnie innowacyjna. Stanie się tak dlatego, że będzie współtworzona przez krakowian. Zamierzamy nie tylko wsłuchać się w ich głosy, ale także skorzystać z podpowiedzi. Chodzi przecież o to, aby w Krakowie żyło się jak najlepiej, wszyscy jesteśmy jego mieszkańcami. Gdy więc myślę o nowej Strategii, to wyłania mi się z niej Kraków bliski, dostępny, żądany, bezpieczny, zielony, taki, w którym nie ma lepszej i gorszej dzielnicy. Wszelkie inwestycje mają zaś służyć poprawie jakości życia krakowian. A metro? Metro to szansa na wielkie zmiany, ale też na unifikację Krakowa.

PAWEŁ KRUPA:
- Myśląc o Strategii patrzymy też na jej horyzont czasowy. To rok 2050. W Krakowie wtedy będą już inni mieszkańcy, oczywiście my również będziemy inni. Musimy jednak pamiętać, że miasto nigdy nie jest formą skończoną. Nieustannie się rozwija oraz zmienia, a my mamy tylko moment w tym procesie. I w tym krótkim czasie musimy tak zadbać o Kraków, zwłaszcza w wymiarze przestrzennym, by nasi następcy go nie opuszczali. Chodzi o to, aby miasto było na tyle atrakcyjne - jeśli nawet trendy demograficzne nie będą korzystne - by krakowianie chcieli pozostać w Krakowie, a inni widzieli w nim świetne miejsce do zamieszkania.

JAROSŁAW BUŁKA:
- Głęboko wierzę, że technologia, którą rozwijamy i wdrażamy w miejskich projektach, sprawi - szczególnie projekt mKraków - że Kraków i Urząd Miasta Krakowa będą podążały za mieszkańcami, a nie odwrotnie. Bo to o czym tutaj rozmawialiśmy, co wszyscy de facto podkreślamy, nasze działania koncentrują się na poprawie jakości życia krakowian. To jest priorytet i dla władz miasta, i dla nas wszystkich pracujących w urzędzie.

RAFAŁ SOLECKI:
- W Strategii Rozwoju Krakowa przewidujemy, że do 2050 roku w Krakowie będzie mieszkało nawet około 1 300 000 osób. W tej chwili, według danych GUS, jest około 810 000 mieszkańców, a według naszego rozeznania około 1 mln. Zakładamy też, że liczba mieszkańców Krakowa będzie rosła, mimo ujemnego przyrostu naturalnego. Dlatego w naszej strategii tak mocno stawiamy na jakość życia - budowanie Miasta Bliskiego, piętnastominutowego, a więc takiego, w którym mieszkańcy wszędzie mają niezbyt daleko - do domu, pracy, szkoły, przedszkola, sklepu. Tylko w ten sposób Kraków, także za sprawą budowy podziemnej kolei, będzie na zupełnie nowe tory. **Moderował: Marek Długopolski**



JAROSŁAW BUŁKA:
- Gdy powstanie cyfrowy bliźniak, Kraków będzie mógł lepiej zarządzać całą swoją przestrzenią

 **Kraków**

CZYSTA STREFA JASNE ZASADY!

#strefaczystegotransportu



Od kiedy?

Strefa zacznie obowiązywać
od 1 stycznia 2026 roku.



Obszar objęty strefą

Strefa Czystego Transportu obejmie teren
w przybliżeniu wewnątrz IV obwodnicy,
czyli ok. połowę powierzchni miasta.

SPRAWDŹ, CZY W OGÓLE MUSISZ COŚ ROBIĆ



Pojazd osobowy

- **benzynowy:** norma emisji spalin Euro 4 lub wyprodukowany co najmniej w 2005 roku
- **silnik Diesla:** norma emisji spalin Euro 6 lub wyprodukowany co najmniej w 2014 roku



Pojazd pow. 3,5t (np. ciężarówki, autobusy)

- **benzynowy:** norma emisji spalin Euro IV lub wyprodukowany co najmniej w 2005 roku
- **silnik Diesla:** norma emisji spalin Euro VI lub wyprodukowany co najmniej w 2012 roku

Pojazdy z polskimi rejestracjami, spełniające te wytyczne, nie wymagają zgłoszenia - zostaną automatycznie dopuszczone do strefy.

BEZTERMINOWE ZWOLNIENIA DLA MIESZKAŃCÓW KRAKOWA

Mieszkańcy Krakowa, którzy posiadali swoje pojazdy przed wejściem w życie uchwały w czerwcu, mogą z nich bezterminowo korzystać w Strefie Czystego Transportu, niezależnie od ich standardu emisji spalin.

KTO JEST DODATKOWO ZWOLNIONY Z ZAKAZU WJAZDU DO SCT?



Pojazdy specjalne

np. maszyny budowlane, pojazdy techniczne, kampery, maszyny rolnicze



Pojazdy zabytkowe

wykorzystywane sporadycznie, często w ramach wydarzeń kulturalnych



Pojazdy zgłoszone przez osoby z kartą parkingową dla niepełnosprawnych



Pojazdy dowożące pacjentów do placówek medycznych w strefie, zgłoszone wcześniej ze wskazaniem docelowej placówki; zwolnienie obowiązuje w dniu wizyty

SZEROKIEJ DROGI!

POJAZDY SPOZA POLSKI

Wszystkie pojazdy zarejestrowane poza granicami Polski muszą zostać wcześniej zgłoszone do systemu, nawet jeśli spełniają wymagania SCT.

MASZ PYTANIA?

ZADZWOŃ DO KRAKOWSKIEGO
CENTRUM KONTAKTU

OPŁATY ZA WJAZD POJAZDÓW NIESPEŁNIAJĄCYCH WYMOGÓW

- 2,50 zł za godziną
- Opłata dzienna:
 - 5 zł (2026 r.)
 - 15 zł (2027 r.)
- Abonament miesięczny:
 - 100 zł (2026 r.)
 - 250 zł (2027 r.)
 - 500 zł (2028 r.)

12 616 55 55

LUB SPRAWDŹ STRONĘ:

sct.krakow.pl

ŁÓDŹ SIĘ SMUCI, KRAKÓW SIĘ CIESZY. PRZEPROWADZKA KARDYNAŁA RYSIA

W polskim Kościele nadszedł czas wielkiej zmiany. Powszechnie lubiany i szanowany kardynał Grzegorz Ryś po ośmiu latach opuszcza arcybiskupi pałac w Łodzi, aby objąć metropolię krakowską po arcybiskupie Marku Jędraszewskim. Znacznie mniej lubianym. Co ciekawe, kardynał Ryś wcześniej także objął łódzkie arcybiskupstwo po Marku Jędraszewskim

Anna Gronczewska

Kiedy osiem lat temu papież Franciszek mianował obecnego kardynała Grzegorza Rysia metropolitą łódzkim, Kraków żegnał go łzami. Przez wielu był uważany za nadzieję nie tylko krakowskiego Kościoła. Ludzie pamiętali, jak jeździł po Krakowie rowerem, głosił piękne rekolekcje, nie wywyższał się. Teraz to w Krakowie otwierają szampany. Artur Sporniak, publicysta „Tygodnika Powszechnego”, nie ukrywa, że nominację kardynała Grzegorza Rysia przyjęto w Krakowie z radością.

- Bilans rządów arcybiskupa Marka Jędraszewskiego nie jest dobry - mówi Artur Sporniak. - Zostawił podzielony Kościół krakowski, księży, wiernych. Wbrew zaleceniom Watykanu wygłaszał polityczne kazania, opowiadając się po jednej stronie politycznej. Kardynał Grzegorz Ryś jest człowiekiem, który nie dzieli, a łączy.

Osiem lat w Łodzi kardynała Grzegorza Rysia odmieniło archidiecezję łódzką, choć on sam się nie zmienił. Dalej chodził w skromnej sutannie, polarze i dalej jeździł na rowerze. Nie ma nawet prawa jazdy. Grał z klerykami w piłkę nożną.

Kardynał spod Wawelu

Kardynał Grzegorz Ryś urodził się 9 lutego 1964 roku. Jest rodowitym krakowianinem. Wychował się na osiedlu Podwawelskim, jednym z krakowskich blokowisk budowanych w latach sześćdziesiątych. Jego nieżyjąca już mama Maria była farmaceutką, zmarły 15 kwietnia tata Franciszek - inżynierem.

Kardynał Grzegorz Ryś mówił, że w jego rodzinnym domu było skromnie, jednak mimo to rodzice starali się za wszelką cenę polepszyć życie swoich dzieci i ciężko pracowali. Tata i mama metropolity łódzkiego uczyli swoje dzieci bardziej dawania niż brania. Jeśli coś zbywało, to nie wyrzucało się tego na śmieci, ale przekazywało tym, którzy mogli tego potrzebować. Kardynał wspominał wyjazdy z tatą nad jeziora, wspinaczki po górach.

- Imponowało mi, że choć starszy o trzydzieści lat ode

mnie, przedzierał się przez te góry - mówił w jednym z wywiadów kardynał Ryś. - Raz poszliśmy z tatą na Orlą Perć i ojcu rozbiły się okulary. Wędrował przez te góry prawie nic nie widząc. Co jakiś czas wsadzał jedno ocalałe szkło, by podziwiać widoki.

Franciszek Ryś pochodził ze wsi Bałazówka w gminie Limanowa. Już jako dorosły człowiek skończył studia, został inżynierem.

- I mnie, i mojemu bratu ojciec zaimponował, kiedy już w bardzo dorosłym wieku robił studia - wspominał metropolita łódzki. - Myśmy byli wtedy w liceum obydwa i tata się nie wstydział zapytać, jak takie czy inne zadanie z matematyki się rozwiązuje. To w niczym nie przeszkadzało, wręcz pomagało, jeśli chodzi o autorytet.

Brat kardynała, Janusz, to profesor medycyny, znany nie tylko w Krakowie patomorfolog. Ordynariusz archidiecezji łódzkiej do szkoły poszedł jako sześciolatek.

Ewa Żuławska i Tomasz Guderski to koledzy z licealnej ławki odchodzącego metropolity łódzkiego. Chodzili do tej samej klasy w jednym z najlepszych krakowskich liceów, IV LO im. Tadeusza Kościuszki. Klasa miała profil matematyczno-fizyczny. Podkreślali, że naukę zaczęli w roku, w którym papieżem został Karol Wojtyła, potem był Sierpień 1980 roku. A gdy byli w klasie maturalnej, ogłoszono stan wojenny. Grzegorz Ryś i jego koledzy nie mieli więc studniówki. Byli zgraną klasą, choć oczywiście o różnych temperamentach, talentach, wizji tego, co chcą robić w przyszłości. Do dziś utrzymują ze sobą kontakty.

- Mimo że chodziliśmy do klasy matematyczno-fizycznej, to stawiano duży nacisk na nauki humanistyczne - mówi nam Tomasz Guderski. - To sprawiło, że matematyka i historia szły ze sobą w parze.

Historyczna pasja

Tomasz Guderski zapewniał, że kardynał Grzegorz i inni koledzy z klasy czuli głód prawdziwej, a nie zakłamej historii, jakiej wtedy uczono w szkołach. Postanowili więc przy pomocy bardzo wymagającego nauczyciela tego przedmiotu, nieżyjącego już Włodzimierza Paleja,



Kardynała Grzegorza Rysia często można było zobaczyć na rowerze. Był inicjatorem tzw. Rowerowego Jerycha w Łodzi

stworzyć swój własny podręcznik prawdziwej historii. Grzegorz Ryś miał w tym swój duży udział.

- Drukowaliśmy go w tajnych drukarniach Niezależnego Zrzeszenia Studentów - wspominał Tomasz Guderski. - Przychodziliśmy nieraz na lekcje z rękoma wybrudzonymi farbą drukarską. Korzystaliśmy ze starych, wysłużonych powielaczy.

Już w liceum pasją Grzegorza Rysia była historia. Prof. Palej był surowym i wymagającym nauczycielem. Grzegorz Ryś należał do bardzo zdolnych i najlepszych uczniów w klasie. Starał się podołać wymaganiom nauczyciela historii.

- Grzegorz był zawsze bardzo zaangażowany w tematy historyczne, także te dotyczące historii Kościoła - wspominał Tomasz Guderski. - Pamiętam, że przygotował opracowanie dotyczące św. Stanisława ze Szczepanowa. Zaraz po tym zainteresowała się nim Służba Bezpieczeństwa.

Koledzy twierdzą, że już w liceum kardynał Grzegorz cieszył się szacunkiem kolegów, choć może nie był duszą towarzysstwa.

- Był bardzo otwarty, radosny, łatwo nawiązywał kontakt z drugim człowiekiem! - zapewniał Tomasz Guderski.

Ewa Żuławska dodawała, że był i jest towarzyską osobą. Lu-

bił opowiadać różne ciekawe historie, był ciekawy świata.

- Nigdy nie był zarozumiały, na pewno nie zmieniały go zajmowane stanowiska - zapewniała Ewa Żuławska. - Miał charyzmę. Nie tak, że wszyscy kłęczeli przed nim, ale miał w sobie coś, co sprawiło, że ciągnął nas do góry.

Już w liceum Grzegorz zaangażował się w młodzieżowy ruch oazowy, został animatorem. Nie był jedynym w klasie. Do oazyn należało wielu kolegów i koleżanek. Na swej drodze spotkał ks. Janusza Nanowskiego z parafii św. Józefa w Krakowie. Został on koordynatorem grup oazowych.

- Grzegorz wspominał, że on pierwszy zobaczył w nim kapłana, choć on tym nie myślał - mówił Tomasz Guderski.

Ty do seminarium?

To, że po maturze poszedł do seminarium, było dla kolegów z klasy zaskoczeniem. Tomasz Guderski wspominał, że nie były to czasy, gdy wiele rozmawiało się o tym, co będzie się robić po maturze.

- Grzegorz był człowiekiem aktywnym w wielu dziedzinach życia - dodawał Tomasz. - Wtedy myśleliśmy, że do seminarium idą ludzie, którzy tylko siedzą w kościele i się modlą.

Choć wiele koleżanek i kolegów tak jak Grzegorz działało w ruchu oazowym w swojej parafii. A z naszej klasy do seminarium poszło czterech kolegów! Zdarzyło się to pierwszy raz w długoletniej historii naszego liceum! Dziś kapłanami jest dwóch - ks. Grzegorz i ks. Emil Furtak.

Ewa Żuławska wspominała, że żaden z nich nie wiedział o decyzji kolegi.

- Spotkali się na schodach w seminarium! - śmieje się pani Ewa.

Sam kardynał Ryś w wywiadzie, którego udzielił klerykom z krakowskiego seminarium, wspominał o momencie, kiedy zaczęło się rodzić jego powołanie. Był w klasie maturalnej, w Krakowie odbywały się antykomunistyczne demonstracje. Poszedł na pierwszą 3 maja. Na drugą, 13 maja, rodzina już nie pozwoliła mu iść. Poszli na nią ojciec i brat.

- Wtedy w Rynku był straszny „kocioł” - opowiadał kardynał Grzegorz Ryś. - Mojego brata pobito. Ja miałem się przed blokiem i czekałem, kiedy wrócą. To jest takie doświadczenie złe, nie wiadomo, co wobec tego zrobić, absolutna niepewność co do losów najbliższych ci ludzi. Dziś nazwałbym to, że pojawiło się pragnienie znalezienia jakiegoś środka zaradczego, który jest z innego wymiaru. Nie tak, że się pójdzie i zmanifestuje na ulicy swoje poglądy. Tamtego wieczoru postanowiłem iść do seminarium. Ta myśl się gdzieś kołatała przez drugie półroczce klasy maturalnej. Oczywiście to nie było wystarczające, by zostać księdzem. Po to jest seminarium. Ja naprawdę jestem przekonany, że seminarium jest miejscem do tego, by rozeznaczyć powołanie.

A miał być architektem

Kardynał Ryś miał studiować architekturę. Rodzice jednak zaakceptowali zmianę planów. Próbowali go tylko namówić, by do seminarium poszedł z dyplome architekta.

- Miałem przekonanie, że zrobię odwrotnie - wyjaśniał klerykom metropolita łódzki. - Jeśli okaże się, że seminarium nie jest tym miejscem, to sobie wrócę na jakieś świeckie studia. Myślałem, że jeśli ma to być kapłaństwo, to nie ma co tracić pięciu lat.

Po tym, jak czterech uczniów poszło do seminarium, dyrektor IV LO i jego zastępca stracili stanowiska. Dyrektor musiał odejść ze szkoły. Metropolita łódzki po pierwszych rekolekcjach w seminarium miał rewizję SB w domu.

Kardynał Ryś nie zapomina o kolegach z liceum. Na 20-lecie matury pojechali do Rzymu, pięć lat później wybrali się do Ziemi Świętej. Byli też razem w Turcji, na pielgrzymce śladami Świętego Pawła. Koledzy z klasy zapewniają, że odchodzący metropolita łódzki bardzo ładnie śpiewa, dobrze gra na gitarze i pięknie rysuje.

- Kiedy byliśmy w Ziemi Świętej, ktoś załatwił gitarę - wspominała Ewa Żuławska. - Grzesiu nam grał i śpiewał. Było bardzo miło!

Tomasz Guderski podkreślał, że ks. Grzegorz pozostał skromnym człowiekiem. Jest też bardzo pracowity. Każdą wolną chwilę poświęca na twórczą pracę, pisanie książek, ale też na spotkania z ludźmi. Od lat pielgrzymuje pieszo do Częstochowy.

Metropolita łódzki jest człowiekiem sprawnym fizycznie. Lubi wędrowki po górach.

- W gronie kolegów i koleżanek mieliśmy okazję wędrować po Bieszczadach - opowiadał Tomasz Guderski. - Wędrowaliśmy po naprawdę trudnych szlakach i Grzesiu znakomicie dawał sobie radę. Jeździ na rowerze. Odbył rowerową pielgrzymkę do Santiago de Compostela. Tzw. drogą francuską pokonał ponad 780 kilometrów.

Ewa Żuławska wiele lat chodziła z kardynałem Rysiem na pielgrzymki do Częstochowy, jeszcze jak był w Krakowie. Trzymali się w kilkusobowej grupie. Było w niej trzech księży, w tym ks. Grzegorz. Nie był jeszcze biskupem. Nigdy nie nocował na plebanii, ale z pielgrzymami. Raz zostali zakwaterowani w dwóch ciasnych pokojach. W jednym nocowali księża, w drugim pani Ewa z przyjaciółmi.

- Była z nami moja przyjaciółka Basia, która jest pielęgniarką - opowiadała nam Ewa Żuławska. - Grzesiu zrobił się na nogach ogromne pęcherze, ale dzielnie szedł. Weszliśmy z Basią do pokoju, w którym spali księża - na podłodze, na karima-

tach. Pamiętam, że przyjęła nas wtedy bardzo serdeczna, ale chyba uboga rodzina. Były problemy z wodą, ale on nigdy nie narzekał. Grzesiu nie zmienił się. Dalej jest taki, jaki był. To pokorny, ludzki człowiek. Nie ma w nim bufoniarstwa.

Prof. Stanisław Sroka z Zakładu Historii Średniowiecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego podkreślał, że kardynał Grzegorz Ryś jest też wybitnym historykiem-mediewistą. Napisał wiele książek. Prof. Sroce utkwiała w pamięci zwłaszcza ta poświęcona genezie celibatu. Zaznacza, że kardynał ma lekkie pióro i w znakomity sposób ujął od strony historycznej tę sprawę.

- To także bardzo skromny, miły człowiek, daleki od blichtru - twierdzi prof. Sroka. - Kiedyś podczas powrotu z Rzymu spotkałem go w samolocie. Wszyscy wychodzili, a on pokornie czekał, jak go ktoś przepuści.

Co kardynał Ryś zostawi po sobie w Łodzi?

4 listopada 2017 roku odbył się uroczysty ingres Grzegorza Rysia do bazyliki archikatedralnej w Łodzi. 29 czerwca następnego roku przyjął z rąk papieża palusz symbolizujący władzę arcybiskupią. Arcybiskup Grzegorz Ryś zastąpił abp. Marka Jędraszewskiego, który został metropolitą krakowskim.

- Kościoła w Łodzi to ja się będę musiał dopiero nauczyć -

mówił po nominacji bp Ryś ówczesnemu rzecznikowi prasowemu Konferencji Episkopatu Polski, ks. Pawłowi Rytel-Andrianikowi. - W Łodzi byłem wszędzie kilka razy w życiu, więc nie mogę mieć innej postawy. Na szczęście nie jestem pierwszym biskupem w Łodzi, tylko siódmym, więc na miejscu jest z kim rozmawiać.

Nauka przebiegała szybko. Nowy ordynariusz łódzki od razu zaskarbił sobie sympatię mieszkańców archidiecezji. Zarówno gorliwych katolików, jak i tych mających niewiele wspólnego z Kościołem. W stroju góralskim śpiewał kolędę, by zachęcić do udziału w Orszaku Trzech Króli, a także do zbiórki dla hospicjum przy ul. Łupkowej w Łodzi. Z własnej kieszeni ufundował testy na koronawirusa dla bezdomnych. Poprosił też o zbiórkę wiernych. Zebrano na ten cel 150 tysięcy złotych! W pandemii zainicjował zbiórkę pieniędzy na zakup respiratorów. Jeden sponsorowała archidiecezja, a drugi sam metropolita łódzki.

Z inicjatywy kardynała Grzegorza Rysia odbył się cykl spotkań nawiązujących do 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości „Polskość - Inspiracje - Obowiązki”. Gośćmi byli m.in. nieżyjący już prof. Karol Modze-

lewski, prof. Adam Strzembosz, prof. Ryszard Bugaj i byli marszałek Sejmu Marek Jurek.

Dzięki kardynałowi Rysowi swoją siedzibę w Łodzi ma Ogólnopolskie Seminarium dla Starszych Kandydatów 35 plus oraz Seminarium Misyjne Redemptoris Mater kształcące kapłanów posługujących na Drodze Neokatechumenalnej. Święcenia diakonatu przyjęło w bazylice archikatedralnej 16 mężczyzn. Stało się to możliwe dzięki dekretowi kardynała z 2019 roku o ustanowieniu Ośrodka Formacji Diakonów Stałych. Diakon stały może odprawiać nabożeństwa, udzielać ślubów, chrztów, prowadzić pogrzeby, mówić kazania, udzielać komunii, czytać Ewangelię podczas mszy św. Kardynał Ryś wypowiedział się też odważnie na temat posługi kobiet w Kościele.

- Zgodziliśmy się w Konferencji Episkopatu Polski co do tego, że otwieramy przestrzeń przygotowania do posług - nie do funkcji, ale do posług, do urzędu - lektora, akolity, katechisty i też do urzędu nadzwyczajnego szafarza, że chcemy to otworzyć też dla kobiet - podkreślił metropolita łódzki.

Tylko domki się nie spodobały

Kardynał Grzegorz Ryś odwiedzał i wspomagał chrześcijan w Libanie. To on także zaproponował zbudowanie w Łodzi osie-

dla domków dla uchodźców z Ukrainy. Pomysł ten wsparł papież Franciszek, który przekazał na ten cel 30,5 tysięcy dolarów. Jednak to chyba jedyna inicjatywa kardynała Rysia, która nie wzbudziła aprobaty wielu mieszkańców archidiecezji łódzkiej. Ale domy stały. Na łódzkich Chojnach, na terenie parafii św. Wojciecha.

Hitem internetu okazał się taniac jeszcze wtedy abp. Grzegorza podczas Kongresu Nowej Ewangelizacji odbywającego się na Jasnej Górze. Bawił się i śpiewał z łódzkimi dziećmi pokazując, jak „robi się słońca”. W archidiecezji łódzkiej zaczęto mówić o efekcie Rysia. To on zainicjował Arenę Młodych, Arenę Rodzin czy Jerycho Modlitewne. A także Jerycho Rowerowe. Kardynał wsiadał na rower i razem z innymi wiernymi jeździł po Łodzi, modląc się za jej mieszkańców.

Kardynał Ryś jest członkiem watykańskiej Kongregacji ds. Biskupów. Osobiście od papieża Franciszka dostał zaproszenie do wzięcia udziału w Synodzie o Synodalności Kościoła. We wrześniu 2023 roku otrzymał od papieża Franciszka nominację kardynalską.

- Do kolegium kardynalskiego zostaje włączony młody, energiczny, bardzo dobrze wykształcony, wolny od skostniałych nawyków i przyzwyczajęń człowiek - stwierdził po jego wyborze kardynał Kazimierz Nycz,

emerytowany metropolita warszawski.

Grzegorz Ryś został pierwszym kardynałem, który stanął na czele archidiecezji łódzkiej. Na taką nominację czekał abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Ale się nie doczekał.

Jedną z ostatnich decyzji odchodzącego do Krakowa kardynała Rysia było powołanie niezależnej komisji historycznej badającej przypadki wykorzystywania seksualnego nieletnich przez księży na terenie archidiecezji łódzkiej.

Wiele zależy od następcy kardynała Rysia

Co dla łódzkiego Kościoła oznacza odejście kardynała Rysia?

- Dobrze wiecie, że takie momenty są trudne - mówił podczas ogłoszenia decyzji o objęciu metropolii krakowskiej kardynał Grzegorz Ryś. - Na takie trudne momenty zawsze sięgam do słowa i nie ukrywam, że przez kilka dni chodziłem i myślałem, co ja bym miał dzisiaj tu powiedzieć, i wszystko, co mi przychodzi do głowy, uważałem za niewłaściwe. Miałem tylko w sobie taką nadzieję, że przyjdzie ta środa i otworzę rano Biblię, no i dostanę to, co mam powiedzieć. I dostałem. I mam odwagę się tym z Wami podzielić.

O skutki odejścia kardynała Rysia dla archidiecezji łódzkiej

zapytaliśmy między innymi Tomasza Terlikowskiego, znanego publicystę katolickiego.

- Na pewno nie jest to dobra informacja dla archidiecezji łódzkiej - uważa Tomasz Terlikowski. - Wiele zależy jednak od tego, kto będzie następcą kardynała Grzegorza Rysia. Przy czym idzie też taki przekaz, że archidiecezja łódzka jest przejściową diecezją. To zły sygnał dla archidiecezji. To, co się zmieni, a co nie zmieni, zależy od tego, kto będzie nowym metropolitą.

Mówi się, że nowym metropolitą łódzkim może zostać kardynał Konrad Krajewski, jałmużnik papieski pochodzący z Łodzi. Tomasz Terlikowski nie chce tego komentować.

- My nic nie wiemy o kardynale Krajewskim jako duszpasterzu - twierdzi publicysta katolicki. - Nie zarządzał nigdy diecezją. Przypomnę, że do tej pory transfery z Watykanu nie były korzystne.

Dla Łodzi odejście kardynała Grzegorza Rysia jest dużą stratą. Ale jak mówi Artur Sporniak, może być mniejszą, gdy jego następcą zostanie człowiek, o którym się mówi. To kardynał Konrad Krajewski.

Kardynał Grzegorz Ryś pożegna się z wiernymi z archidiecezji łódzkiej w sobotę, 13 grudnia na mszy św. o godzinie 12.00. Natomiast ingres do archidiecezji krakowskiej ma mieć miejsce 20 grudnia.

AUTOREKLAMA

0011427747

Gazeta Krakowska

do kupienia także w sieci



#ekoOSOBOWOŚCI 2025 roku

Poznaliśmy laureatów konkursu #ekoLIDERZY 2025 Województwa Małopolskiego, organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. W tegorocznej edycji najbardziej znanego plebiscytu ekologicznego w regionie, wśród nagrodzonych znalazły się osoby uhonorowane w nowej kategorii: #ekoOSOBOWOŚCI: Aneta Stanek oraz Michał Kud.

Jakie korzyści społeczne i zdrowotne płyną z troski o środowisko?

Aneta Stanek: Możemy mieć poczucie odpowiedzialności, poczucie, że nasze decyzje są ważne, bo mają określone konsekwencje. Zyskujemy wiedzę o sposobie funkcjonowania przyrody, a ona nam się za to odwdzięcza. Kiedy zrezygnowałam w ogrodzie z chemicznych środków ochrony roślin, stawiając na naturalne, powszechnie uważane za mniej skuteczne rozwiązania, po jakimś czasie pojawiły się w nim... rzekotki drzewne. Nie widziałam ich od dzieciństwa. **Michał Kud:** Dbanie o środowisko jest inwestycją w jakość życia. Chroniąc przyrodę, zapewniamy dostęp do czystego powietrza, bezpiecznej wody i zdrowej żywności, co bezpośrednio wpływa na zdrowie, komfort i rozwój społeczeństwa. Ekologia nie polega jedynie na ograniczaniu szkód. Odpowiedzialnie wykorzystywane technologie pozwalają zmniejszać emisje, oszczędzać energię i lepiej gospodarować zasobami. Dzięki temu troska o środowisko staje się nie tylko moralnym obowiązkiem, lecz także realną korzyścią dla przyszłych pokoleń.

Jakie podejście do ekologii uważają Państwo za najbardziej odpowiedzialne i oparte na faktach?

AS: Chciałabym, abyśmy nie utracili ciekawości obserwowania świata natury i by nie był on odgradzony od człowieka, co jest domeną naszych czasów. Dzieci mają coraz mniej sposobności na kontakt ze światem natury, nie chodzą po drzewach, nie biegają boso po trawie. Mają dużo mniejszą wiedzę potoczną, wynikającą z obserwacji. Chciałabym, by zostały przywrócone właściwe proporcje.

MK: Chciałabym, aby decyzje dotyczące ochrony środowiska wynikały z badań i wiedzy specjalistów, a nie z interesów politycznych czy emocjonalnych reakcji społeczeństwa. W dzisiejszych dyskusjach ekologicznych często pojawia się zjawisko tzw. bambinizmu, czyli idealizowania przyrody w sposób dziecinny, oderwany od faktów i realnych konsekwencji. Ekologia wymaga rzetelnych danych i analizy wpływu technologii na środowisko. Odpowiedzialnym kierunkiem jest rozwój energetyki jądrowej, która może stabilizować transformację energetyczną i zmniejszać emisje. Podobne podejście powinno dotyczyć także codziennych wyborów społeczeństwa, takich jak transport, recykling czy wybór źródeł ciepła.

W jaki sposób jednostki mogą realnie kształtować świadomość ekologiczną w społeczeństwie?

AS: Czasem jedna osoba przekonana o słuszności swojego działania może bardzo wiele zmienić, zmotywować



Michał Kud – wyróżnienie w kategorii #ekoOSOBOWOŚĆ konkursu #ekoLIDERZY 2025 Województwa Małopolskiego

FOT.: FILIP RADWAŃSKI



innych, zainspirować. Od momentu zainicjowania pierwszej w naszej szkole zbiórki elektrośmieci, udało nam się usunąć z najbliższej okolicy już ok. 5 ton takich odpadów. A wszystko zaczęło się od jednej osoby. Uczniowie z mojej klasy z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w ak-

cję, poszliśmy pod najbliższy duży sklep spożywczy z naręczem ulotek. Dzieci podchodziły do mieszkańców, wręczały ulotki, zachęcały do włączenia się w zbiórkę. Efekt przerósł moje oczekiwania, dorośli fantastycznie reagowali na taką zachętę, kilka osób od razu zadeklarowało, że przywiezie zbędne sprzęty do szkoły i tak się faktycznie stało. Zaangażowane dziecko potrafi wzbudzić chęć do działania. A wielu zaangażowanych młodych ludzi wywołało efekt kuli śnieżnej. **MK:** Jednostki mogą realnie wpływać na postrzeganie ekologii, jeśli ich działania wynikają z wiedzy, a nie z powierzchownych gestów. Kluczowa jest cierpliwa praca u podstaw, prowadzona od najmłodszych lat, która polega na tłumaczeniu, jak działają konkretne procesy w środowisku. Ogromną rolę odgrywa tu nauczyciel, który pokazuje, jak odróżnić prawdziwą ochronę przyrody od działań pozorych i greenwashingu. Pojedyncze osoby mogą działać, dzieląc się faktami, prowadząc edukację, inicjując projekty lokalne i pokazując, że ekologia nie polega na symbolicznych akcjach, lecz na rozumieniu procesów.

Jakie działania związane z ekologią przynoszą Państwu największą satysfakcję?

AS: Źródłem ogromnej satysfakcji dla mnie była zmiana otoczenia szkoły. Mogłam zamienić przestrzeń nudnego trawnika, wymagającego koszenia, w rabatę z krzewami i bylinami ozdobnymi. Marzy mi się wywołanie, choćby w skali mikro, zjawiska przemiany ekologicznej, która pociągnie za sobą kolejne efekty i pokaże siłę natury. Różnorodność roślin powinna przywabiać owady, te z kolei ptaki, które będą chciały zostać w najbliższym otoczeniu szkoły. Rabaty z roślinami są przestrzenią, w której uczniowie chcą poznawać rośliny, ale mają też potrzebę działania, chcą je przycinać, wyrwać chwasty, sadzić coś nowego, podlewać, uczyć się ich nazw, sprawdzać jak pachną. Te proste obowiązki sprawiają dzieciom wiele radości. **MK:** Największą satysfakcję przynosi mi popularyzowanie nauki poprzez eksperymenty związane z ochroną środowiska. Tworzę spektakle naukowe, takie jak Eko Show, w których fizyka i chemia stają się częścią scenicznej opowieści. Dzięki temu widzowie rozumieją, że troska o planetę wynika ze znajomości procesów, a nie z moralizowania. Takie podejście budzi ciekawość i prowadzi do realnych działań, ponieważ odbiorcy uczą się, jak nauka pozwala ograniczać skutki zanieczyszczeń, pozy-

skiwać energię czy oczyszczać środowisko.

Jaką rolę odgrywa technologia w ochronie środowiska i ograniczaniu emisji?

AS: Rewolucja przemysłowa była początkiem wielu katastrofalnych zmian dla świata przyrody. Ale kto wie, może ratunek dla środowiska naturalnego paradoksalnie nadejdzie właśnie ze strony nowoczesnych technologii. To wymaga przede wszystkim zmiany sposobu myślenia i wysiłku ze strony ludzi. **MK:** Współczesny człowiek nie jest w stanie funkcjonować w pełnej neutralności wobec środowiska, ponieważ każda działalność wiąże się ze zużyciem zasobów i energii. Dlatego technologia nie powinna być przeciwnikiem przyrody, lecz narzędziem jej ochrony. Musimy świadomie ponosić koszty ekologiczne, traktując je jak kredyt inwestycyjny, który spłacimy poprzez ograniczenie emisji i rozwój czystych źródeł energii. Naszym obecnym celem powinny być nowoczesne elektrownie jądrowe, dostarczające energię o bardzo niskim śladzie węglowym, zamiast rozwiązań przedstawianych jako ekologiczne, lecz obciążonych dużym śladem produkcyjnym, takich jak turbiny wiatrowe czy panele fotowoltaiczne niskiej jakości. W perspektywie długoterminowej nadzieją może być energia z fuzji jądrowej, lecz dziś droga do niej prowadzi właśnie poprzez świadomy rozwój energetyki jądrowej.



Aneta Stanek – I miejsce w kategorii #ekoOSOBOWOŚĆ konkursu #ekoLIDERZY 2025 Województwa Małopolskiego

FOT.: FILIP RADWAŃSKI

GŁOS ZACZYNA SIĘ W NOSIE. DR KAMILA STOLCMAN-MRUGAŁA O ZABIEGACH LARYNGOLOGICZNYCH W SZPITALU NA KLINACH

Dlaczego jedni chrapią, inni tracą głos po krótkiej rozmowie, a u dzieci nawracające infekcje uszu potrafią zatruć cały rok szkolny? Laryngologia dotyka problemów, które wielu z nas zna z codziennego życia. W krakowskim Szpitalu na Klinach można skorzystać z opieki laryngologicznej, obejmującej zarówno diagnostykę, jak i leczenie zabiegowe schorzeń nosa, gardła, uszu i krtani. O tym, jak wygląda współczesna praktyka laryngologiczna, z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się pacjenci oraz jakie możliwości dają obecnie dostępne technologie, rozmawiamy z otolaryngologiem - dr Kamilą Stolcman-Mrugałą.



Pani Doktor, jakie są najczęstsze choroby, przypadłości, z którymi zgłaszają się do Pani dorośli pacjenci?

Och, to w dużej mierze zależy od pory roku. Od marca do sierpnia, czyli w okresie pylenia, obserwujemy nasilenie objawów u pacjentów z przewlekłym zapaleniem zatok przynosowych, często o podłożu alergicznym, któremu towarzyszy alergiczny nieżyt nosa. Wśród młodszych dorosłych pacjentów, generalnie zdrowych, bardzo częstym problemem jest zaburzenie drożności nosa, które sprowadzają się do trudności

w oddychaniu przez nos. Coraz częściej trafiają też osoby z zaburzeniami oddychania podczas snu, w tym tak uciążliwym chrapaniem.

Czy można określić, jaki procent pacjentów stanowią alergicy, a jaki osoby z innymi problemami laryngologicznymi?

Rzeczywiście alergików jest bardzo dużo. Ale warto zauważyć, że alergia często jest czynnikiem towarzyszącym i potęgującym inne problemy laryngologiczne, a przede wszystkim ograniczoną już wyjściowo, z przyczyn anatomicznych, drożność nosa. W zeszłym roku w pozycji dla pediatrów poczyniłam jeden taki artykuł dotyczący właśnie alergicznego nieżytu nosa, układając algorytm postępowania zarówno dla pediatrów, jak i laryngologów, zatem temat jest mi dobrze znany.

Wracając do pytania, jednym z najczęstszych problemów laryngologicznych, które obserwuje w gabinecie u dorosłych jest skrzywienie przegrody nosa. Trzeba pamiętać, że aż około 80 procent z nas ma przegrodę nosa w różnym stopniu skrzywioną. Zadaniem specjalisty jest precyzyjna ocena, czy problem drożności nosa ma charakter anatomiczny, wymaga leczenia chirurgicznego, czy może czynnościowy i wystarczające będzie postępowanie zachowawcze.

A czy można wskazać grupy zawodowe, które najczęściej trafiają do laryngologa?

Zdecydowanie tak. To grupa zawodowa pracująca głosem: nauczyciele, śpiewacy, aktorzy, lektori, spikerzy, a coraz częściej także trenerzy personalni - coachowie. W takich przypadkach wykonujemy szczegółowe badania, między innymi endoskopową ocenę krtani. W nowym gabinecie laryngologicznym w Szpitalu na Klinach możemy wykonywać te badania przy użyciu

nowoczesnych, niezwykle cienkich endoskopów. Jeden z nich, czyli endoskop pediatryczny znakomicie sprawdza się również u dorosłych. Badanie jest wtedy praktycznie bezbolesne, a obraz krtani bardzo dokładny.

Jakie wyposażenie znajduje w gabinecie laryngologicznym Szpitala na Klinach?

Gabinet jest wyposażony w nowoczesny sprzęt: zarówno giętkie fiberoskopy, jak i sztywne endoskopy oraz unit laryngologiczny wraz z opcją płukania, który umożliwia bardzo precyzyjną ocenę pracy krtani. Badania mogą być rejestrowane w formie wideo, co pozwala na analizę obrazu i porównanie wyników w czasie. Sprzęt pozwala również dokładnie ocenić drożność nosa i wejście do zatok. Dzięki temu diagnostyka jest naprawdę kompleksowa.

Czyli pacjent może liczyć nie tylko na diagnostykę, ale także na dalsze leczenie, również operacyjne?

Dokładnie tak! Chcemy zapewnić pacjentom kompleksową opiekę: od konsultacji i diagnostyki, przez leczenie zachowawcze, aż po leczenie operacyjne, jeśli będzie to konieczne. A wszystko to w tym samym budynku, bo przecież mamy blok operacyjny oraz zespół doświadczonych anestezjologów. Dzięki temu możemy wykonywać zabiegi w znieczuleniu ogólnym, z możliwością pozostania pacjenta w szpitalu na noc po operacji.

Jakiego rodzaju operacje wykonujecie Państwo u dorosłych pacjentów?

W codziennej praktyce zajmujemy się pełnym spektrum zabiegów laryngologicznych – od drobnych, małoinwazyjnych procedur po bardziej rozległe operacje. Leczymy zarówno pacjentów z problemami nosa i zatok, jak i krtani czy

ucha środkowego. Operujemy zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Wśród najczęściej wykonywanych zabiegów są m.in. septoplastyka, czyli operacja przegrody nosowej, zabiegi zmniejszające małżowiny nosowe - konchoplastyki, oferujemy również usunięcia zmian w obrębie krtani – takich jak polipy lub torbiele fałdów głosowych.

W wielu przypadkach są to zabiegi wykonywane endoskopowo lub w technikach radiofalowych, co pozwala uzyskać bardzo dobry efekt przy minimalnym urazie tkanek i szybszym powrocie do normalnego funkcjonowania.

Czy to są zabiegi czysto funkcjonalne, czy również mają aspekt estetyczny? Na przykład poprawę kształtu nosa?

Zwykle czysto funkcjonalne, jak np. septoplastyka, które wykonuje laryngolog. Natomiast w zespole współpracujemy również z chirurgami plastycznymi i oferujemy tzw. rynoseptoplastykę, czyli połączenie funkcjonalnej operacji przegrody z korektą estetyczną nosa zewnętrznego. W ten sposób możemy poprawić zarówno drożność nosa, jak i jego wygląd.

Czy udrożnienie nosa może mieć wpływ na głos, na to, jak mówimy?

Tak, jak najbardziej. Choć może się wydawać, że nos nie ma związku z głosem, to w rzeczywistości ma ogromny. Zatkany nos powoduje tzw. mowę nosową, czyli charakterystyczne „mówienie przez nos”. Udrożnienie nosa zdecydowanie poprawia więc jakość głosu.

Jakie inne zabiegi wykonujecie?

Chociażby endoskopowe operacje zatok przynosowych – tzw. funkcjonalne endoskopowe operacje zatok (FESS). Polegają one na udrożnieniu ujść zatok, co pozwala przywrócić ich prawidłowy drenaż. Zabiegi te wykonuje się najczęściej u pacjentów z przewlekłym

zapaleniem zatok, czyli dolegliwościami bólowymi twarzy, niedrożnością nosa i u tych, u których mamy do czynienia z przewlekłym spływaniem wydzieliny po tylnej ścianie gardła, a u których potwierdzono w tomografii komputerowej wskazania do zabiegu.

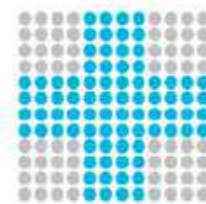
Oprócz tego usuwamy migdałki podniebienne u dorosłych pacjentów, jeśli spełniają określone kryteria medyczne. Zabieg usuwania migdałków wykonujemy również u dzieci.

Czyli nie jest Pani zwolenniczką zasady, że lepiej męczyć się z migdałkami, niż je usuwać, skoro już są?

Nie. Kieruję się obowiązującymi standardami medycznymi. U dorosłych istnieją konkretne wskazania do usunięcia migdałków: na przykład siedem udokumentowanych angin w ciągu roku, pięć w ciągu dwóch lat lub trzy w ciągu trzech lat. Ostateczna decyzja zawsze zależy od indywidualnej sytuacji pacjenta, bo dla jednego częste anginy są tylko uciążliwe, a u drugiego mogą prowadzić do poważnych powikłań, jak zapalenie stawów czy mięśnia sercowego. Do każdego pacjenta trzeba przyłożyć osobno miarę, ocenić zagrożenia i pozytywy.

Czy w Szpitalu na Klinach macie państwo kontrakt z NFZ na leczenie laryngologiczne, czy też wszystkie zabiegi są wykonywane komercyjnie?

Działamy w trybie komercyjnym. Używamy nowoczesnego sprzętu: mikroskopów operacyjnych, endoskopów różnej długości i średnicy oraz materiałów stabilizujących przegrodę, jesteśmy aktualnie na etapie wprowadzania nowoczesnych opatrunków do nosa po zabiegach „nosowych” stosowanych rutynowo na okres pierwszej doby po operacji, które pozwalają pacjentowi oddychać przez nos już bezpośrednio po zabiegu.

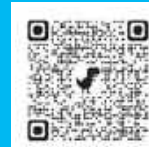


**SZPITAL
NA KLINACH**
Grupa Neo Hospital



**Szpital na Klinach,
ul. Kostrzewskiego 47, Kraków
☎ 12 267 40 64**

**rejestracja@neohospital.pl
www.szpitalnaklinach.pl**



Hydro... pobięło „dla jaj”. I dla zdrowia mężczyzn!

Listopad to miesiąc wąsów, odwagi i profilaktyki. To czas, kiedy warto głośno mówić o męskim zdrowiu – nie tylko po to, by przypominać o badaniach, ale przede wszystkim, by łamać tabu i dodawać otuchy. Dlatego 16 listopada Hydro, jako partner akcji, dołączyło do „Biegu dla Jaj” – wydarzenia zorganizowanego w ramach międzynarodowej kampanii Movember.

Wąsy, dystans i solidarna drużyna

Choć listopadowa aura potrafi zniechęcać do jakiegokolwiek aktywności na świeżym powietrzu, nad Jeziorem Maltańskim w Poznaniu panowała atmosfera zupełnie inna niż wskazywałby na to termometr. W ramach pierwszej poznańskiej edycji „Biegu dla Jaj” – wydarzenia organizowanego w ramach międzynarodowej kampanii Movember – ponad 700 osób stanęło na starcie biegu głównego na 5,4 km, a kolejne dziesiątki dołączyły do marszobiegu oraz dziecięcych rywalizacji.

Dla jednych był to sportowy debiut, dla innych – kolejny numer startowy w kolekcji. Niezależnie od doświadczenia, wszyscy mieli



ten sam cel: nagłośnić temat, o którym wciąż mówi się zbyt cicho. Bo zdrowie mężczyzn, a w szczególności profilaktyka nowotworów jąder i prostaty, nie powinny być tabu.

– Tematy zdrowia mężczyzn, profilaktyki raka jąder i prostaty to wciąż obszary, które wymagają większej świadomości – podkreśla Michał Karbowy, kierownik produkcji



w firmie Hydro Extrusion Poland. – Cieszymy się, że jako firma mogliśmy być partnerem wydarzenia, które w lekki, dostępny sposób przypomina o rzeczach naprawdę istotnych. Wspólne bieganie, dobra energia, edukacja – to połączenie, które daje realny wpływ społeczny – dodaje.

Udział w „Biegu dla Jaj” to nie tylko symboliczne wsparcie, ale i potwierdzenie, że działania społeczne są dziś integralną częścią kultury organizacyjnej Hydro – zarówno w zakładzie, jak i poza nim.

Aktywność + edukacja = profilaktyka z mocą

Na miejscu nie brakowało edukacyjnych atrakcji. W miasteczku biegowym uczestnicy mogli nauczyć się samobadania jąder i piersi przy użyciu specjalnych fantomów, skonsultować się



ze specjalistami, dowiedzieć się więcej o chorobach cywilizacyjnych, profilaktyce nowotworowej i diagnostyce. Były też symulatory, pomiary składu ciała, alko- i narkologiczne oraz strefa regeneracji.

Hydro działa w biznesie i poza nim

Dla Hydro to kolejny krok w działaniach społecznych i profilaktycznych, których firma podejmuje się z przekonaniem, że odpowiedział

ność nie kończy się na hali produkcyjnej. Od akcji „Siła KobieTY”, przez „Bądź EKO na jesień”, po „Bieg dla jaj” – za każdym razem liczy się to samo: odwaga, zaangażowanie i prawdziwa zmiana.

W listopadzie Hydro Extrusion Poland dołączyło do „biegu dla jaj”, ale tak naprawdę był to bieg dla zdrowia, świadomości i wspólnego głosu w sprawach, które dotyczą nas wszystkich.



Hydro Extrusion Poland

www.hydro.com/pl

ul. Kopernika 18, 64-980 Trzcianka

ul. Hydro 1, 32-500 Chrzanów

Enterprise Europe Network – Wsparcie dla biznesu w zasięgu

Kim jesteście?

Sieć Enterprise Europe Network to jedno z najważniejszych narzędzi Komisji Europejskiej wspierających rozwój mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP).

W Polsce działa 27 ośrodków zgrupowanych w 4 konsorcjach regionalnych.

W skład Konsorcjum Południowa Polska wchodzi ośrodek Enterprise Europe Network zlokalizowany przy IPH w Krakowie.

Oferujemy najszerszy zakres bezpłatnych usług wsparcia dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, tj.:

- poszukiwanie partnerów biznesowych za granicą, zwłaszcza w innych państwach UE
- organizacja tradycyjnych i wirtualnych misji gospodarczych i spotkań biznesowych (często powiązanych z wiodącymi światowymi imprezami targowymi)
- doradztwo w zakresie możliwości rozwoju MŚP, w tym pozyskania dotacji
- szkolenia on-line nacełowane na podnoszenie innowacyjności i umiędzynarodowienia przedsiębiorstw, w tym poprzez wdrażanie zasad zrównoważonego rozwoju i większą cyfryzację działalności gospodarczej
- informacje i doradztwo z zakresu regulacji Jednolitego Rynku UE oraz rynków poszczególnych krajów
- audyty innowacyjności, digitalizacji oraz zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstw

Zachęcamy do skorzystania z naszych usług!

Gdzie się znajdujemy?

Enterprise Europe Network przy IPH w Krakowie

ul. Floriańska 3, 31-019 Kraków

tel.: 12 428 92 54 (59, 66)

e-mail: een@iph.krakow.pl

www.iph.krakow.pl

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że w związku z wycofaniem przez Inwestora wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w trakcie postępowania odwoławczego Wojewoda Małopolski 20 listopada 2025 r. wydał decyzję znak: WI-VI.7821.1.49.2023. DSk o uchyleniu w całości zaskarżonej decyzji Prezydenta Miasta Tarnowa nr 3/D/2023 z 19 października 2023 r., znak: WAB-I.6740.42.2023.BW, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa węzła komunikacyjnego z drogami dojazdowymi w rejonie b. Owintaru - etap II” w miejscowości Tarnów, województwo małopolskie i umorzeniu postępowania organu pierwszej instancji.

Ww. decyzja jest ostateczna w toku instancji.

Na ww. decyzję przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

Opłata za wniesienie skargi na decyzję wynosi 500 zł. Opłaty sądowe uiszcza się gotówką w kasie sądu lub na rachunek bankowy sądu. Zgodnie z art. 243 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi* (tekst jednolity Dz.U.2024.935) prawo pomocy, obejmujące m.in. zwolnienie od kosztów sądowych, może być przyznane stronie na jej wniosek złożony przed wszczęciem postępowania lub w toku postępowania.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez ich adresatów, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o ich wydaniu, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Wojewody Małopolskiego w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 5 (parter), w godzinach pracy urzędu (zaleca się uprzednio umówić termin spotkania pod nr telefonu: 12 392 19 81).

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311) zwanej dalej specustawą, w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2024.572) – zwanej dalej kpa

WOJEWODA MAŁOPOLSKI zawiadamia, że:

I. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: Rozbudowa drogi wojewódzkiej DW953 klasy Z – ul. Skawińska w km 1+508.00 – 1+983.36 relacji Kalwaria Zebrzydowska – Skawina, w miejscowości Grabie, gmina Skawina, powiat krakowski, w miejscowości Sosnowice, gmina Brzeźnica, powiat wadowicki oraz w miejscowości Przytkowice, gmina Kalwaria Zebrzydowska, powiat wadowicki, wraz z niezbędnymi urządzeniami budowlanymi i infrastrukturą techniczną – na wniosek z 6 sierpnia 2025 r. (data wpływu do Kancelarii Urzędu: 7 sierpnia 2025 r.), skorygowany i uzupełniony: 22 października 2025 r., 28 października 2025 r. – złożonego przez pełnomocnika inwestora Zarząd Województwa Małopolskiego.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego,

- w powiecie krakowskim, w gminie Skawina, miejscowości **Grabie**,
- w powiecie wadowickim, w gminie Kalwaria Zebrzydowska, w miejscowości **Przytkowice**,
- w powiecie wadowickim, w gminie Brzeźnica, w miejscowości **Sosnowice**,

– na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. między liniami rozgraniczającymi teren projektowanego pasa drogowego DW953, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczana pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):

- **jednostka ewidencyjna** 120611_5 Skawina, obręb 0004, Grabie:
działki o nr: **27/10** (27/3), **27/12** (27/6), **26/1** (26), **25/1** (25), **40/1** (40), **246/1** (246), **89/6** (89/2), **89/4**, **89/3**, **89/8** (89/5), **88/3** (88), **87/3** (87), **84/4**;

- **jednostka ewidencyjna** 121802_2 Brzeźnica, obręb 0012, Sosnowice:
działki o nr: **1170/1** (1170), **1169/1** (1169), **1165/5** (1165/1), **1164/5** (1164/1), **1194/1** (1194), **1100/10** (1100/6), **1100/8**

(1100/5), **860**, **1100/7**, **1100/4**, **1097/5** (1097/2), **1099/1** (1099), **1097/3** (1097/1), **1096/1** (1096), **861/1** (861);

- **jednostka ewidencyjna** 121803_5 Kalwaria Zebrzydowska
– obszar wiejski, powiat wadowicki, obręb 0007, Przytkowice:
działka o nr: **1573/1** (1573);

2. w terenie objętym obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g *specustawy*
1:

1. drogi gminnej nr 601019K:

- jednostka ewidencyjna 120611_5 Skawina, obręb 0004, Grabie, działka nr: 41;

2. drogi gminnej nr 470042K:

- **jednostka ewidencyjna** 121802_2 Brzeźnica, obręb 0012, Sosnowice, działka nr: **1194/2** (1194);

3. w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e specustawy¹:

- **jednostka ewidencyjna 120611_5 Skawina, obręb 0004, Grabie, działka nr: 40/2 (40), 41, 83, 89/9 (89/5);**

4. w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów, zgodnie z art. 11f ust.1 pkt 8 lit. h specustawy¹:

- **jednostka ewidencyjna** 120611_5 Skawina, obręb 0004, Grabie, działka nr: 27/11 (27/3), 89/7 (89/2), 40/2 (40), 38/1, 38/2, 37/6;

- **jednostka ewidencyjna** 121802_2 Brzeźnica, obręb 0012 Sosnowice, działka nr: **1097/4** (1097/1), **1099/2** (1099), **1097/6** (1097/2), **1165/6** (1165/1), **1170/2** (1170), **1169/2** (1169), **1096/2** (1096);

5. w terenie objętym obowiązkiem obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, zgodnie z art. 11f ust.1 pkt 8 lit. f *specustawy*¹:

- jednostka ewidencyjna 12
Grabie, działka nr: **25/2 (25)**;

- **jednostka ewidencyjna** 121803_5 Kalwaria Zebrzydowska
– obszar wiejski, obręb 0007, Przytkowice: działka nr: **378/7**;

¹ W odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie posiadać dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano numer działki przed podziałem.

II. zostało wydane w dniu 20 listopada 2025 r. postanowienie Wojewody Małopolskiego znak: WI-VI.7820.1.24.2025. AP o nałożeniu na inwestora obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym – ze względu na stwierdzenie naruszeń wymogów określonych w art. 35 ust. 1 ustawy Prawo budowlane – w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym.

tel. 12 280 61 58,
kom. 605 240 728
biuro@vladex.pl
ul. Parkowa 10
32-060 Liszki
www.vladex.pl

ORGANIZACJA POGRZEBÓW

Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe
na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności **BEZGOTÓWKOWE**
związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wianki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728



Ryszard Tadeusiewicz, profesor AGH

CO Z ZASTOSOWAŃ AI W MEDYCYNIE JUŻ DZIAŁA, A CO NIE

W dniach 24 - 26 bm. odbywał się siódmy kongres „Zdrowie Polaków”. Na kongresie tym uczestniczyłem w dyskusji na temat sztucznej inteligencji w medycynie. Sprawy zdrowia nas wszystkich żywo interesują, a na temat sztucznej inteligencji (AI) dużo się mówi i pisze - więc postanowiłem opowiedzieć Państwu, co już w tym zakresie działa, a co (mimo zapowiedzi) jeszcze nie.

Z dyskusji specjalistów wynikało, że rutynowo wykorzystywane są metody AI wspierające diagnostykę obrazową. Pomagają one identyfikować na obrazach z tomografu, magnetycznego rezonansu albo USG subtelne zmiany, które często są wczesnymi objawami chorób.

Innym obszarem, w którym AI już teraz skutecznie działa, jest wspomaganie decyzji klinicznych. Systemy wykorzystujące sztuczną inteligencję dostarczają lekarzom informacji i rekomendacji w oparciu o analizę ogromnych ilości danych medycznych (wyników badań, historii chorób, aktualnej wiedzy medycznej). Pomagają one w doborze optymalnych metod leczenia, przewidywaniu ryzyka powikłań i personalizacji terapii.

Sztuczna inteligencja może w nagłych wypadkach sprawnie wykonywać triage (triaż). W medycynie jest to procedura szybkiej oceny stanu pacjentów, aby ustalić priorytety w udzielaniu pomocy. Stosuje się ją głównie w przypadku masowych zdarzeń, takich jak katastrofy czy wypadki, gdzie zasoby są ograniczone, aby uratować jak największą liczbę osób.

Nie bez znaczenia jest też to, że AI jest wykorzystywana do automatyzacji zadań administracyjnych, takich jak przetwarzanie i generowanie dokumentacji medycznej, co odciąża personel medyczny od czasochłonnych obowiązków biurowych i pozwala skupić się na pacjentach.

Są jednak także obszary, w których wbrew pierwotnym zapowiedziom mimo dużego wysiłku informatyków i lekarzy nie udało się jeszcze osiągnąć zamierzonych celów AI w medycynie. Takim niespełnionym marzeniem była pełna personalizacja terapii w oparciu o dane genetyczne i medyczne. Do tego jeszcze ciągle jest daleko i wszystkich pacjentów cierpiących na tę samą chorobę leczy się tak samo.

Zapowiadane były przez entuzjastów AI predyktoryjne modele zdrowia zapobiegające chorobom. Optymistycznej wierzone, że zaawansowana sztuczna inteligencja będzie w stanie analizować ogromne zbiory danych (w tym z urządzeń noszonych jako wszyte w ubranie i mających stały kontakt z ciałem pacjenta) i na tej podstawie przewidywać ryzyko wystąpienia określonych chorób. Gdyby to się udało - można by było wykrywać choroby na tyle wcześniej, by im zapobiec, zanim się rozwiną. Ale tego ciągle jeszcze nie ma.

Problemem medycyny jest bardzo rozwinięta specjalizacja. Każdy lekarz widzi tylko swój obszar. Tymczasem twórcy AI zapewniali, że dzięki ich metodom będzie możliwa w pełni zautomatyzowana analiza wszystkich danych medycznych jednocześnie. Dzięki temu lądowano się możliwością uzyskania kompleksowego obrazu stanu zdrowia pacjenta. Celu tego nie osiągnięto.

Gdy powstały systemy generatywnej AI (między innymi sławny ChatGPT) ludzono się, że uwolnią one lekarzy od udzielania odpowiedzi na często zadawane pytania. Niestety, ryzyko uzyskiwania odpowiedzi błędnych (tak zwanych halucynacji) sprawiło, że tego zastosowania AI w medycynie nie zaakceptowali ani lekarze, ani pacjenci, ani nawet prawnicy.

Powyższy przegląd zagadnień, w których AI w medycynie spełniła nadzieje oraz takich, gdzie zawiodła, prowadzi do pytania, co jest tu główną przeszkodą?

Eksperci są zgodni, że obok niedofinansowania i braku specjalistów zasadniczą barierą są ograniczenia dostępu do baz danych pacjentów. Sztuczna inteligencja rozwija się dzięki procesom maszynowego uczenia. A jak się uczyć, gdy dostęp do danych jest dramatycznie utrudniony?

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

DODA

Dobitnie mówi o hejcie

Doda jest postacią, która wśród Polaków wzbudza spore emocje. Jak zdradziła, przyzwyczaiła się do tego, że jest hejtowana.

- Z hejtem jestem za pan brat, odkąd weszłam do show-biznesu jako młoda dziewczyna, więc też staram się robić z tego bardziej trampolinę niż jakiś przygniatający ciężar. Wielokrotnie próbowano mnie wykluczyć. Miałam bany dziesięcioletnie, paroletnie - czy to w stacjach, czy to w radiach. To nie są powody do tego, żeby przestać robić swoje - zapewniła.

W rozmowie z „Telemagazynem” piosenkarka dodała, że już od dziecka widziała się na scenie, a nie w rodzinnym Ciechanowie. - Po prostu od dziecka w ogóle nie widziałam się w Ciechanowie i w nie widziałam się w innej pracy niż scena. Od początku miałam taką, a nie inną osobowość: bardzo barwną, kolorową, do przodu. Zresztą to będzie widać w filmie dokumentalnym o mnie, który kręci Amazon - powiedział.

GRZEGORZ KRYCHOWIAK

Kulisy życia poza boiskiem

Na SkyShowtime zadebiutował dokument „Krychowiak: krok od szczytu”. Na oficjalnej premierze serialu dokumentalnego Grzegorz Krychowiak zdradził, dlaczego warto poświęcić czas na tę produkcję. Piłkarz podkreśla, że to nie będzie typowa opowieść o sukcesach na boisku.

- To będzie podsumowanie mojej kariery, wszystkich momentów oraz tego, jak reagowali na nie moi bliscy, rodzina. Zobaczymy zupełnie innego Grzegorza Krychowiaka niż tego, którego mogliśmy oglądać na boisku albo słuchać w wywiadach. Robię to w nieklasyczny i szczerzy sposób - wyznał były piłkarz.

SKOLIM

Nie tylko król latino

Konrad Skolimowski znalazł sposób, by swoje „pięć minut” przekuć w sukces i jeszcze na tym zarobić. Nie tylko ma



FOT. JAKUB STEINBORN

Doda przyznaje, że wielokrotnie była hejtowana. - To nie są powody do tego, żeby przestać robić swoje - mówi

grafik wypełniony po brzegi i z jednego występu na drugi musi się przemieszczać helikopterem, ale jest także pomysłodawcą biznesmenem.

Niedawno piosenkarz ruszył z własną stacją paliw. Uruchomił ją w miejscowości Czechowice Śląskie. Jak zdradził na swoim Instagramie, poza tym, że będzie można zatankować w bardzo konkurencyjnych cenach, to lada moment właśnie tam będzie można kupić jego perfumy. Piosenkarz wykorzystał także okres poprzedzający święta Bożego Narodzenia: wypuścił do sprzedaży kalendarz adwentowy z czekoladkami i swoim zdjęciem. Cena? 89 zł.

**MIKOŁAJ „BAGI”
BAGIŃSKI**

Razem na salonach!

Zwycięzca ostatniej edycji „Tańca z gwiazdami” Mikołaj „Bagi” Bagiński pojawił się na premierze „Zwierzogrodu 2”. Co ciekawe, młodemu influencerowi, oprócz jego młodszej siostry, towarzyszyła również jego taneczna partnerka z parkietu Magdalena Tarnowska!

Ich widok razem poza tanecznym parkietem z pewnością będzie dla wielu sporym zaskoczeniem. W trakcie udziału w „Tańcu z gwiazdami” nie brakowało spekulacji na temat tego, czy łączy ich coś więcej niż tylko udział w programie, czemu oboje zgodnie zaprzeczali. Czyżby jednak od tego czasu coś się zmieniło?

DAWID WOLIŃSKI

Sześciopak dla Polaków

Dawid Woliński, juror programu „Top Model”, zaskoczył w rozmowie z „Telemagazynem” nietypowym pomysłem na przyszłość. Choć na razie to tylko luźna myśl, nie wyklucza, że kiedyś zostanie trenerem personalnym. - Jeszcze o tym nie myślałem, ale może to jest pomysł na kolejny sukces - przyznaje Woliński. Patrząc na jego sylwetkę i formę, trudno się dziwić planom na przyszłość.

MAGDA NAROŻNA

Zdradza sekret metamorfozy

W polskim show-biznesie nie brakuje gwiazd, które zapisały na swoim koncie spektakularne metamorfozy. W tym gronie znajduje się m.in. Magda Narożna, który przez pewien moment gubiła kilogram za kilogramem. Dziś nie tylko wygląda rewelacyjnie, ale w mediach społecznościowych może zainspirować innych do zadbania o siebie. - Nawadniaj się, staraj się jeść jak najmniej przetworzonych produktów, postaw na zdrowe jedzenie. Regularność, sen, w moim przypadku aktywność fizyczna. Pamiętajcie, każdy z nas jest inny! Warto zacząć od małych kroków - radzi wokalistka Pięknych i Młodych.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji. Dzięki temu spotka cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)

Drobne zmiany w planach przyniosą ci spore korzyści. Horoskop na dziś radzi słuchać serca i zachować spokój.

Baran (21.03 - 19.04)

Energia dnia sprzyja rozmowom. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że otwartość doprowadzi do ciekawych spotkań.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć chwilę na refleksję. Horoskop dzienny zapowiada, że wyciszenie pozwoli ci dziś podjąć lepsze decyzje.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja kreatywność rozkwitnie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by odważyć się pokazać światu swój wyjątkowy talent.

Rak (22.06 - 22.07)

Uporządkuj zaplanowane obowiązki. Horoskop dzienny na piątek mówi, że drobne gesty życzliwości zwrócą ci się szybciej niż myślisz.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa otworzy drogę do wzajemnego zrozumienia.

Panna (23.08 - 22.09)

Dziś poczujesz przyływ determinacji. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać go mądrze i z rozwagą.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontanizm okaże się atutem. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by pozwolić sobie na odrobinę zdrowej wolności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celu przyniesie efekty. Horoskop na dziś radzi, by nie rezygnować mimo chwilowego zmęczenia.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twórcza inspiracja poprowadzi cię naprzód. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami z zaufanymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja wskaże właściwą drogę. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by zaufać sobie i nie bać się zrobić pierwszego kroku.

Gazeta Krakowska

www.gazetakrakowska.pl

Redaktor naczelny **Piotr Rapalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kolacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01

sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/Ogłoszenia tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203
Sosnowiec Miłowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: aneta.jagus@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

SKUP nieruchomości oraz udziałów (m.in. z problemami, zadłużonych, spadkowych) Tel. 884 308 046, www.solidnyskup.pl

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ bud. 8ar w Marcinkowicach gm. Chelmiec pilnie sprzedam. Tel. 531-402-576

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną/rolną do 30 km od Krakowa KUPIĘ. Tel. 604 495 313.

Handlowe

INSTRUMENTY MUZYCZNE

RÓŻNE akordeony guzikowe i klawiszowe sprzedam - duży rabat. 531-402-576

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Praca

ZATRUDNIĘ

IKIEROWCĘ doświadczonego w trans. międzynar. kat. C+E, 603-067-887

REAL-CONSTRUCT Sp. z o.o. zatrudni MONTERÓW i ELEKTROMONTERÓW do pracy za granicą. Polska umowa o pracę, 52-90 zł brutto/h, transport i zakwaterowanie zapewnione. Tel. 603-044-480, e-mail: praca@realconstruct.pl

REAL-CONSTRUCT Sp. z o.o. zatrudni rekrutera z doświadczeniem w branży montażowej i elektromonterskiej. Umowa o pracę, benefity: Multisport, pakiet medyczny, dofinansowanie wczasów. Tel. 603 044 480, e-mail: praca@realconstruct.pl

Zatrudnimy pracowników Belgia
przeźabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY wnętrz. 608-150-229

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Matrymonialne

KAWALER 51 lat, rencista, majątny, pozna życiową partnerkę Pannę, najlepiej Miss Polski w wieku 20-30 lat. Stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

OGŁOSZENIE

z dnia 28 listopada 2025 r.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Bronowice - Rejon Koncentracji Usług” z zastosowaniem postępowania uproszczonego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z zarządzeniem nr 2743/2025 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 21 listopada 2025 r.,

zawiadamiam

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Bronowice - Rejon Koncentracji Usług” z zastosowaniem postępowania uproszczonego.

Granice obszaru objętego zmianą planu miejscowego szczegółowo określa załącznik graficzny.

Przedmiotem zmiany planu miejscowego będą ustalenia planistyczne umożliwiające lokalizację urządzeń wytwarzających energię z odnawialnych źródeł energii o mocy przekraczającej wartość 100 kW.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572, ze zm.), a także art. 72 ust. 6, w związku z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.2024.1112, ze zm.),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że w sprawie decyzji Prezydenta Miasta Krakowa nr 22/6740.4/2023 z 9 maja 2023 r., znak: AU-01-6.6740.4.1.2022.BUR, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: Budowa drogi powiatowej wraz z linią tramwajową KST etap IV na odcinku od skrzyżowania Al. Jana Pawła II z ul. Lema, poprzez ul. Meissnera, ul. Młyńską, ul. Lublańską, ul. Dobrego Pasterza, ul. Krzesławicką, ul. Bohomolca, ul. Ks. Kazimierza Jancarza do istniejącej pętli tramwajowej „Mistrzejowice” wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej w ramach inwestycji pn.: Budowa linii tramwajowej KST etap IV (ul. Meissnera - Mistrzejowice) przebiegającej wzdłuż ul. Meissnera, Młyńskiej, Lublańskiej, Dobrego Pasterza, Krzesławickiej, Bohomolca i Jancarza w Krakowie, wydał:

- po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego: **decyzję z 14 listopada 2025 r., znak: WI-VI.7821.1.24.2023.MMo, o uchyleniu w części zaskarżonej decyzji Prezydenta Miasta Krakowa i w tym zakresie o orzeczeniu co do istoty sprawy, a w pozostałej części o utrzymaniu tej decyzji w mocy;**
- po przeprowadzeniu postępowania zażaleniowego w sprawie postanowienia Prezydenta Miasta Krakowa, znak: AU-01-6.6740.4.1.2022.BUR z 9 maja 2023 r., o nadaniu ww. decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności: **postanowienie z 14 listopada 2025 r., znak: WI-VI.7821.2.4.2023.MMo, o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia Prezydenta Miasta Krakowa.**

Ww. decyzja i ww. postanowienie są ostateczne.

Na ww. decyzję i postanowienie przysługuje prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 30 dni od dnia ich doręczenia.

Doręczenie ww. decyzji i postanowienia uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji/postanowienia przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia, zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Ponadto, 7 stycznia 2025 r. Wojewoda Małopolski wydał postanowienie, znak: znak: WI-VI.7821.1.24.2023.MMo, o odmowie wstrzymania natychmiastowego wykonania ww. decyzji Prezydenta Miasta Krakowa z 9 maja 2023 r.

Na postanowienie to środek zaskarżenia nie przysługuje. Strona może je zaskarżyć tylko w skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie na decyzję Wojewody Małopolskiego z 14 listopada 2025 r.

Strony postępowania mogą zapoznać się z ww. postanowieniami i decyzją w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 4 (parter) w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejszy kontakt telefoniczny pod numerem telefonu: 12 39 21 446.

Zanonimizowana wersja decyzji, od 20 listopada 2025 r., dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie - w zakładce: **Urząd Wojewódzki > Wydziały > Infrastruktury > Repozytorium plików > nazwa inwestycji.**

REKLAMA

0011425336

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYJCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
Cm. Grębałów 12 645 14 35
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279



0011439996

REKLAMA

0011439437

0011441349

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
OGŁOSZENIE z dnia 28 listopada 2025 r.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Żabiniec”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta Krakowa uchwały nr XXXIII/690/25 z dnia 2 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Żabiniec” oraz o możliwości składania wniosków do tego planu miejscowego. Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia wniosku do projektu planu miejscowego.

Wnioski należy składać wyłącznie na **FORMULARZU** w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 23 grudnia 2025 r.**

FORMULARZ składa się w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP. **Formularz** jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne (w zakładce WZORY) oraz udostępniony w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa na dzienniku podawczym (adres: ul. Mogilska 41).

W przypadku poczty elektronicznej – maile należy kierować na adres: wnioski-bp@um.krakow.pl

Forma papierowa obejmuje:

- złożenie formularza na dziennikach podawczych zlokalizowanych w budynkach Urzędu Miasta Krakowa,
- wysłanie formularza drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków.

Szczegółowych informacji oraz pomocy w wypełnieniu formularza udziela projektant w godzinach pracy Urzędu Miasta Krakowa – Wydział Planowania Przestrzennego oraz w ramach dodatkowego dyżuru, w godz. **16:00-17:00** w dniu **4 grudnia 2025 r.**, w siedzibie Rady i Zarządu Dzielnicy IV Prądnik Biały, przy ul. Białoprądnickiej 3 w Krakowie.

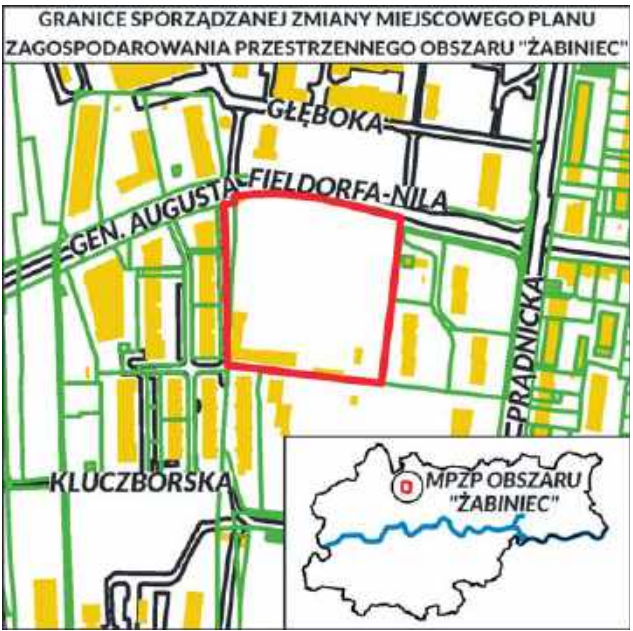
UWAGA: Liczy się data wpływu do tut. urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

W przypadku składania wniosku za pomocą poczty elektronicznej, e-Doręczeń oraz z wykorzystaniem platformy ePUAP konieczne jest podpisanie wypełnionego **FORMULARZA** jako załącznik stanowiący wniosek do projektu planu.

Informuję, że:

1. Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Krakowa z siedzibą Pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków. Z administratorem możesz się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną – adres e-mail: bp.umk@um.krakow.pl.
3. Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla potrzeb której zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego w Krakowie.
5. Składający formularz ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.
7. Podstawę prawną przetwarzania danych osobowych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
8. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych – adres pocztowy – jw., e-mail: iod@um.krakow.pl.

Wykaz wniosków wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem zostanie sporządzony przed rozpoczęciem konsultacji społecznych.



REKLAMA

0011263851

REKLAMA

0011259400



PUK KRAKÓW

FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE: 12 411 45 02 | +48 509 246 176

Kompleksowe
usługi pogrzebowe

Ekologiczne
pochówki

Międzynarodowy
transport zmarłych

Rozliczenie
ratalne

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A



CMENTARZ KOMUNALNY I KREMATORIUM

INFOLINIA: 12 352 44 44

CMENTARZ: +48 502 930 185 | KREMATORIUM: +48 502 930 170

Nowy zielony
cmentarz

Pierwsza kwatery
ekologiczna

Kolumbaria
na urny

Kamieniarstwo
i opieka nad grobami

www.cmentarzkrakow.pl | Kraków, ul. Wielogórska 16

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy
zmarłą w dniu 23 listopada 2025 r.

Aleksandrę Hudymę

naszą Koleżankę, radcę prawnego,
członka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składamy
wyrazy najszczerzego współczucia.

*Dziekan Rady i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Krakowie*

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu
29 listopada 2025 r. o godz. 12.00 w kaplicy
na Cmentarzu Komunalnym w Tarnowie-Mościcach,
po czym nastąpi odprowadzenie śp. Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Różaniec o spokój duszy śp. Zmarłej
zostanie odprawiony o godz. 11.30.

0011441353

W związku z powzięciem wiadomości o śmierci

Córki

składamy naszemu Koledze
radcy prawnemu

Wiesławowi Hudymie

członkowi Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie

wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

*Dziekan Rady i Rada
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie*

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

12 6 888 444, 508 26 26 84

Kraków, ul. Zabłocie 43 A

reklama.krakow@polskapress.pl

[illegible]

ROZWIĄZANIE: CUDZY BOL NIE SIĘGA SERCA.

W Ruce „żelazna szóstka” trenera Macieja Maciusiaka

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W nadchodzący weekend odbędą się konkursy Pucharu Świata w fińskiej Ruce. Polacy wystąpią w tym samym składzie co w Lillehammer i Falun.

Trener kadry polskich skoczków Maciej Maciusiak po zakończeniu śródkowego konkursu w Falun ogłosił skład Białe-Czerwonych na zawody w Ruce. Na Rukatunturi HS 142 rywalizować będzie „żelazna szóstka”: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł.

Zniszczoł dostał kolejną szansę

Nieoczekiwana może być obecność tego ostatniego, który mimo dwóch startów w Lillehammer i dwóch w Falun, nie zdobył nawet punktu. Mimo to sztab szkoleniowy kadry nie odesłał 31-latkę do Polski, a postanowił, by Zniszczoł w spokoju skupił się na treninżach i powrocie do formy.

W drugim konkursie na dużej skoczni w Falun w pierwszej serii Polacy wpisali się w dotychczasową średnią. Choć może nieco poniżej normy, bo wcześniej nasi zawodnicy bywali na półmetku w top 10.

Stoch i Tomasiak nie zawodzą

Najlepsze pierwsze skoki mieli Tomasiak i Stoch (odpowiednio 18. i 20. miejsce), znów nieco przed resztą naszej kadry. Dwóch kolejnych awansowało do drugiej serii z lokat pod koniec trzeciej dziesiątki -



FOT. EPA/PAP

W Falun najlepiej spośród Białe-Czerwonych spisał się najmłodszy, 18-letni skoczek Kacper Tomasiak

tym razem to Żyła i Kubacki (29. i 30.), a jeden odpadł (Wąsowski brakło niewiele, był 31.).

Drugie skoki Polaków statystycznie były lepsze i poprawiły się wyniki. Kubacki zanotował progres o 2 pozycje (na 28.), Żyła zachował 29. miejsce. Inni nasi zawodnicy skoki też mieli nawet bardzo dobre - o 4 „oczka” wyżej przesunął się Stoch na 16., o trzy Tomasiak - 15. Ten ostatni w Falun znów był najlepszy w naszej ekipie.

Niespodziewana zmiana lidera „generalki”

Zawody wygrał Słoweniec Anže Lanisek (który został też liderem Pucharu Świata)

przed Austriakiem Stephanem Embacherem oraz drugim Słowenem na podium Domenem Prevcem. Słabiej tym razem spisał się wtorkowy zwycięzca na skoczni normalnej w Falun Austriak Stefan Kraft, który zajął dopiero 9. miejsce, co kosztowało go utratę pozycji lidera klasyfikacji generalnej.

W „generalcie” najwyżej z Białe-Czerwonych jest Stoch na 12. miejscu. Tomasiak zajmuje 15. pozycję, Kubacki jest 25., Żyła - 30., a Wąsek - 34.

W klasyfikacji Pucharu Narodów przewodzi zdecydowanie Austria przed Słowenią i Japonią. Polska zajmuje 5. miejsce za Niemcami.

Maciusiak obiecuje atak na „dziesiątkę”

- Wynikowo można powiedzieć, że średnio - ocenił śródkowy występ Polaków w Falun trener Maciusiak. - Ale byliśmy blisko tego, żeby w dzisiejszym konkursie, czyli na dużej skoczni, było pięciu zawodników (w finałowej trzydziestce). Pechowe 31. miejsce Pawła (Wąska). Ale wielkie gratulacje kolejny raz dla Kacpra Tomasiaka, który skacze swoje, mimo że tym razem ten pierwszy skok troszeczkę mniej udany, ale ogólnie na przyzwoitym poziomie. Piotrek (Żyła) zrobił mały postęp, jeśli chodzi o te skoki z rana. Dawid Kubacki myślę, że potrzebuje trochę więcej luzu, jak i cała reprezentacja. I kolejny dobry występ Kamila Stocha, chociaż na pewno stać go na skoki w pierwszej dziesiątce, co już udowodnił podczas niektórych prób, ale to jeszcze za mało. W Ruce zrobimy wszystko, żeby to zmienić, żeby było więcej tego luzu, żeby powalczyć również o czołową dziesiątkę. Jeśli chodzi o skład, również ze względów logistycznych, pozostaje ten sam - przyznał trener kadry.

Gdzie i o której oglądać zawody w Ruce?

Dzisiaj zawodników czeka oficjalny trening (godzina 14.45) oraz kwalifikacje (17.15). W sobotę seria próbna odbędzie się o godzinie 14.00, a konkurs zaplanowano na 15.05. W niedzielę kwalifikacje odbędą się o godzinie 9.00, a pierwsza seria konkursowa rozpocznie się o 14.50. Transmisje przeprowadzi Eurosport, TVN (tylko z konkursów) i HBO Max. ©

„Don Pietro” rozwinął skrzydła w Lidze Mistrzów i zachwycił Włochów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. To był zdecydowanie wieczór (choć przegrany) Piotra Zielińskiego.

Gol pomocnika Interu Mediolan Piotra Zielińskiego z 54. minuty z Atletico Madryt był jego pierwszym w obecnym sezonie Ligi Mistrzów. Poprzednio rumuński trener Cristian Chivu nie dawał Polakowi aż tyle czasu na pokazanie umiejętności. W sumie, w elitarnych rozgrywkach UEFA, etatowy pomocnik reprezentacji Polski strzelił 8 goli.

31-letni rozgrywający w śródkowy wieczór na madryckim Wanda Metropolitano spisał się znakomicie, co znalazło odzwierciedlenie w wysokich ocenach i pochwałach po meczu. Choć został zdjęty już w 65. minucie z powodu problemów z udem, był zdecydowanie najlepszym piłkarzem na boisku. Portal SofaScore przyznał mu notę 7,6, a poza golem wyróżnił się także imponującą dokładnością

ścią podań - sięgającą aż 93 procent (37/40).

Calciomercato.it zauważył, że po przeciętnym początku w klubie „Zielek” wyrasta w takich meczach na generała środka pola i staje się pełnoprawnym, wartościowym zawodnikiem. Virgilio.it stwierdziło, że mimo ograniczonej liczby minut jest cennym elementem. „Przez godzinę świetnie wykonywał swoją robotę, a potem pojawił się w polu karnym w odpowiednim momencie - gol na 1:1 był świetny” - ocenił włoski Eurosport, przyznając mu ocenę 6,5.

Bramka Zielińskiego na nic się jednak zdała, bo Atletico w dolnym czasie gry przechryliło szalę na swoją stronę. Urugwajski obrońca Jose Maria Gimenez wyskoczył o głowę wyżej od rywala i precyzyjnym uderzeniem pokonał bramkarza Interu Mediolan Yanna Sommera.

Była to pierwsza porażka Interu w trwających rozgrywkach. Dotychczas, podobnie jak PSG i Arsenal, „Nerazzurri” mogli pochwalić się kompletem punktów. ©



FOT. EPA/PAP

Rozgrywający Interu Piotr Zieliński w walce o piłkę z pomocnikiem Atletico, Conorem Gallagherem

Polscy koszykarze zaczynają „misję Katar” meczem z Austrią w Gdyni

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Reprezentacja Polski meczem z Austrią w Gdyni rozpoczyna dzisiaj o godz. 20.45 eliminacje mistrzostw świata 2027, które odbędą się w Katarze.

Selekcjoner reprezentacji Polski Igor Milicić wierzy w trzeci awans Białe-Czerwonych na mundial (w 1967 roku zajęli piąte miejsce, a w 2019 r. ósme).

- Emocje po ostatnim Euro-Baskiecie towarzyszyły mi jes-

zcze długo, przez wiele tygodni. Ale teraz nadszedł czas na to, aby zmierzyć się z kolejnym wyzwaniem. I znów są emocje, tyle że z innego powodu - na horyzoncie nowy cel, nowe marzenia. Zaczynamy „misję Katar” z wiarą, że Polska ponownie, po raz trzeci w historii, może wystąpić na mistrzostwach świata - mówi Milicić.

W kadrze doszło do kilku zmian w porównaniu do składu, który rywalizował na EuroBaskiecie w Katowicach i Rydze. - Zespół jest w innym kształcie niż dotychczas, ale to

naturalna kolej rzeczy. Pojawiają się nowe twarze; gracze, którzy latem nie byli w kadrze, swoimi ostatnimi ligowymi występami zasłużyli na powołanie. Normalna rzecz. Jestem pewien, że mamy odpowiedni balans między graczami, którzy stanowią o sile tej kadry i znają ją od podszewki, a nowymi postaciami lub zawodnikami powracającymi. W każdego w nich wierzę i liczę na maksymalną koncentrację - dodaje selekcjoner.

Z powodu problemów zdrowotnych w kadrze na dzisiejszy

mecz z Austrią zabraknie Aleksandra Balcerowskiego, Jakuba Urbaniaka i Andrzeja Pluty. W związku z grą w Euroli-dze nieobecny będzie Jordan Loyd.

Austria, która nigdy nie uczestniczyła w mistrzostwach świata, będzie pierwszym rywalem Polski w grupie F. Podobnie jak poniedziałkowy przeciwnik Białe-Czerwonych, Holandia, Austria trafiła do grupy eliminacji z prekwifikacji. Holendrzy byli najlepsi w grupie (bilans 3-1), a Austriacy zajęli drugie miejsce (2-

2). Czwartą drużyną w grupie F jest Łotwa - piąty zespół mistrzostw świata 2023.

Bilans spotkań z Austrią jest korzystny dla Polski (5-1). Mecz z Austrią pokaże TVP Sport.

Drużyny europejskie - 32 uczestników (w tym ośmiu z prekwifikacji) - rywalizują w ośmiu czterozespołowych grupach w kwalifikacjach mistrzostw świata 2027. Walka o 12 miejsc na mundial w Katarze (27 sierpnia-12 września 2027 r.) jest dwuetapowa. Pierwsza faza trwa od listopada i zakończy się w lipcu 2026 roku.

Awans do drugiego etapu wywalczą po trzy najlepsze zespoły, które stworzą nowe cztery grupy, krzyżując się z rywalami według klucza: A i B (gr. I), C i D (gr. J), E i F (gr. K), G i H (gr. L). Potencjalni rywale Białe-Czerwonych w drugim etapie to zespoły z grupy E, w której znalazły się: Niemcy, Izrael, Cypr i zwycięzca prekwifikacji z grupy D. W tym etapie walka potrwa od sierpnia 2026 do marca 2027 r. Awans do mistrzostw świata wywalczą po trzy najlepsze zespoły z czterech grup z II etapu. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

17.55, Canal Plus Sport 5, piłka nożna, Piast Gliwice - Widzew Łódź (PKO BP Ekstraklasa); **17.40, TVP Sport**, piłka nożna kobiet, Polska - Słowenia (mecz towarzyski); **18.20, TVP 2**, piłka ręczna kobiet, Polska - Chiny (MŚ); **20, Polsat**

Sport 1, siatkówka, InPost ChKS Chełm - Barkom Każany Lwów (PlusLiga); **20.25, Canal Plus Sport**, piłka nożna, Radołmiak - Górnik Zabrze (PKO BP Ekstraklasa); **20.40, TVP Sport**, koszykówka, Polska - Austria (el. MŚ). **(BK)**

LOTTO

Środa, 26.11; Multi Multi (21.40): 4, 10, 14, 17, 18, 20, 21, 24, 35, 39, 44, 47, 50, 51, 54, 64, 68, 73, 76, 77; plus 50; **Kaskada (21.40):** 1, 3, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 20; **Mini Lotto:** 3, 4, 10, 27, 33; **Ekstra Pensja:**

19, 27, 28, 32, 35 - 2; **Ekstra Premia:** 1, 7, 9, 30, 31 - 4 **Czwartek, 27.11; Multi Multi (14):** 6, 23, 27, 28, 37, 42, 43, 45, 49, 50, 59, 60, 61, 64, 65, 66, 70, 71, 72, 79; plus 79; **Kaskada (14):** 2, 4, 5, 7, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 23

Luka Elsner, trener Cracovii: Nie pracuję teraz ze strachem

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.

W meczu 17. kolejki Cracovia zagra w Kielcach w sobotę o godz. 17.30.

„Pasy” z pięciu ostatnich meczów ligowych wygrały tylko w jednym, w dwóch ostatnich przegrały.

- W okresie, gdy mamy negatywne wyniki, jest trudno rozmawiać - mówi szkoleniowiec Cracovii Luka Elsner. - Nie powtarzając się i nie sprawiając wrażenia zbyt dyplomatycznego. Ten moment to prawdziwa chwila refleksji na tym, dokąd zmierzamy, jak to zrobić i z kim. Wzbudziliśmy nadzieje na początku sezonu, teraz sytuacja się skomplikowała, rozczarowanie jest duże. Naszą misją jest skonfrontowanie się z rzeczywistością. Mammy wiele do zaoferowania, za nami tydzień ciężkiej pracy na wszystkich poziomach klubu. Najważniejszy jest mecz, oczekiwania są duże, a my będziemy walczyć, by znów wrócić na podium.

Cracovia jest w trudnej sytuacji, nie wygrała już od 5 meczów, wliczając spotkanie Pucharu Polski. Trener w poprzednim meczu nie zrobił rewolucji. - Zawsze trzeba analizować moment na zmiany - mówi szkoleniowiec „Pasów”. - Zespół to nie jest football menager, że jednym kliknięciem można coś zmienić. To jest proces. Były zmiany w ostatnim meczu, które nie przyniosły im-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Czy Filip Stojilković zdoła się przełamać w Kielcach? W czwartej kolejce nie zdobył gola

pulsu. Trwa poszukiwanie tego, co jest najlepsze w obecnej sytuacji - zarówno jeśli chodzi o ostrą czystość piłkarską, jak i mentalną. Cała drużyna jest rozczarowana.

Ostatnio prezes Cracovii w wywiadzie dla portalu 360 dni o piłce stwierdził, że rozliczenia będą po ostatnim meczu w tym roku - z Lechem.

- Rozmawiałem o wywiadzie z prezesem, widziałem jego fragmenty - mówi Elsner. - A z prezesem mamy codzienny kontakt. Pracujemy ciężko, by pomóc zespołowi. Ostatnio był nieco częstszy kontakt niż normalnie, ale nie jest to ekstremalna różnica. Jesteśmy w momencie, w którym wszyscy muszą być razem. Nie je-

stem w sytuacji, że pracuję pod inną presją niż ta, by zdobywać punkty. Naturalne, że pojawiają się wątpliwości, jest pełna analiza. Chodzi o zdobywanie punktów. Gdy przyjdzie moment to wtedy usiądziemy i odpowiemy na pytania, na które trzeba.

Nie pracuję ze strachem, nie biję się żadnej sytuacji, tylko chcę się z nią zmierzyć. Oby przełożyło się to na drużynę, by chciała grać odważnie. Miałem poczucie, że w I połowie meczu z Motorem pojawiło się w drużynie zwątpienie.

Kibice zastanawiają się, czy przyczyną słabszych wyników nie jest złe przygotowanie kondy-

cyjne zespołu? - W czasie ostatniej przerwy reprezentacyjnej były analizy wyników po pierwszych 7 i kolejnych 7 meczach - opowiada Elsner. - Drużyna zaczynała biegać coraz więcej, ale brakuje pewnej agresywności, decyzyjności, co może być połączone z motoryką, lecz bieganie nie jest problemem samym w sobie. W spotkaniu w Kielcach nie zagra na pewno Mateusz Klich, który musi pauzować za czwartą żółtą kartkę.

Nie są jeszcze gotowi do gry Dijon Kamer, Otar Kakabadze i cały czas Gabriel Charpentier. Złaski nieobecność Klicha może mieć duży wpływ na grę zespołu. - Straciłmy na ten mecz dobrego piłkarza, radzącego sobie z pressingiem rywali, kreatywnego w podaniach - mówi szkoleniowiec „Pasów”. - Mammy jednak jakościowych pomocników, jest kilka opcji zastępstwa, potrzebujemy liderów pod względem mentalnym, którzy poradzą sobie z presją, biorących grę na siebie. Jest kilku, którzy takie sygnały wysłali.

Jednym z nich może być Mateusz Praszeli. Ostatnio rezerwowowy, który po wejściu na boisko w meczu z Motorem zdobył gola. - Oczekuję, że zawodnicy, którzy wchodzi, dadzą impuls i Mateusz taki impuls dał - mówi Elsner. - Ma takie cechy, które pozwalają mu przenosić piłkę wyżej i potrafi być niebezpieczny pod bramką. To będzie nam potrzebne. Byłoby nieelocjne gdyby nie brać go pod uwagę. ©©

To ostatni mecz Wisły na Reymonta w 2025 roku. Cel - pożegnać się wygraną!

Bartosz Karcz, ŻUK
redakcja@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. To będzie już ostatni mecz Wisły Kraków w 2025 roku na stadionie przy ul. Reymonta. W niedzielę o godz. 20.15 „Biała Gwiazda” podejmie Stal Mielec.

Właśnie od Stali Mielec wszystko zaczęło się w lipcu... Gdy Wisłajechała na Podkarpacie, wiele było wokół niej niepewności. Krakowianie byli po przegranych barażach, w zespole było sporo zmian. Stal z kolei była spadkowiczem z ekstraklasy. A jednak już wtedy objawiła się moc „Białej Gwiazdy”, która w Mielcu rozbiła gospodarzy 4:0 i ruszyła niczym walec do kolejnych spotkań.

Wtedy ten mecz awizowano jako starcie dwóch drużyn z aspiracjami na awans do ekstraklasy. Dzisiaj wiadomo, że Wisła zmierza do niej bardzo pewnym krokiem, Stal natomiast zamiast planów powrotu na najwyższy szczebel, musi skoncentrować się na walce o utrzymanie w I lidze, bo zajmuje w tym momencie pierwsze miejsce nad kreską.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że w niedzielny wieczór zdecydowanym faworytem meczu będzie Wisła. Krakowianie wyjdą mocno zmotywowani na boisko. Raz, że będą chcieli godnie, zwycięstwem pożegnać się ze swoimi kibicami w tym roku. Dwa, że od dwóch spotkań nie zaznali smaku wygranej, a jako lider chcą po prostu wrócić do regularnego zbierania kompletu punktów, co w pierwszej rundzie udało im się aż dwanaście razy na siedemnaście podejść.

Wisła będzie musiała na ten mecz mocno przebudować obronę. Nie napiszemy, że ma wielkie problemy kadrowe, bo to byłoby nadużycie. Akurat w tej formacji krakowianie mają takie pole manewru, że kto by nie zagrał i tak będzie gwarancją jakości. Skoro zatem za kartki tym razem pauzować będzie tercet: Wiktor Biedrzycki, Dario Gruić i Jakub Krzyżanowski, to do składu wskoczą zapewne: Igor Łasicki, Mariusz Kutwa i Julian Lelieveld. A jakby ten ostatni zagrał jednak nie mógł, to jest przecież jeszcze Joseph Colley.

Czy będą zmiany w innych formacjach? Trudno powiedzieć, choć Mariusz Jop zapewne z tyłu głowy będzie miał, że w tygodniu Wisłę czeka jeszcze mecz Pucharu Polski z Zawiszą Bydgoszcz, a kilka dni później już ostatnie wyjazdowe spotkanie w tym roku z ŁKS-em w Łodzi. W każdym razie plan na końcówkę piłkarskiej jesieni może być przy ul. Reymonta tylko jeden - wrócić do wygrywania i nie zepsuć świetnego wrażenia, jakie ten zespół pozostawił po sobie w ostatnich miesiącach.

Debiut Moskala

Zanim piłkarze Wisły podejmą mielecką Stal, o godz. 14.30 w Sosnowcu Wieczysta Kraków zagra ze Śląskiem Wrocław. To niezwykle ciekawie zapowiadające się spotkanie. Wieczysta pierwszy raz zagra pod wodzą nowego trenera Kazimierza Moskala. Na razie na beniaminka podziałała ożywczo sama informacja o tym, że Moskal został szkoleniowcem Wieczystej. W poprzedniej kolejce wygrała ona wreszcie pod dłuższej przerwie ligowy mecz, pokonując w Głogowie Chrobrego 2:1.

Jak będzie w niedzielę, gdy Moskal już oficjalnie poprowadzi zespół? Zobaczymy, ale stawka jest wysoka. Ewentualna wygrana pozwoli bowiem Wieczystej przeskoczyć Śląsk w tabeli i zająć jego miejsce w strefie barażowej.

Jak nie u siebie, to na wyjeździe?

W sobotę o godz. 19.30 na stadionie Śląskiem w Chorzowie Ruch podejmie Puszczę Niepołomice. „Żubry” fatalnie grają w tym sezonie u siebie, ale na wyjazdach prezentują się okazale - 3 zwycięstwa, 4 remisy i porażka.

- Spokojnie podchodzimy do tego meczu. Skoro zdobywanie punktów u siebie przychodzi nam z trudem, to musimy to nadrobić na wyjazdach, aczkolwiek wiemy, gdzie jedziemy - mówi Tomasz Tułacz, trener Puszczy. - Ruch u siebie poza ostatnim meczem, w którym był osłabiony, pauzowali bowiem zawodnicy za kartki, prezentuje się dobrze. Jedziemy jednak powalczyć, poszukać punktów, które gubimy u siebie. ©©

W Gdańsku szykuje się spotkanie wagi ciężkiej

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. W sobotę o godz. 14.45 Lechia Gdańsk podejmie Bruk-Bet Termalicę Nieciecza. Będzie to mecz dwóch drużyn, które z całych sił walczą o pozostanie w ekstraklasie.

Tabela ekstraklasy mocno się spłaszca ostatnio w dolnych rejonach tabeli. Dzieje się tak m.in. dlatego, że nie odpuszczają zespoły, które na ten moment pod kreską, a które za-

częły gromadzić punkty. Mowa m.in. o Lechii Gdańsk i Bruk-Becie Termalicy. „Biało-Zieloni” w dwóch ostatnich meczach wywalczyli cztery punkty. „Ślioniom” poszło jeszcze lepiej, bowiem ekipa Marcina Brosza wygrała dwa ostatnie spotkania i wciąż mocno trzyma się w walce o pozostanie w ekstraklasie.

To ostatnie zwycięstwo, jakie odniósł Bruk-Bet w meczu z Arką Gdynia, ma swoją wagę przed wyjazdem do Gdańska. Lechia bowiem w ostatniej niemal chwili wypuściła zwycię-

stwo w Warszawie z Legią. A remis 2:2 gdańszczan oznacza tyle, że niecieczanie odezwali się od nich na dwa punkty. Dzisiaj Lechia jest ostatnia, choć ma tyle samo - czternaście - punktów co Piast Gliwice, który w poprzedniej kolejce sensacyjnie wygrał z Rakowem w Częstochowie. Trzeci od końca jest natomiast właśnie Bruk-Bet i jeśli utrzyma zwycięski kurs, pokonując Lechię, to swój dystans nad nią powiększy już do pięciu punktów. Jeśli jednak „Ślioniom” nad Bałtykiem polegną, to

skomplikują sobie sytuację, bo dadzą się sobotniemu rywalowi wyprzedzić w tabeli. Widać zatem wyraźnie, że jest to spotkanie wagi ciężkiej!

Dla Bruk-Betu ewentualna wygrana w Gdańsku może oznaczać nawet opuszczenie strefy spadkowej. Żeby tak się jednak stało, prócz kompletu punktów „Ślioniom”, musi zostać spełniony jeszcze przynajmniej jeden warunek. Swoje mecz musi przegrać jeden z czwórki zespołów: GKS Katowice, Widzew Łódź, Arka Gdynia lub... Legia Warszawa. ©©